HISTORIA. Aresztowanie małżeństwa Braunerów w Chrzanowie s. 20

nr 35 (1766) 3 września 2026 przelom.pl
6 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1231-5664

przełom

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Numer w sprzedaży do 9.09.2026

BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski - opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

s. 10-11

INWESTYCJE
Krzeszowice sprzedają osiem hektarów pod bloki. Chrzanów cztery hektary pod inwestycje
s. 2

CHRZANÓW
Leśnicy wskazali lokalizację nowej siedziby
s. 4

LIBIĄŻ
Rozbudowuje cmentarz
s. 4

ŻARKI
Miliony już wydane, ale lista potrzeb wciąż rośnie
s. 4

REGULICE
Ogród, który wyrósł po powodzi
s. 5

ALWERNIA
Nie ma zgody wśród radnych co do zakupu działki w centrum
s. 5

CHRZANÓW
Skarga na członka zarządu powiatu nieuzasadniona
s. 8



Ile naprawdę zarabiają lekarze?

Ponad 2,3 mln zł – taką wartość ma najwyższy kontrakt medyczny widoczny w rejestrze umów Szpitala Powiatowego w Chrzanowie. Nie oznacza to jednak, że właśnie tyle lekarz dostanie na konto. Ile więc naprawdę zarabiają medycy pracujący w naszym szpitalu?

s. 3

- Artur Baranowski: Mamy ponad 200 lekarzy, 96 pracuje u nas na kontraktach, pozostali są zatrudnieni na umowę o pracę. W przypadku umów o pracę stawki są zasadniczo jednakowe i wynoszą średnio 14,5 tys. zł brutto miesięcznie. Przy kontraktach rozpiętość jest większa. Na zwykłych dyżurach na oddziałach stawka wynosi około 210 zł za godzinę. Na SOR jest wyższa – około 270-290 zł, w zależności od kwalifikacji lekarza.



s. 3

Fablok. Fabryka, która zbudowała Chrzanów

Przez blisko sto lat w jego halach powstawały parowozy, lokomotywy i konstrukcje, które zapisały się w historii polskiego przemysłu. Stąd wyjechała słynna Luxtorpeda, a skonstruowany w Chrzanowie Pt31 ciągnął Orient Express. Fablok dawał pracę tysiącom ludzi, ale był czymś więcej niż fabryką – tworzył mieszkania, szkołę, kulturę i sport, a wraz z nim zmieniał się cały Chrzanów.

s. 10-11



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Maraton pokoleń w OSP Płaza

Musztra, pierwsza pomoc, współpraca i odpowiedzialność – tego wszystkiego uczą się młodzi adepci sztuki pożarniczej. Sukcesy na zawodach i wysokie lokaty sprawiają, że coraz śmielej wkraczają oni w strażacki świat. W Płazie 22 młodych ludzi udowadnia, że stuletnia historia Ochotniczej Straży Pożarnej ma swój dalszy ciąg.

s. 9

Sędzia z Auschwitz

Film o niezwykłej historii z czasów okupacji powstawał m.in. w Wygiełzowie, a przy jego realizacji pomogli także ludzie z powiatu chrzanowskiego, w tym z Płazy. „Sędzia z Auschwitz" to najnowsza produkcja Mirosława Ganobisa – opowieść o młodej Stasi, która podczas wojny pomagała więźniom Auschwitz, i o Niemcu, który pomagał jej.

s. 12

eprasa.pl e5baa9b92e



MOIM ZDANIEM

Lekarze i pieniądze

TADEUSZ JACHNICKI

Zarobki lekarzy mogą szokować swoją wysokością, nawet tych uczciwie pracujących. Tych, których nie możemy wrzucać do jednego worka z przypadkami, którzy kręcą i oszukują system, jak w historii ujawnionej w Warszawie.

Wysokie zarobki szokują, bo wielu z nas przez całe życie nie widzi takich pieniędzy, jakie niejednemu lekarzowi udaje się zarobić w rok. Na takie wieści reagujemy podobnie jak na informacje, ile zarabia Robert Lewandowski w przeliczeniu na godzinę i uświadamiamy sobie, że my w miesiąc nie zarobimy takiej kasy. Choć warto jednak pamiętać, że nawet najlepiej zarabiający polscy medycy mogą Robercikowi co najwyżej wiązać sznurówki.

Sęk jednak w tym, że lekarze po pierwsze ratują nasze życie i zdrowie, a po drugie, jeśli nie będziemy ich doceniać, to po prostu wyjadą za granicę.

Bez wątpienia jednak problemem w Polsce jest system. U nas zdecydowana większość lekarzy pracujących na kontraktach po prostu zakłada jednoosobową firmę i podpisuje umowę ze szpitalem jak firma z firmą. To tzw. umowa B2B, czyli „business to business" — lekarz prowadzi własną działalność gospodarczą i jako firma świadczy usługi szpitalowi, który również jest firmą. Nie jest więc formalnie pracownikiem szpitala, tylko przedsiębiorcą, który ma ze szpitalem podpisaną umowę na świadczenie usług.

Problem polega na tym, że na podstawie takiej umowy polski lekarz często nie realizuje pojedynczych zleceń, tylko przychodzi do pracy, jakby pracował na etacie. Ma grafik, dyżury, konkretne godziny pracy i obowiązki wobec pacjentów. Formalnie jest przedsiębiorcą, ale w praktyce funkcjonuje jak pracownik szpitala.

W wielu krajach takie praktyki nie mieszczą się w głowie. Przykładowo publiczny szpital w Niemczech nie może po prostu zatrudnić chirurga czy anestezjologa na kontrakt B2B do bieżącej pracy na oddziale. Jeśli placówka ma braki kadrowe, może korzystać z lekarzy zatrudnianych przez licencjonowane agencje pracy tymczasowej.

Oczywiście w każdym kraju wygląda to nieco inaczej, ale generalnie w Europie Zachodniej B2B oznacza albo prowadzenie własnego, niezależnego gabinetu, albo wykonywanie określonych, krótkoterminowych zleceń czy zastępstw w szpitalach.

Polska jest pod tym względem dość specyficzna, ponieważ u nas kontrakt B2B stał się podstawową — choć oczywiście nie jedyną — formą stałej współpracy lekarza ze szpitalem.

I tutaj dochodzimy do sedna.

Nie chodzi o to, żeby lekarze zarabiali mniej. Chodzi o to, żeby zasady ich wynagradzania były przejrzyste — zwłaszcza gdy płaci za nie publiczny system.

Dlaczego ścieżka Libiąż–Chrzanów nie jest asfaltowa?



Użytkownicy trasy rowerowej między Libiążem a Chrzanowem pytają, dlaczego jej nawierzchnia nie została wykonana z asfaltu. Obecna ścieżka ma nawierzchnię szutrową, która dla części rowerzystów jest mniej wygodna, szczególnie po opadach.

Jak wyjaśnia zarządca terenu, wybór takiego rozwiązania wiąże się m.in. z charakterem trasy przebiegającej przez las oraz wymaganiami dotyczącymi ochrony tego obszaru.

- Rodzaj nawierzchni wynikał z obowiązujących przepisów oraz wymogów technicznych związanych z prowadzeniem infrastruktury na terenach leśnych - podkreśla Tomasz Śmiałek, zastępca nadleśniczego.

Trasa została poprowadzona w terenie leśnym, w śladzie dawnej bruzdy przeciwpożarowej. Z punktu widzenia Nadleśnictwa istotne było więc zachowanie przepuszczalności podłoża. Nawierzchnia naturalna pozwala wodzie opadowej przedostawać się do gruntu, zamiast tworzyć nieprzepuszczalną powierzchnię, która zmienia sposób odpływu i retencji wody.

A tak komentują ten temat czytelnicy przelom.pl:

Mika: Właśnie, proszę w końcu słuchać nadleśnictwa. Osób, które znają temat. Nie wszędzie kładzie się asfalt.

Łukasz: Nie ma w tym kraju ważniejszych problemów niż asfaltowanie ścieżek rowerowych w lesie?

Jack: Niedasizm w pełnej krasie... Nagle retencją się zasłaniają.

Zuza: Trzeba tu przyznać rację władzom nadleśnictwa. Są ludzie, którzy mają usta pełne frazesów o ekologii i ochronie zasobów przyrody, a chcieliby budować asfaltowe ścieżki w lasach. Czy to nie obłuda? Ścieżka rowerowa przez las to nie tor wyścigowy!

stary zgred: Co za troska o retencję. Szkoda, że tej troski nie widać, gdy tną do spodu, jak opętani całe hektary. To też chyba wpływa na retencję..

(oprac. taj)

28 905 000

zł to wartość inwestycji na terenie dawnego kamieniołomu Sadowa Góra (projekt GEOsfera II) w Jaworznie. W północno-wschodniej części dawnego wyrobiska powstaną nowe przestrzenie edukacyjne, rekreacyjne i naukowe. Postępowanie podzielono na dwie części. Pierwsza obejmuje zagospodarowanie Starej Prochowni oraz stworzenie trasy geologiczno-przyrodniczej „Historia Ziemi". Najkorzystniejszą ofertę złożyła Rembud Trzebinia Sp. z o.o. W ramach tej części inwestycji zaplanowano m.in. interaktywną wystawę i wieżę widokową, ścieżki edukacyjne i przestrzenie rekreacyjne. Jedną z atrakcji ma być również tyrolka oraz audytorium na świeżym powietrzu. Trasa „Historia Ziemi" ma natomiast pozwolić lepiej poznać wyjątkową budowę geologiczną tego obszaru oraz przyrodę, która przez lata rozwijała się na terenach po dawnej działalności przemysłowej.

17 793 190

zł wyniesie dofinansowanie dla gminy Trzebinia programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027 do budowy infrastruktury parkingowej P&R w zakresie montażu zespołu maszyn do automatycznego parkowania samochodów przy dworcu kolejowym w Trzebini. Ostateczny koszt inwestycji nie jest znany, gdyż gmina nie rozstrzygnęła jeszcze przetargu. Jedyny oferent (Grupa Grand z Korzennej) chce go zbudować za 20 310 859 zł.

Krzeszowice sprzedają osiem hektarów pod bloki, a Chrzanów cztery hektary pod inwestycje

Trwają dwa duże przetargi na sprzedaż atrakcyjnych nieruchomości gminnych.

Ponad 20,9 mln zł – tyle wynosi cena wywoławcza za osiem hektarów gminnych gruntów w Krzeszowicach (cztery działki). Nabywca nie będzie jednak mógł czekać z inwestycją w nieskończoność. W ciągu dziesięciu lat ma wybudować co najmniej osiem budynków wielorodzinnych.

Gmina Krzeszowice ogłosiła pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż czterech działek o łącznej powierzchni 8,074 ha. Nieruchomości leżą w zachodniej części miasta, ponad trzy kilometry od Rynku. Obecnie są użytkowane rolniczo, ale miejscowy plan przeznacza je pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługi.

Cena wywoławcza całego terenu wynosi 20 954 452,20 zł brutto, czyli około 260 zł za metr kwadratowy. Aby przystąpić do licytacji, zainteresowany inwestor musi wpłacić 2 mln zł wadium. Samo minimalne postąpienie wyniesie około 209,5 tys. zł.

Przetarg odbędzie się 27 października 2026 roku o godz. 10 w Urzędzie Miejskim w Krzeszowicach. Wadium trzeba wpłacić do 20 października.

OSIEM BLOKÓW W CIĄGU DZIESIĘCIU LAT

Nietypowym i istotnym elementem przetargu są warunki, które gmina stawia przyszłemu właścicielowi. Nabywca będzie musiał w ciągu dziesięciu lat wybudować co najmniej osiem budynków mieszkalnych wielorodzinnych lub wielorodzinnych z wbudowanymi usługami.

Budynki mają mieć co najmniej 12 metrów wysokości. Gmina ustaliła również minimalny wskaźnik intensywności zabudowy na poziomie 0,20. Przy powierzchni sprzedawanego terenu oznacza to co najmniej około 16,1 tys. mkw. powierzchni całkowitej wszystkich kondygnacji.

Samo rozpoczęcie prac nie wystarczy. W wyznaczonym terminie inwestor ma również uzyskać pozwolenie na użytkowanie albo skutecznie zgłosić zakończenie budowy. Jeżeli nie wywiąże się z tego obowiązku, gmina będzie mogła naliczyć karę w wysokości 20 proc. ceny sprzedaży brutto. Przy cenie wywoławczej byłoby to prawie 4,2 mln zł. Sprzedaż całego terenu lub jego części kolejnemu podmiotowi nie zwolni pierwszego nabywcy z odpowiedzialności, chyba że zgodę na przeniesienie zobowiązań wyrazi gmina.

DROGA POWSTAJE, MEDIA SĄ DALEKO

Dwie największe działki będą bezpośrednio przylegały do nowo budowanej drogi prowadzącej do ul. Trzebińskiej i drogi krajowej nr 79. Zakończenie prac drogowych zaplanowano na wrzesień 2026 roku, a więc na miesiąc przed przetargiem.

Słabszą stroną nieruchomości może być dostęp do mediów. W ogłoszeniu gmina informuje, że poza kanałem technologicznym sieci uzbrojenia znajdują się dopiero w pobliżu najbliższej zabudowy. Ta jest oddalona od sprzedawanych działek o około 700–900 metrów. Za granicami części nieruchomości przebiega również linia średniego napięcia.

Teren jest obecnie dzierżawiony na czas nieokreślony. Gmina może wypowiedzieć umowę z zachowaniem dziewięciomiesięcznego okresu wypowiedzenia.

PRAWIE DWA RAZY WIĘKSZA NIŻ DZIAŁKOWA

Skala krzeszowickiej oferty dobrze uwidacznia się w porównaniu z największą działką wystawioną przez gminę Chrzanów przy ul. Działkowej.

Chrzanowska nieruchomość ma 4,0914 ha, czyli jest niemal dwukrotnie mniejsza. Gmina chce ją sprzedać za minimum 8 005 000 zł. Zainteresowani udziałem w przetargu muszą wcześniej wpłacić wadium w wysokości 1 600 000 zł.

Nieruchomość ma kształt nieregularnego wieloboku. Teren jest w większości porośnięty dziką roślinnością. Istotną informacją dla potencjalnych inwestorów jest występowanie na działce wód gruntowych. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do powiatowej drogi publicznej, czyli ul. Działkowej w Chrzanowie. Budowa zjazdu na nieruchomość będzie wymagała uzyskania zezwolenia zarządcy drogi. Decyzja w tej sprawie wydawana jest w drodze postępowania administracyjnego.

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się 1 października 2026 r.

Po raz pierwszy gmina próbowała sprzedać tę nieruchomość jesienią ub. roku, ale nie znalazł się chętny. Cena wywoławcza wynosiła wówczas 7,5 mln zł brutto – około 183 zł za metr kwadratowy. Teraz obszar jest nieznacznie większy, podobnie jak cena - 8 005 000 zł. Teren jest położony w Chrzanowskiej Strefie Inwestycyjnej i został przeznaczony pod obiekty produkcyjne, usługi, składy oraz magazyny.

W przeliczeniu na metr kwadratowy teren w Krzeszowicach jest zatem o około 42 proc. droższy od działki przy Działkowej. Nie jest to jednak porównanie nieruchomości o takim samym przeznaczeniu. Chrzanów oferuje teren przede wszystkim pod działalność gospodarczą, natomiast Krzeszowice sprzedają grunt pozwalający na budowę dużego zespołu mieszkaniowego. Różni się także podejście samorządów: Krzeszowice nie tylko chcą uzyskać wysoką cenę, ale również próbują zabezpieczyć się przed zakupem gruntu wyłącznie w celach spekulacyjnych. Inwestor ma budować – i ma na to wyraźnie określony termin.

(AM)

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!

Reporter dyżurny 697 351 999

e-mail: gazeta@przelom.pl

Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl e5baa9b92e

Ile naprawdę zarabiają medycy?

Ponad 2,3 mln zł – taką wartość ma najwyższy kontrakt medyczny widoczny w rejestrze umów Szpitala Powiatowego w Chrzanowie. Nie oznacza to jednak, że właśnie tyle lekarz dostanie na konto. Ile więc naprawdę zarabiają medycy pracujący w naszym szpitalu?

Dyskusja o zarobkach lekarzy dotarła także do Chrzanowa. Wywołały ją informacje o rekordowych dochodach medyków pracujących w publicznych placówkach. Jednym z szeroko opisywanych przypadków był warszawski lekarz i radny Dawid Kacprzyk, który za 2025 rok wykazał około 1,6 mln zł dochodu. Później media ujawniły kolejne wysokie kontrakty.

Wkrótce pytania zaczęły trafiać również do dyrekcji Szpitala Powiatowego w Chrzanowie. Gdy jeden z dziennikarzy TVN 24 poprosił o dane dotyczące wynagrodzeń medyków, lecznica początkowo wyceniła przygotowanie odpowiedzi na ponad 8 tys. zł. Ostatecznie zapadła decyzja, że informacje zostaną udostępnione bezpłatnie.

Na odpowiedzi czeka także „Przełom". Pytania wysłaliśmy 2 lipca. Poprosiliśmy między innymi o zestawienie dziesięciu osób, którym szpital wypłacił w 2025 roku najwyższe wynagrodzenia brutto.

Interesuje nas jednak nie tylko wysokość wypłat. Zapytaliśmy również, w jaki sposób lecznica ewidencjonuje czas pracy lekarzy na kontraktach oraz czy szpital sprawdza, czy w tym samym czasie nie świadczą oni pracy w innych placówkach.

PONAD MILION ZŁOTYCH ZA KONTRAKT

Część danych o nowych umowach można już znaleźć w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych, działającym od 1 lipca 2026 roku. Obowiązek publikowania obejmuje umowy zawarte od tej daty.

Sprawdziliśmy kontrakty opublikowane przez Szpital Powiatowy w Chrzanowie. W rejestrze widnieje dziesięć umów ze specjalistami, których wartość przekracza milion złotych. Większość zawarto na 18 miesięcy.

Najwyższą wartość – ponad 2,3 mln zł – ma kontrakt medyka pracującego na oddziale intensywnej terapii, bloku operacyjnym oraz w poradni leczenia bólu. Okazuje się jednak, że samej kwoty nie można jednak traktować jak wysokości pensji. W szczegółowym opisie kontraktu znalazła się informacja, że jego maksymalna szacunkowa wartość w całym okresie obowiązywania nie przekroczy 1,2 mln zł.

Skąd bierze się ta różnica? Zapytaliśmy o to dyrektora chrzanowskiego szpitala Artura Baranowskiego (rozmowa z nim poniżej).

KONTRAKT TO NIE PENSJA

Dane Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji pokazują, że we wrześniu 2024 roku średnia miesięczna wartość kontraktu lekarza specjalisty wynosiła 24,6 tys. zł. Jeden procent najwyższych umów opiewał natomiast na kwoty od 100 do 300 tys. zł miesięcznie. AOTMiT odnotowała w kraju 431 takich kontraktów.

W 2026 roku średnie miesięczne wynagrodzenie lekarza specjalisty zatrudnionego na umowie o pracę wynosiło 23 666 zł brutto, a średnia wartość pojedynczego kontraktu – 25 595 zł. Dla mieszkańców powiatu chrzanowskiego bardziej czytelne może być inne porównanie: przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej to około 9,5 tys. zł. Statystyczna wartość kontraktu specjalisty jest więc ponad dwa i pół raza wyższa.

Kontrakty stały się w ochronie zdrowia dominującą formą zatrudnienia. Według AOTMiT w ten sposób pracuje 73 procent lekarzy ze specjalizacją. Z badania Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy wynika, że trzy czwarte medyków pracuje w więcej niż jednym miejscu.

To ważne również z punktu widzenia lokalnego pacjenta. Lekarz kończący dyżur w Chrzanowie może jechać do kolejnej placówki.

CZY POLSCY LEKARZE ZARABIAJĄ WYJĄTKOWO DUŻO?

Na tle innych krajów relacja zarobków lekarzy do przeciętnego wynagrodzenia nie stawia Polski na pierwszym miejscu. Według danych OECD w 2022 roku lekarze w większości państw europejskich zarabiali od dwóch do czterech razy więcej niż przeciętny pracownik. Specjaliści otrzymywali od dwóch do pięciu średnich wynagrodzeń. Najwyższą relację zarobków lekarzy do przeciętnej płacy odnotowano w Niemczech.

Znaczenie ma również liczba dostępnych medyków. W 2023 roku w Polsce przypadało 3,9 praktykującego lekarza na tysiąc mieszkańców – tyle samo, ile wynosiła średnia OECD. W Niemczech było ich 4,7, w Hiszpanii 4,4.

PAŃSTWO CHCE KONTROLOWAĆ WYNAGRODZENIA I CZAS PRACY

Rosnące koszty wynagrodzeń oraz informacje o rekordowych kontraktach wywołały reakcję rządu. Państwo chce dokładniej wiedzieć, ile kosztuje praca poszczególnych medyków w publicznym systemie. Nowe rozwiązania mają umożliwić łączenie informacji o zatrudnieniu, wynagrodzeniach i czasie pracy lekarzy. Nie oznacza to jednak, że zarobki każdej osoby zostaną publicznie ujawnione.

Równocześnie powstał projekt ograniczający wynagrodzenia ze środków publicznych. Maksymalna wypłata wyniesie 16-krotność minimalnego wynagrodzenia. Przy płacy minimalnej w wysokości 4806 zł w 2026 roku byłoby to 76 896 zł.

Projekt przewiduje również ograniczenie czasu pracy do wymiaru odpowiadającego maksymalnie dwóm pełnym etatom oraz wprowadzenie najwyższej dopuszczalnej stawki godzinowej w umowach cywilnoprawnych. Na razie są to jedynie propozycje.

MILIONY ROBIĄ WRAŻENIE, ALE NIE MÓWIĄ WSZYSTKIEGO

Milionowe kwoty widoczne przy kontraktach chrzanowskiego szpitala przyciągają uwagę, ale nie są równoznaczne z pieniędzmi wypłacanymi lekarzowi. Aby ustalić jego rzeczywiste zarobki, trzeba znać liczbę przepracowanych godzin, dyżurów, zakres wykonywanych świadczeń oraz dochody z innych placówek.

Dla mieszkańców powiatu równie ważne jest, co otrzymują w zamian. Czy dobrze opłacani specjaliści są dostępni wtedy, gdy pacjenci ich potrzebują? Czy wysokie kontrakty pomagają szpitalowi utrzymać oddziały i skrócić kolejki? I czy lecznica skutecznie kontroluje czas pracy osób zatrudnionych równocześnie w kilku miejscach?

Dopiero odpowiedzi na te pytania pokażą, ile naprawdę kosztuje praca medyków w Chrzanowie – i czy publiczne pieniądze są wydawane z korzyścią dla pacjentów.

Marek Oratowski

Milion na kontrakcie nie oznacza miliona w kieszeni lekarza

Milionowe kwoty przy nazwiskach lekarzy w Centralnym Rejestrze Umów mogą robić wrażenie. Dyrektor Szpitala Powiatowego w Chrzanowie Artur Baranowski przekonuje jednak, że trzeba dokładnie czytać dane. Część widocznych w rejestrze sum to jedynie maksymalne szacunki dla kontraktów zawieranych nawet na 18 miesięcy. Rozmawiamy z nim o tym, ile naprawdę zarabiają lekarze, dlaczego szpitale muszą płacić im tak dużo i czy wysokie wynagrodzenia są przyczyną zadłużenia placówki.



Artur Baranowski

Marek Oratowski: Na jakie umowy pracują lekarze, jakich pan zatrudnia?

Artur Baranowski: Mamy ponad 200 lekarzy, 96 pracuje u nas na kontraktach, pozostali są zatrudnieni na umowę o pracę. W przypadku umów o pracę stawki są zasadniczo jednakowe i wynoszą średnio 14,5 tys. zł brutto miesięcznie. Przy kontraktach rozpiętość jest większa. Na zwykłych dyżurach na oddziałach stawka wynosi około 210 zł za godzinę. Na SOR jest wyższa – około 270-290 zł, w zależności od kwalifikacji lekarza.

Skąd taka różnica między umową o pracę a kontraktem?

Kontrakt jest rozliczany przede wszystkim za liczbę przepracowanych godzin. Lekarz może więc wypracować znacznie większą kwotę miesięcznie. Mamy na kontraktach między innymi anestezjologów, ortopedów, internistów, ginekologów, neonatologów i lekarzy SOR. W pierwszej kolejności proponujemy zatrudnienie na umowę o pracę, ale jeżeli lekarz wybiera kontrakt, również taką możliwość dopuszczamy.

W obowiązującym od lipca Centralnym Rejestrze Umów pojawiły się jednak kwoty przekraczające milion złotych za kontrakty obowiązujące zwykle przez 18 miesięcy. Dokładnie przy nazwiskach 10 lekarzy widnieją takie sumy. Czy lekarze rzeczywiście tyle zarabiają?

Trzeba bardzo uważać z taką interpretacją. W rejestrze w rubryce wartość umowy podajemy maksymalną, szacowaną wartość oferty. Wynika to z przepisów. Jeżeli kontrakt jest uzależniony od liczby godzin, a nie mamy z góry określonej jego wartości, musimy oszacować, ile maksymalnie może kosztować jego realizacja. Te umowy są zawierane nawet na 18 miesięcy. Szacunek jest więc znacznie wyższy niż rzeczywista kwota, która ostatecznie zostanie wypłacona. W rejestrze, w opisie umowy, znajduje się również kwota, którą szpital na podstawie danych z roku ubiegłego zamierza przeznaczyć na jej realizację. I właśnie na nią trzeba patrzeć.

Czyli milion złotych widoczny przy nazwisku nie musi oznaczać miliona zarobionego przez lekarza?

Dokładnie. W obecnych danych mamy czterech lekarzy, którzy przy założeniu pełnej realizacji 18-miesięcznych kontraktów mogliby przekroczyć milion złotych. To jednak nadal jest szacunek. Ostateczna kwota będzie znana dopiero po wykonaniu umowy i na pewno nie będzie wyższa od wartości wynikającej z jej realizacji. Za ubiegły rok tylko jeden lekarz zarobił ponad milion złotych. Konkretnie milion i 240 tysięcy złotych. Jednak operował ponad trzy miesiące sam, bo druga osoba, wykonująca te same zabiegi, przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Ile godzin miesięcznie pracują lekarze kontraktowi?

To zależy od tego, ile dyżurów chcą przyjąć. W praktyce mamy lekarzy pracujących około 350 godzin miesięcznie. Są też tacy, którzy pracują mniej. Obecnie nie ma sztywnego limitu godzin dla kontraktowców. Po zmianie przepisów od stycznia 2027 roku ma zostać wprowadzony limit 320 godzin miesięcznie. Jeżeli tak się stanie, łatwiej będzie nam również szacować wartość kontraktów.

Czy tak duża liczba godzin nie stwarza zagrożenia dla pacjentów?

Bezpieczeństwo pacjentów jest najważniejsze. Oczywiście lekarz przemęczony może być zagrożeniem, dlatego musimy to monitorować. Odpowiadają za to między innymi koordynatorzy, zastępca dyrektora do spraw medycznych i ja. Do tej pory, w ciągu siedmiu lat, nie mieliśmy sytuacji, żeby doszło do błędu medycznego z powodu przemęczenia lekarza. Trzeba jednak pamiętać, że lekarzy na rynku jest po prostu za mało i dlatego część z nich pracuje więcej.

Dlaczego szpital musi płacić im aż 250 czy nawet blisko 300 zł za godzinę?

Bo takie są stawki rynkowe. Za mniejsze pieniądze nie ma chętnych do pracy. Szczególnie szpitale powiatowe są w trudniejszej sytuacji, bo jesteśmy oddaleni od dużych ośrodków akademickich, takich jak Kraków. Musimy więc konkurować o lekarza również wysokością wynagrodzenia. Nasz SOR przyjmuje od około 70 do nawet 130 pacjentów dziennie. To jeden z większych SOR-ów w Małopolsce Zachodniej. Stawka musi więc uwzględniać także skalę pracy.

Czy publikowanie w rejestrze maksymalnych wartości kontraktów, bez odpowiedniego kontekstu, nie prowadzi więc do błędnego przekonania, że lekarze zarabiają miliony?

Zdecydowanie. Kontrakt to nie jest pensja wypłacana lekarzowi „do ręki". Lekarz prowadzi działalność gospodarczą, sam opłaca m.in. ZUS, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej i ponosi większą część ryzyka związanego z wykonywaniem zawodu. Rozumiem, że dla przeciętnego człowieka kwoty rzędu kilkuset tysięcy czy miliona złotych brzmią ogromnie. Dlatego zależy mi na transparentności. Jeżeli ktoś zagląda do Centralnego Rejestru Umów, powinien czytać nie tylko pierwszą, najbardziej efektowną liczbę, ale również opis kontraktu. Dopiero wtedy widać, ile szpital rzeczywiście zamierza przeznaczyć na jego realizację.

Zastanawiam się, czy wysokie wynagrodzenia lekarzy mają znaczący wpływ na zadłużenie szpitala.

Nie. Koszty osobowe są oczywiście bardzo istotną częścią naszego budżetu, bo stanowią około 73 procent. Ale nie można powiedzieć, że to wysokie kontrakty lekarzy są główną przyczyną naszego zadłużenia. Od początku roku straciliśmy około 2,1-2,2 mln zł miesięcznych przychodów z powodu obniżenia wyceny procedur kardiologicznych i neurochirurgicznych oraz zabrania finansowania dobrego posiłku. Jednocześnie musimy finansować ustawowe podwyżki wynagrodzeń. Sama zmiana wycen nie pokryła nam w pełni kosztów tych podwyżek. Do tego dochodzą pieniądze należne nam od NFZ.

O jakich kwotach mówimy?

Za ten rok NFZ zalega nam około 13,6 mln zł, a za ubiegły około 5,7 mln zł. Przygotowujemy pozew. Z tej kwoty około 4,2 mln zł dotyczy podawania chemioterapii. Nie możemy przecież powiedzieć pacjentom onkologicznym, że nie podamy im chemii, bo NFZ nie zapłacił nam na czas. To pokazuje, że problem finansowy szpitala jest znacznie szerszy, niż same zarobki lekarzy. Gdybym jednemu lekarzowi nie zapłacił 250 zł za godzinę, musiałbym zapłacić te pieniądze innemu, który wykona tę samą pracę. Lekarza po prostu trzeba mieć.

eprasa.pl e5baa9b92e

Miliony już wydane, ale lista potrzeb wciąż rośnie

Po raz drugi z rzędu sołtys zaproponował jedno zadanie do realizacji z funduszu sołeckiego Żarek, a mieszkańcy zgłosili i przegłosowali inne. Chcą te pieniądze przeznaczyć na projekt wielofunkcyjnego obiektu sportowego przy ulicy Ikara. A plac zabaw, jaki tam się znajduje, proponują przenieść w pobliże domu kultury.



Mieszkańcy przegłosowali, że z funduszu sołeckiego chcą projektu wielofunkcyjnego obiektu sportowego

W ubiegłym roku sołtys Bogusław Gucik postulował modernizację placu zabaw przy ulicy Ikara. Jednak mieszkańcy stwierdzili, że pilniejsze jest dostosowanie dwóch obiektów do potrzeb niepełnosprawnych. W efekcie do końca tego roku powstanie projekt budowy windy w przychodni w Żarkach. Natomiast w strażnicy OSP przy ulicy Oleńki została zabudowana platforma przyschodowa. Choć wciąż pojawiają się postulaty, by zabudować tam zewnętrzną windę.

Na niedzielnym zebraniu z udziałem ponad 60 osób i tym razem sołtys, mając poparcie rady sołeckiej zaproponował, by prawie 65 tysięcy złotych funduszu sołeckiego na 2027 rok przeznaczyć na modernizację placu zabaw przy ulicy Ikara. To znaczy wymienić ogrodzenie i urządzenia zabawowe, wykonać piaskownicę i nową nawierzchnię. Obiekt co prawda ma tylko dziewięć lat, ale często jest dewastowany przez wandali.

Zadanie może kosztować dwa razy więcej, niż wynosi fundusz sołecki. Burmistrz Jacek Latko zadeklarował jednak, że gmina dopłaci resztę.

Jedna z mieszkanek Jadwiga Kawalec na piśmie przedłożyła jednak inne zadanie do realizacji, pod którym podpisali się niektórzy mieszkańcy. Chodzi o projekt boiska wielofunkcyjnego przy ulicy Ikara, gdzie można byłoby zagrać w piłkę nożną, koszykówkę czy siatkówkę.

„Stworzyłoby to możliwość korzystania z ogólnodostępnej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Obecnie w tym miejscu znajduje się plac zabaw. Jednak ten teren może być wykorzystany w bardziej kompleksowy sposób. Wnioskujemy, aby obecny plac zabaw przy ulicy Ikara został przeniesiony w rejon domu kultury, w miejsce uzgodnione z mieszkańcami i gminą" – napisali w uzasadnieniu wnioskodawcy. I to właśnie ten projekt uzyskał w głosowaniu czterokrotnie większe poparcie niż modernizacja placu zabaw.

Do uczestników zebrania nie przemówiły argumenty zgłaszane przez burmistrza, sołtysa i dyrektora szkoły, że chętni do gry mogą skorzystać z obiektów szkolnych. Zza stołu prezydialnego z ust decydentów padły też pytania, gdzie ten przeniesiony plac zabaw miałby zostać ulokowany przy domu kultury, skoro już są tam boiska, tereny rekreacyjne i parking.

Jacek Latko wyraził zdziwienie, że o tak poważnym zadaniu inicjatorzy nie powiadomili wcześniej jego ani sołtysa, tylko ad hoc temat pojawił się na zebraniu.

- Wiedząc wcześniej o takim pomyśle moglibyśmy rozeznać, czy taki obiekt w tamtym miejscu może powstać – zaznaczył.

Przy okazji poinformował, że w tym roku inwestycje w Żarkach kosztowały pokaźną sumę. Na samo dokończenie dobudowy przedszkola w Żarkach wydanych zostało 4,7 miliona złotych. Trwają odbiory końcowe. Oprócz tego zmodernizowana została instalacja energii elektrycznej w domu kultury. W budynku strażnicy pojawiła się platforma dla niepełnosprawnych, wymieniono kocioł gazowy oraz odbył się częściowy remont dachu. W planie jest tam także wymiana okien i drzwi. Naprawiony został odcinek ulicy Obwodowej. Jednak odbyło się to głównie z pieniędzy ze szkód górniczych.

Zresztą w emocjonalnej dyskusji mieszkańcy wypominali burmistrzowi, że w tym roku żadna sołecka droga nie przeszła remontu z gminnych pieniędzy. A czekają na to m.in. mieszkańcy ulic Reymonta i Agawy. Jeden z dyskutantów przedstawił za to długą listę dróg remontowanych w Libiążu i realizowanych tam inwestycji. W odpowiedzi usłyszał, że na statystycznego mieszkańca Libiąża w tym roku z budżetu gminy zostanie przeznaczonych 938 zł, a Gromca – 900 zł. Podczas gdy na mieszkańca Żarek będzie to 1500 złotych. Mieszkańcy podkreślali jednak, że to głównie przez wysoką kwotę na dobudowę przedszkola. A oni czekają na inne inwestycje. Listę priorytetów przedstawił sołtys, który zgłosi je do budżetu na przyszły rok. Na jej szczycie znalazły się sporządzenie mapy sytuacyjno-wysokościowej cieku Struga, modernizacja szatni LKS Żarki oraz wykonanie elewacji budynku strażnicy.

Marek Oratowski

Leśnicy wskazali lokalizację nowej siedziby



Obecna siedziba leśników znajduje się przy ruchliwej drodze

Pracownicy Nadleśnictwa Chrzanów chcą zmienić siedzibę. Obecnie pracują przy ulicy Oświęcimskiej. Nowy obiekt zamierzają wybudować przy ulicy Ligęzów na chrzanowskich Kątach.

- Powód zmiany lokalizacji to brak miejsc parkingowych, wiek budynku, a przede wszystkim ciasne pomieszczenia dla pracowników i brak możliwości rozbudowy. Lokalizacja siedziby przy naszej specyfice pracy też pozostawia wiele do życzenia. Nie mamy możliwości otwarcia okien ze względu na wszechobecny hałas i spaliny. Co do losów budynku obecnie nam służącego, to najprawdopodobniej zostanie sprzedany – informuje Ewelina Boruń, nadleśniczy Nadleśnictwa Chrzanów.

Zapytaliśmy o szacowane koszty budowy. Usłyszeliśmy, że całe przedsięwzięcie jest na etapie wyłaniania wykonawcy projektu. A to zbyt wcześnie, żeby rozmawiać o kosztach.

- Na etapie wyboru wykonawcy dopiero poznamy koszty i to, na ile zmieni się rynek pod tym względem. Czasy mamy bardzo zmienne, jeśli chodzi o planowanie inwestycji długoterminowych. Pragnę zaznaczyć, że ostateczna decyzja co do budowy nowej siedziby zostanie podjęta przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Katowicach po zapoznaniu się z dokumentacją projektowo-kosztorysową i zakończeniu prac projektowych – dodaje Ewelina Boruń.

Jak sprawdziliśmy, przedmiot zamówienia obejmuje opracowanie kompletnej, wielobranżowej dokumentacji projektowej niezbędnej do uzyskania pozwolenia na budowę oraz realizacji inwestycji dla siedziby Nadleśnictwa Chrzanów wraz z budynkiem garażowo-gospodarczym, wiatą, masztem antenowym, ogrodzeniem, infrastrukturą drogową, pieszą i techniczną oraz przebudową istniejącego stawu śródpolnego o powierzchni 850 m.kw. Zakres obejmuje projekty budowlane, techniczne i wykonawcze, przedmiary robót, kosztorysy inwestorskie oraz zagospodarowanie terenu, zieleń, instalacje, przyłącza i wyposażenie. Istotnym etapem jest koncepcja architektoniczna, której przedstawienie przewidziano w terminie 45 dni roboczych od zakończenia uzgodnień wytycznych projektowych. Wykonawca zobowiązany jest również do sprawowania nadzoru autorskiego, w tym reagowania na zapytania i wnioski zamawiającego w określonych terminach.

W nowym budynku mają się znaleźć m.in. sala konferencyjna do 50 osób, pomieszczenie dla interesantów, pomieszczenia trzech kancelarii siedzib leśnictw oraz posterunek straży leśnej i punkt alarmowo-dyspozycyjny, pomieszczenia socjalne i gospodarcze oraz składnica akt. Murowany budynek ma zostać pokryty dachówką ceramiczną i mieć powierzchnię 900-1260 m.kw. oraz 11 metrów wysokości. Elewacja frontowa zostanie wykonana z wykorzystaniem drewna połączonego z elementami kamienia naturalnego i szklanymi. W obiekcie ma pracować około 30 pracowników biurowych.

(MO)



Cmentarz komunalny w Libiążu

Libiąż rozbudowuje cmentarz

Na cmentarzu komunalnym w Libiążu coraz częściej zamiast tradycyjnych trumien pojawiają się urny. Gmina przygotowuje rozbudowę nekropolii, w ramach której ma powstać kolumbarium.

Od 2021 roku gmina za pośrednictwem Zarządu Mienia Komunalnego w Libiążu administruje cmentarzem komunalnym, zlokalizowanym przy ulicy księdza Stanisława Pieli. Wcześniej zarządzała nim spółka Gwarek. Cmentarz zajmuje ponad 70 arów.

Jest w trakcie inwestycji. Odbywa się zgodnie z projektem zagospodarowania nekropolii. W ramach rozbudowy ma powstać m.in. kolumbarium.

- Obecnie stosowane są m.in. prefabrykowane kolumbaria. Są już gotowe i nie trzeba na nie uzyskiwać pozwolenia na budowę pod warunkiem, że nie mają więcej niż 15 metrów długości i do 3 metrów wysokości – zaznacza Agnieszka Rembiecha, dyrektor ZMK w Libiążu.

39
pogrzebów odbyło się od stycznia do końca sierpnia 2026 roku na cmentarzu komunalnym w Libiążu

Przyznaje, że bardzo często pochówki odbywają się z urną, a nie tradycyjną trumną. Urny dokładane są do grobów ziemnych i innych, ale optymalnym rozwiązaniem byłaby właśnie budowa kolumbarium.

- Duża liczba pochówków urnowych ma także ten skutek, że mamy malejące wpływy. Bo stawki za dochowanie w urnie są niższe niż za całe miejsce pod grób – zaznacza dyrektorka, która opowiadała ostatnio radnym z komisji rewizyjnej o działalności ZMK.

Zgodnie z regulaminem cmentarza opłata za miejsce pod grób („pokładne") jest pobierana na 20 lat i należy ją przedłużyć o kolejne pełne 20 lat. W przeciwnym razie grób może zostać przeznaczony do ponownego wykorzystania.

W 2024 roku było na cmentarzu 47 pochówków, a w ubiegłym roku – 43. W tym roku te liczby będą większe, bo obecnie już odbyło się 39 pogrzebów.

Dwa lata temu wpływy z cmentarnych opłat wynoszące 77 tysięcy złotych były o 2 tysiące niższe niż koszty. W ubiegłym roku ten minus był wyższy, bo wynosił 16 tysięcy złotych. Za osiem miesięcy 2026 roku, co ciekawe, wpływy wynoszące 36 tysięcy złotych były o 3 tysiące wyższe niż koszty. Wszystkie sprawy formalne związane z cmentarzem można załatwiać w jednym z pawilonów na targowisku miejskim przy ulicy Rouvroy.

(MO)

eprasa.pl e5baa9b92e

Nie ma zgody wśród radnych co do zakupu działki w centrum Alwerni

Nieruchomość ma 59 arów, leży w centrum miasta i na razie jej cena wynosi 2,3 mln zł. Zdaniem części radnych zakup działki należącej do miejscowego GS-u otworzyłby przed gminą nowe możliwości. Inni ostrzegają, że do ceny trzeba doliczyć miliony potrzebne na modernizację budynków. Przed podjęciem decyzji chcą poznać wycenę rzeczoznawcy.

Temat ewentualnego zakupu zabudowanej nieruchomości przy ul. Kasztanowej przedstawiła podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej radna Dorota Kłosek. Jak podkreśliła, rozmawiała w tej sprawie z mieszkańcami oraz przedstawicielami Gminnej Spółdzielni.

- Bardzo dobra komunikacja, centrum miasta, atrakcyjna działka. Mogłoby tam powstać kilka gminnych inwestycji, można byłoby rozszerzyć działalność Centrum Usług Społecznych czy biblioteki - przekonywała radna. Wcześniej była też mowa o powstaniu domu kultury z sala koncertową, której w gminie brakuje.

Nieruchomość została już wystawiona na sprzedaż. Cena wywoławcza wynosi 2,3 mln zł. Gmina nie ma prawa pierwokupu, dlatego – jeśli zdecyduje się na zakup - będzie musiała przystąpić do przetargu.

NIE TRZEBA ZAGOSPODAROWAĆ WSZYSTKIEGO OD RAZU

Dorota Kłosek poinformowała, że przedstawiciele GS-u chcieliby, aby nieruchomość przeszła w ręce gminy i służyła mieszkańcom. Według informacji przekazanych radnej regulamin spółdzielni pozwala wybrać ofertę gminy, nawet gdy nie będzie najwyższa, o ile różnica między propozycjami nie okaże się znacząca.

Radna przekonywała również, że nie wszystkie znajdujące się tam obiekty wymagają rozbiórki. Budynek biurowy ma być suchy, z dobrym dachem, choć wymaga dostosowania do nowych funkcji. Część pozostałych zabudowań potrzebuje poważniejszych prac, a jeden z obiektów prawdopodobnie należałoby wyburzyć.

- Nie musimy od razu inwestować w cały teren. Jest tam również duży teren zielony, plac i dziedziniec, które można wykorzystać - mówiła Kłosek.

Obecnie pomieszczenia wynajmuje kilku dzierżawców. Zdaniem radnej gmina mogłaby przez pewien czas kontynuować te umowy, zanim przygotuje projekty zagospodarowania nieruchomości i postara się o dofinansowanie.

CZY BUDYNKI SĄ ATUTEM, CZY OBCIĄŻENIEM?

Znacznie ostrożniej do pomysłu podszedł radny Jarosław Łukasik. Zwrócił uwagę, że radni nie znają wysokości wpływów z najmu, dlatego trudno uznać je za istotny argument przemawiający za zakupem. Poza tym - jego zdaniem - może się okazać, że budynki nie są wartością dodaną tej nieruchomości, lecz obciążeniem, bo trzeba będzie wyłożyć pół miliona albo milion złotych na ich rozbiórkę i utylizację.

Podkreślił, że po przejęciu nieruchomości przez samorząd obiekty przeznaczone na cele publiczne będą musiały spełnić m.in. aktualne wymogi przeciwpożarowe i zasady dostępności. Samo odnowienie pomieszczeń może więc nie wystarczyć.

- To nie jest tak, że można wejść z kubełkiem farby, pomalować i urządzić tam instytucję. Adaptacja będzie się wiązała z kosztami idącymi w kolejne miliony - ocenił Łukasik.

Radny zaznaczył, że nie przesądza swojej decyzji, ale podchodzi do zakupu sceptycznie. Nie chce również, aby przez tę transakcję gmina zrezygnowała z zaplanowanych wcześniej inwestycji.

CENA MOŻE BYĆ ZNACZNIE NIŻSZA

W dyskusji wielokrotnie powracało pytanie o rzeczywistą wartość nieruchomości. Dorota Kłosek przekazała, że do chwili jej ostatniej rozmowy z prezes GS-u nie było zapytań od potencjalnych kupców. Jarosław Łukasik uznał, że brak zainteresowania powinien skłonić gminę do złożenia oferty znacznie poniżej ceny wywoławczej.

- O cenie decyduje rynek, a nie oczekiwania zarządu. My, jako kupujący, powinniśmy zapłacić jak najmniej. Osobiście widzę wartość tej nieruchomości między pół miliona a 900 tysięcy złotych – powiedział.

Według niego gmina nie powinna automatycznie przyjmować kwoty wskazanej przez sprzedającego. Punktem odniesienia musi być niezależna wycena, a przy braku konkurencyjnych ofert samorząd powinien negocjować jak najkorzystniejsze warunki.

GMINA MA DŁUGĄ LISTĘ INWESTYCJI

Burmistrz Beata Nadziejа-Szpila przypomniała radnym o zadaniach zaplanowanych na najbliższe lata. Na liście znajdują się m.in. drogi, odwodnienia, oświetlenie, rozbudowy szkół oraz inwestycje sportowe i komunalne. W przypadku części z nich gmina zabiega o dofinansowanie, ale musi zapewnić wkład własny.



Nieruchomość GS-u przy Kasztanowej w Alwernii

- Operujemy tylko tym, co mamy dzisiaj w budżecie. Po przetargach może się okazać, że do kolejnych zadań trzeba będzie dołożyć pieniądze - zaznaczyła burmistrz.

Mocno podkreśliła, że nie zamierza brać na zakup działki kredytu, bo postanowiła, by na koniec tej kadencji zostawić gminę z zadłużeniem nie większym od tego, jakie było, gdy obejmowała urząd burmistrza. Pytała więc po kolei radnych z poszczególnych miejscowości, z jakich inwestycji zaplanowanych w ich sołectwach byliby w stanie zrezygnować, na poczet zakupu i późniejszego zagospodarowania nieruchomości przy Kasztanowej.

Dorota Kłosek zadeklarowała, że jeśli chodzi o samą Alwernię, to w zamian za zakup działki można by zrezygnować z miejskiego budżetu obywatelskiego, na który przeznacza się 100 tys. zł rocznie, oraz ze Święta Gminy Alwernia koszt. w tym roku 250 tys. zł. Jej zdaniem w ciągu kilku lat pozwoliłoby to zgromadzić znaczną część potrzebnej kwoty.

Radni reprezentujący pozostałe miejscowości niezbyt entuzjastycznie odnosili się jednak do perspektywy rezygnacji z inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców.

NAJPIERW RZECZOZNAWCA

Podczas posiedzenia komisji nie zapadła decyzja o zakupie. Radni zgodzili się natomiast, że potrzebna jest niezależna wycena, której przygotowanie ma kosztować około 3 tys. zł. Dopiero po poznaniu rzeczywistej wartości gruntu i zabudowań chcą wrócić do rozmowy o cenie oraz możliwościach sfinansowania transakcji.

Ostateczną zgodę na dalsze działania będzie musiała wyrazić rada miejska podczas sesji. Nawet uchwała intencyjna nie będzie jeszcze oznaczała zakupu. Ma umożliwić wycenę nieruchomości i rozpoczęcie procedury, po której radni ponownie ocenią, czy gminę stać na przejęcie terenu po GS-ie.

Grażyna Kaim

Ogród, który wyrósł po powodzi

Edyta Kadłuczka z Regulic zdobyła pierwsze miejsce w konkursie na najpiękniejszy przydomowy ogród w gminie Alwernia. Powstał od podstaw po powodzi, sprzed dziewięciu lat. Woda zniszczyła wówczas wszystko i pozostawiła po sobie pół metra mułu.

Edyta Kadłuczka długo zastanawiała się, czy pokazać swój ogród jurorom.

- Dla mnie już samo zgłoszenie się było wielkim krokiem. Przez tydzień myślałam, czy wysłać formularz - mówi laureatka, która nie kryła zaskoczenia werdyktem komisji.

Jej pasja do roślin zaczęła się znacznie wcześniej niż historia obecnego ogrodu. Już jako dziecko miała własny kawałek ziemi przy domu rodzinnym. Rosły tam kukurydza, marchewka i tulipan. Pierwsze sadzonki zdobywała od sąsiadek i kupowała od sprzedawców przyjeżdżających na wieś.

DRENAŻ, WIERZBY I PODNIESIONE RABATY

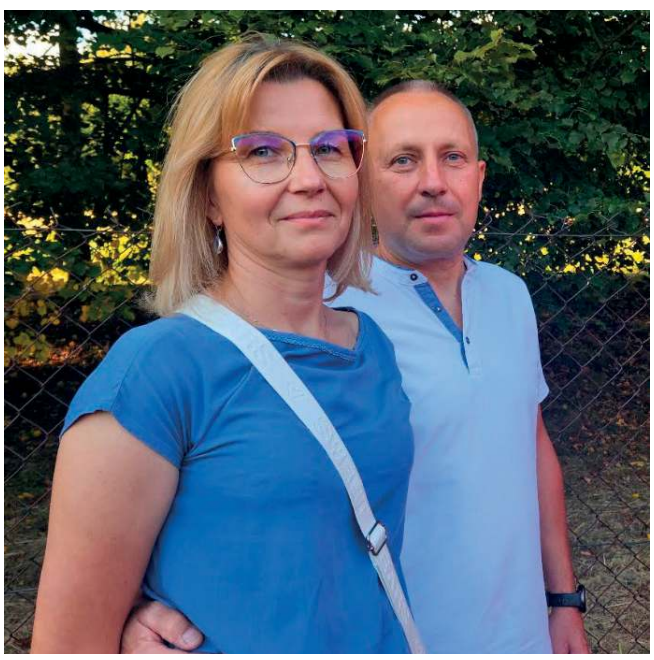
Po przeprowadzce do Regulic zaczęła stopniowo zmieniać otoczenie domu. W 2017 roku przyszła jednak powódź. Woda sięgała półtorametrowego ogrodzenia, zalała również piwnicę i część gospodarczą budynku. Gdy opadła, na posesji pozostała gruba warstwa mułu, którą trzeba było usuwać koparkami.

- Nie było nawet odrobiny trawy. Wszystko zaczynaliśmy od nowa. Najpierw mówiłam, że już niczego nie posadzę, ale później wróciłam do ogrodu ze zdwojoną siłą - wspomina Edyta Kadłuczka.

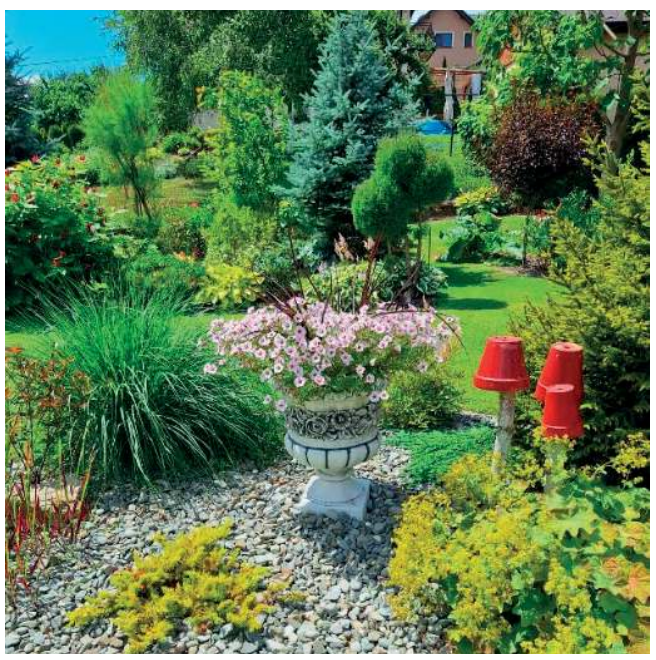
Dziś ogród zajmuje znaczną część 24-arowej działki. Jego urządzenie nie było łatwe, ponieważ w tym miejscu występuje ciężka, ilasta gleba, a teren długo pozostawał podmokły. Właściciele wykonali drenaż, posadzili wierzby pomagające osuszyć ziemię, a część rabat podnieśli. Dzięki temu woda nie zagraża między innymi różom okrywowym.

KOLORY PRZEZ CAŁY ROK

Edyta Kadłuczka jest ogrodniczym samoukiem. Wiedzę zdobywa z programów telewizyjnych, czasopism i internetu. Testuje różne rozwiązania i obserwuje, w których częściach działki poszczególne gatunki radzą sobie najlepiej. Szczególnie lubi hortensje, trawy ozdobne oraz funkie. Stara się tak dobierać rośliny, aby ogród zmieniał kolory przez cały sezon – od wiosny do jesieni.



Edyta i Roman Kadłuczka



Na prace w ogrodzie pani Edyta przeznacza każdą wolną chwilę

Pielęgnacja tak dużego terenu wymaga wiele czasu. Po ośmiu godzinach pracy przy biurku laureatka niemal każdą wolną chwilę spędza wśród roślin. W cięższych pracach pomaga jej mąż. Razem koszą trawę, a gdy powstaje kolejna rabata, to on zajmuje się kopaniem.

- Zawsze mówię, że to już ostatnia rabata, chociaż sama nie wierzę, że naprawdę tak będzie - przyznaje z uśmiechem.

KOT ASYSTENT

Praca w ogrodzie, choć fizycznie męcząca, pozwala jej odzyskać spokój po całym dniu.

- To mój odpoczynek psychiczny. Kiedy jestem zmęczona, idę do ogrodu. Najlepiej, żeby wtedy nikt do mnie nie mówił. Tylko kot może chodzić za mną, bo cały czas mi asystuje - opowiada.

Mimo pierwszego miejsca właścicielka zwycięskiego ogrodu nadal patrzy na swoje działo krytycznie. Zawsze dostrzega rabatę, którą trzeba wypielić, albo fragment wymagający uporządkowania. Początkującym ogrodnikom radzi, by najpierw zastanowili się, jaki ogród chcą stworzyć, a później wybierali gatunki odpowiednie do warunków panujących na działce. Na początek poleca między innymi hortensje i funkie.

- Funkia będzie rosła niemal wszędzie. Nie potrzebuje specjalnego nawożenia i naprawdę wiele wybacza. Trzeba tylko uważać na ślimaki - podpowiada laureatka.

Grażyna Kaim

Wyniki konkursu „Najpiękniejszy Przydomowy Ogród w Gminie Alwernia 2026":

I miejsce: Edyta Kadłuczka z Regulic – voucher o wartości 1500 zł do wykorzystania w sklepie ogrodniczym

II miejsce: Zofia Banduła z Brodeł – voucher o wartości 1000 zł do wykorzystania w sklepie ogrodniczym

III miejsce: Magdalena i Tomasz Lerków z Brodeł – voucher o wartości 500 zł do wykorzystania w sklepie ogrodniczym.

eprasa.pl e5baa9b92e

TRZEBINIA

MŁOSZOWA, KARNIOWICE

Najpierw dokumentacja

Związek Międzygminny Gospodarka Komunalna zwrócił się do gminy o współfinansowanie dokumentacji projektowej budowy kanalizacji sanitarnej w Młoszowej (ul. Bożniowa, Karniowicka). Gmina pokryje połowę kosztów projektów (58 tys. zł).

OSIEDLE GÓRKA

Festyn na Swytach

Na osiedlowy festyn w najbliższą sobotę, 5 września, zaprasza osiedle Górka. Impreza ta od lat odbywa się na błoniach przy ul. Styczniowej zwanych Swytami.

W programie animacje dla dzieci, spotkanie z alpakami, prezentacja motocykli, pokaz strażacki, dmuchaniec poczęstunek. Od 18.30 do 22.00 zabawa taneczna z DJ Pawłem. Początek tegorocznej imprezy o godz. 15.30.

PSARY

Zebranie wiejskie

Na 8 września (wtorek) zaplanowane jest zebranie wiejskie poświęcone funduszowi sołeckiemu i propozycjom do budżetu gminy w 2027 r. Spotkanie odbędzie się w domu kultury o godz. 17.30.

W programie także informacja o oświetleniu u. Nowowiejskiej (kopca) oraz sytuacji dotyczącej tzw. Ścieżek.

CENTRUM PRZESIADKOWE

Łączą pomieszczenia

Wybudowane w ub. roku centrum przesiadkowe przy dworcu PKP w części komercyjnej do tej pory stoi puste.

Potencjalni najemcy nie byli zainteresowani wynajmem pojedynczych niewielkich pomieszczeń bez zaplecza. Dlatego gmina zleciła przeprojektowanie wnętrz. Obecnie trwają prace związane z połączeniem trzech lokali użytkowych. Wkrótce dowiemy się, kto uruchomi tam działalność gospodarczą. Koszt 13 252,03 zł. Prace wykonuje firma z Zagórza.

KULTURA

Sokół zostanie zamknięty

Niebawem rozpocznie się remont sali kina Sokół i holu domu kultury przy ul. Kościuszki. Zarządca budynku ma już pieniądze na sfinansowanie inwestycji.

Prace są nieco spóźnione, bo do Trzebińskiego Centrum Kultury wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca kryteria przetargu, ale droższa niż planowano. Gmina dorzuciła więc brakującą kwotę do tzw. wkładu własnego i TCK może podpisać umowę.

Remont w Sokole, podobnie jak zakończony już remont w Dworze Zieleniewskich (koszty 285 tys. zł), są dofinansowane ze środków UE (2 mln zł).

Na czas inwestycji kino i dom kultury przy ul. Kościuszki zostaną zamknięte. Ma to potrwać do końca listopada.

INWESTYCJE

Kolejny dom opieki

Do gminy wpłynął wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla budowy domu opieki oraz parku wraz z budową wewnętrznej drogi dojazdowej na działkach nr 206/2, 207/1, 207/3, 208/8, 208/11 położonych w obrębie ewidencyjnym Sierszа.

Na razie na temat inwestycji wypowiedzieć się mogą sąsiedzi z ul. Szybowej.

CENTRUM

Śródmieście ma mieć nowy plan

Do przetargu na sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Śródmieście Centrum w Trzebini stanęła tylko jedna firma.

Firma SOFT SYSTEM S.C. z Trzebini zaproponowała za usługę 159 900 zł. Ma na koncie już trzy plany miejscowe.

Kładka nie ma szczęścia

Przejście nad torami Górki Cement przy ul. Dworskiej łączące osiedle nie ma szczęścia, choć upomina się o jego remont aż troje radnych.

Od co najmniej roku mowa jest o tym, że gmina zabiega o to, aby w remoncie kładki partycypowało przedsiębiorstwo, ale jak poinformowała na ostatniej sesji radna Monika Kłak-Gorlewicz, Górka nie jest zainteresowana. Ze względów bezpieczeństwa nie jest też możliwe zrealizowanie pomysłu samorządowców, aby tory obchodzić.

Szacunkowy koszt remontu kładki to ok. 150 tys. zł i gmina będzie musiała go unieść samodzielnie.

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ

Basen na rekordowym plusie



Park Wodny Libiąż

Park Wodny w Libiążu zarabia jak nigdy wcześniej. W pierwszym półroczu tego roku przychody obiektu były wyższe od kosztów o prawie 950 tysięcy złotych. To zdecydowanie więcej niż za cały 2025 rok, kiedy po raz pierwszy od otwarcia udało się wyjść na plus.

W 2025 roku do Parku Wodnego w Libiążu było 200 258 wejść. Dzięki tak dobrej frekwencji obiekt był na finansowym plusie, gdyż wpływy były większe od kosztów o ponad 62 tysiące złotych. Tym samym obiekt po raz pierwszy od otwarcia w kwietniu 2022 roku przyniósł zysk. Bo jeszcze w 2024 roku trzeba było do niego dopłacić 588 tysięcy złotych.

Za pierwsze półrocze tego roku sytuacja jest jeszcze lepsza. Bo w tym okresie nadwyżka wynosiła prawie 950 tysięcy złotych (wpływy to niespełna 3,2 miliona, a koszty – 2,2 miliona złotych).

Z tym że na zorganizowanym w ubiegłym tygodniu posiedzeniu komisji rewizyjnej libiąskiej rady dyrektorka Zarządu Mienia Komunalnego w Libiążu Agnieszka Rembiecha zastrzegła, że drugie półrocze może być trochę gorsze. Bo w lipcu była dwutygodniowa przerwa technologiczna, w okresie wakacji także zwyczajowo jest mniej klientów. Część z nich wybiera w tym czasie otwarte akweny.

Mimo wszystko libiąski obiekt jest ewenementem na skalę Polski. Zarządcy basenów zwykle dopłacają do nich niemałe kwoty, często idące w miliony złotych.

Obiekt przeżywa ostatnio prawdziwe oblężenie. W związku z tym, że wiele szkółek pływackich i klientów indywidualnych nie może korzystać z zamkniętej pływalni w Chrzanowie, przenieśli się do Libiąża. Przepustowość obiektu, czyli liczba klientów mogących przebywać jednocześnie, w lutym wzrosła ze 110 do 160 osób. Mimo to zdarzają się niekiedy kolejki do kas.

Mieszkańcy narzekali także na to, że trudno pod basenem zaparkować. Dlatego niedawno rozpoczęła się już budowa dodatkowego parkingu.

Także basenowa strefa saun zostanie wkrótce rozbudowana.

Dodatkowe pomieszczenia powstaną od strony tężni i mają zajmować 50 metrów kwadratowych. Przybędzie sauna sucha solna, zbiornik jacuzzi i na zimną wodę. A także pomieszczenie z zimnym powietrzem z zewnątrz, które w lecie może być użytkowane na cele magazynu.

LIBIĄŻ

Wędkarze pokazali klasę

W Żarkach w miniony weekend odbyły się Wędkarskie Zawody Ligi Powiatu Spławikowo-Feederowej o Puchar Burmistrza Libiąża. Uczestniczyło w nich 36 wędkarzy z sześciu kół z powiatu chrzanowskiego.

W klasyfikacji drużynowej wygrali gospodarze z Koła nr 33 Libiąż, przed reprezentantami Koła nr 11 Fablok oraz Koła PZW Alwernia.

Taże indywidualnie wędkarze z Libiąża byli bezkonkurencyjni. Zajęli pierwsze miejsca we wszystkich sześciu sektorach. Triumfowali Piotr Nędza, Wojciech Ziajka, Łukasz Kwiatkowski, Przemysław Sermak, Łukasz Sermak oraz Jarosław Ziajka. Trofea dla najlepszych wręczył burmistrz Jacek Latko, który także jest zapalonym wędkarzem.

KOMUNIKACJA

Autobusy jeżdżą inna trasą

W związku z zamknięciem ruchu na ul. Wolności w Libiążu (na odcinku od skrzyżowania z ul. Jazdówka do skrzyżowania z ul. Krakowską), wprowadzone zostały zmiany w kursowaniu linii autobusowych 8 i A.

W przypadku linii nr 8 w dni robocze kurs rozpoczynający się z przystanku Chełmek Młyny o godzinie 7.16, po obsłużeniu przystanku Libiąż Kosówki realizowany jest objazdem ul. Jazdówka, Spokojna, Oświęcimska.

Sobotni kurs linii A rozpoczynający się z przystanku Libiąż Kopalnia Janina o godzinie 10.10, po obsłużeniu przystanku Libiąż Krakowska Kruczek przebiega jest objazdem poprowadzonym ul.Kościuszki i Paprocią.

Od 1 września wprowadzone zostały także zmiany w kursowaniu linii 15. W dni robocze kurs rozpoczynający się z przystanku Libiąż Budzowy Sklep o godzinie 6.10, po obsłużeniu przystanku Libiąż Beskidzka przebiega objazdem poprowadzonym ul. Oświęcimską, Spokojną i Jazdówka. Natomiast kurs rozpoczynający się z przystanku Młoszowa Wzgórze II o godzinie 13.45, po obsłużeniu przystanku Libiąż Kosówki przejeżdżą objazdem wytyczonym przez ul. Jazdówka, Spokojną i Oświęcimską. W przypadku obu tych kursów nie są obsługiwane przystanki Libiąż Mleczna, Libiąż Krakowska Kruczek i Libiąż przy Rondach.

(MO)

BABICE

ROZKOCHÓW

Przybędzie przydomowych oczyszczalni

Gmina Babice pozyskała ponad 1,1 mln zł dofinansowania na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków w Rozkochowie. Prace mają zostać przeprowadzone w tym i przyszłym roku.

Gmina Babice otrzymała 1 106 156,68 zł dofinansowania na realizację inwestycji związanej z budową przydomowych oczyszczalni ścieków. Pozyskane pieniądze pochodzą z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Promesę na realizację zadania odebrał wójt gminy Babice Radosław Warzecha z rąk Iwony Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego. Łączna wartość inwestycji wyniesie 1 474 878,24 zł. Realizacja została zaplanowana na lata 2026–2027.

Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków ma szczególne znaczenie na terenach, gdzie dostęp do zbiorczej sieci kanalizacyjnej jest ograniczony. Takie instalacje pozwalają na oczyszczanie ścieków bezpośrednio przy nieruchomościach, zapewniając ich właściwe zagospodarowanie.

Inwestycja będzie miała również wymiar ekologiczny. Sprawnie działające oczyszczalnie ograniczają ryzyko zanieczyszczenia gleby oraz wód gruntowych i powierzchniowych. Przyczyniają się tym samym do poprawy gospodarki ściekowej i ochrony lokalnego środowiska.

MĘTKÓW

Droga odebrana, inwestycja zakończona



fot. Gmina Babice

Drogą z Mętkowa do Babic jedzie się teraz bardziej komfortowo

Zakończona została duża inwestycja drogowa. Chodzi o remont blisko 2-kilometrowego odcinka drogi powiatowej – ul. Brzozowej, łączącej Mętków i Babice. Inwestycja poprawiła komfort jazdy oraz bezpieczeństwo kierowców. Zakres robót obejmował m.in. nową nawierzchnię asfaltową, odtworzenie poboczy i zjazdów, przepusty pod zjazdami oraz montaż skrajnych barier drogowych.

W odbiorze wyremontowanego odcinka uczestniczyli wójt Radosław Warzecha, jego zastępca Dawid Pierzchała oraz starosta Bartłomiej Gębala i przedstawiciele Powiatowego Zarządu Dróg w Chrzanowie. Przypomnijmy, że zadanie kosztowało ponad 1,7 miliona złotych. Z tego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosło prawie 850 tysięcy złotych. Dobra wiadomość dla kierowców jest taka, że na przyszły rok planowana jest przebudowa kolejnego odcinka – do skrzyżowania z ul. Księdza Karola Wojtyły. Zadanie zostało już zgłoszone do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg z wnioskiem o dofinansowanie.

ROZKOCHÓW, WYGIEŁZÓW

Będą warsztaty i specjały

Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Rzepioki” w Rozkochowie oraz KGW „Lipowianki” w Wygiełzowie znalazły się w gronie beneficjentów konkursu „Etno Małopolska” organizowanego przez Województwo Małopolskie. „Rzepioki” otrzymają 14 tysięcy złotych, a „Lipowianki” 10 tysięcy złotych.

„Rzepioki” zrealizują projekt „Rozkochowskie inspiracje”, w ramach którego odbędą się warsztaty kulinarne „Rzepisko i drożdżowisko”. Uczestnicy poznają tradycyjne receptury na surówkę z rzepy oraz rozkochowskie placki drożdżowe ze śliwkami i śmietaną. Projekt obejmuje również przygotowanie pięciu kompletów kobiecych strojów krakowskich.

„Lipowianki” zakupią elementy stroju ludowego oraz zorganizują wydarzenie „W rytmie tradycji i kultury Małopolski”. Podczas warsztatów uczestnicy poznają m.in. bożonarodzeniowe zwyczaje i tradycje.

„Rzepioki” otrzymały również 10 tysięcy złotych w konkursie „Zasmakuj w Małopolsce”. Dzięki dotacji zrealizują projekt „Rozkochani w smakach tradycji!”, promujący lokalne specjały: karp rozkochowski, rzepa i prażone, oraz receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie.

(MO)

eprasa.pl e5baa9b92e

CHRZANÓW

PLAN OGÓLNY

Limit zabudowy wyczerpany

Podczas prac nad planem ogólnym gminy mieszkańcy upominali się o przeznaczenie gruntów będących ich własnością pod budowę domów jednorodzinnych.

Podczas sesji poświęconej uchwalaniu tego planu burmistrz Robert Maciaszek poinformował, że gmina uwzględniła około 70 proc. takich uwag. Pozostałych nie mogła zaakceptować, ponieważ prawie wyczerpała dopuszczalny przepisami limit terenów mieszkaniowych.

Zastrzeżenia do sposobu rozpatrywania uwag właścicieli działek zgłosił radny Stanisław Czarny. Podczas uchwalania dokumentu wstrzymał się od głosu.

– Nie jestem przeciwny uchwaleniu planu ogólnego, jednak uważam, że część zgłoszonych w toku konsultacji wniosków dotyczących przeznaczenia terenów i możliwości ich przyszłego zagospodarowania wymagała dokładniejszej analizy i wyjaśnienia przed podjęciem ostatecznej decyzji – mówi radny.

Plan ogólny gminy Chrzanów został przyjęty.

OSIEDLE PÓŁNOC-TYSIĄCLECIE

Słupki przy żłobku nie wszystkim się podobają

Przy żłobku na osiedlu Północ-Tysiąclecie w Chrzanowie pojawiły się słupki mające uniemożliwić kierowcom parkowanie na trawie. Są jednak osoby, którym to rozwiązanie się nie podoba.

Mariusz Ryńca, przewodniczący rady osiedla Północ-Tysiąclecie, wyjaśnia, że ustawienie słupków było elementem porządkowania terenu wokół placówki. Wcześniej w tym miejscu kierowcy parkowali w sposób budzący zastrzeżenia. Interweniowała policja, a niektórzy zostali ukarani mandatami. Według przewodniczącego mieszkańcy byli świadomi planowanych ograniczeń i zaakceptowali takie rozwiązanie. Jak dodaje, w sąsiedztwie żłobka są miejsca parkingowe, dlatego jego zdaniem wprowadzone rozwiązanie nie oznacza pozbawienia kierowców możliwości pozostawienia samochodu.

ŻREBCE

Plażówka po raz czwarty

Sportowa rywalizacja, sporo emocji i przede wszystkim sąsiedzka integracja – tak wyglądał IV Amatorski Turniej Piłki Plażowej w Żrebcach. Na miejscowym boisku spotkały się drużyny ze Żrebiec, Płazy, Libiąża i Chrzanowa.

Za organizację wydarzenia odpowiadało sołectwo, a jego głównym inicjatorem jest Michał Kubic – pasjonat siatkówki. Zawodnicy mieli do dyspozycji boisko do piłki plażowej. To właśnie ono pozwala organizować tego typu wydarzenia i zachęca mieszkańców do aktywności.

Najlepsza okazała się drużyna Supernaty i Urbasie. Drugie miejsce zajęła Kojmoria, a trzecie M.O.O.N. Tuż za podium uplasowały się Wodociągi oraz Amatorki Libiąż.

Choć na boisku liczył się wynik, dla organizatorów równie ważne było to, co działo się poza nim.

- Turniej znów stał się okazją do spotkania mieszkańców Żrebiec i gości z sąsiednich miejscowości - mówi sołtyska Dorota Grabowska.

Mieszkańcy zdecydowali, na co wydadzą 29 tys. zł

Mieszkańcy Żrebiec podczas zebrania wiejskiego zdecydowali, jak rozdysponować środki z funduszu sołeckiego na przyszły rok. Do podziału było 29 tys. zł.

Pieniądze zostaną przeznaczone na trzy zadania związane przede wszystkim z infrastrukturą rekreacyjną. Zaplanowano wykonanie podmurówki pod ogrodzenie placu zabaw i boiska, a także przywóz i rozplantowanie piasku na boisku do piłki plażowej. W funduszu znalazły się również środki na wynajem przenośnej toalety dla osób korzystających z placu zabaw i boiska.

Podczas spotkania poruszono również kwestię, na której od początku swojej kadencji skupia się sołtys Żrebiec – uruchomienia komunikacji publicznej w miejscowości.

Burmistrz przedstawił mieszkańcom projekt budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Wapiennej i Poziomkowej. Jak wynika z przedstawionych informacji, rozwiązanie ma umożliwić autobusom bezpieczne zawracanie, a w konsekwencji stworzyć warunki do uruchomienia połączeń komunikacji publicznej w Żrebcach.

– Od momentu objęcia funkcji sołtysa Żrebiec jako priorytet traktuję kwestię uruchomienia połączeń komunikacyjnych w naszej miejscowości. Z informacji przekazanych przez burmistrza wynika, że realizacja tego ważnego dla naszej społeczności tematu jest już na etapie konkretnych działań – mówi sołtys Dorota Grabowska.

Jak podkreśla, komunikacja publiczna ma znaczenie nie tylko dla osób dojeżdżających do pracy czy szkoły.

– To nie tylko możliwość odjazdu do pracy, szkoły, przychodni zdrowia czy na zakupy. To także możliwość pełniejszego uczestnictwa mieszkańców Żrebiec w bogatej ofercie kulturalnej oraz szeroko pojętym życiu społecznym naszej gminy – zaznacza.

Budowa ronda ma być elementem przygotowań do uruchomienia komunikacji autobusowej w tej części miejscowości. Mieszkańcy liczą, że dzięki temu Żrebce przestaną być komunikacyjną „białą plamą" na mapie gminy.

45 200

zł ma kosztować gminę przygotowanie, wydrukowanie i kolportaż dwóch numerów wydawnictwa Urzędu Miejskiego w Chrzanowie pod nazwą „Kronika Chrzanowska".

(KR)

ALWERNIA

EDUKACJA

Dwie dyrektorki świętują jubileusze pracy

Renata Zielińska od 35 lat, a Barbara Pater od 25 lat pracują w oświacie. Z okazji zawodowych jubileuszy dyrektorki gminnych szkół odebrały gratulacje i podziękowania.

Obie od lat kierują gminnymi szkołami. Renata Zielińska jest dyrektorką Szkoły Podstawowej im. Józefa Patelskiego w Kwaczale, Barbara Pater - Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Brodłach.

PORĘBA ŻEGOTY

Jubileuszowy Bieg Porębski dla Oskarka

Biegacze spotkają się 18 października w Porębie Żegoty, by pokonać jeden z dwóch dystansów i wesprzeć Oskarka, który zmaga się z ciężką chorobą genetyczną. Jubileuszowa, dziesiąta edycja Biegu Porębskiego wystartuje o godz. 10 sprzed miejscowej szkoły podstawowej.

Uczestnicy będą rywalizować na asfaltowych trasach liczących 5 km oraz 1 km. Krótszy dystans organizatorzy przygotowali dla dzieci i młodzieży do 15. roku życia. Start i meta znajdą się przy Szkole Podstawowej w Porębie Żegoty. Limit wynosi 400 zawodników.

Internetowe zapisy potrwają do 14 października na stronie Biegu Porębskiego. Opłata 70 zł dorośli; dzieci i młodzież do 16 lat spoza gminy Alwernia – 40 zł. Młodzi mieszkańcy gminy Alwernia mogą wystartować bezpłatnie po okazaniu legitymacji szkolnej.

Bieg pod hasłem „Rzuć światłem dla Oskarka" organizuje Stowarzyszenie na Rzecz Aktywizacji Społecznej Mieszkańców Gminy Alwernia. Partnerami są gmina Alwernia, szkoła w Porębie Żegoty oraz Samorządowy Ośrodek Kultury w Alwerni.

KWACZAŁA

Kanalizacja przy Domu Ludowym już gotowa

Zakończyły się prace wodno-kanalizacyjne i odwodnieniowe przy Domu Ludowym i przedszkolu. Wykonało je Przedsiębiorstwo Budowlane Dermex z Chełmka. Inwestycja kosztowała 602,7 tys. zł.

Firma przebudowała biologiczną oczyszczalnię ścieków oraz instalację hydrantową w przedszkolu. Powstała również hydrofornia z urządzeniami podnoszącymi ciśnienie wody.

Prace objęły ponadto remont części piwnic, izolację ścian budynku przedszkola oraz wykonanie instalacji odprowadzających ścieki, wodę opadową i roztopową, a także wodę gromadzącą się wokół placu zabaw.

KWACZAŁA

Mieszkańcy zdecydują o pieniądzach dla sołectwa

Podział pieniędzy sołeckich na 2027 rok będzie jednym z najważniejszych tematów zebrania wiejskiego. Mieszkańcy spotkają się we wtorek, 8 września, o godz. 18 w miejscowej szkole podstawowej.

Podczas zebrania sołtys i rada sołecka przedstawią sprawozdanie ze swojej działalności za 2025 rok. Mieszkańcy zdecydują również, na co przeznaczyć pieniądze sołeckie w przyszłym roku. Do podziału jest 65 810,80 zł.

W programie znalazło się ponadto głosowanie nad uchwałą upoważniającą sołtysa do dysponowania w 2027 roku pieniędzmi uzyskanymi z dzierżawy oraz sprzedaży mienia wiejskiego. Będzie też czas na wolne wnioski i pytania mieszkańców.

KWACZAŁA

Sołtys interweniuje w sprawie zniszczonych barierek

Skorodowane barierki przy drodze wojewódzkiej nr 780 w Kwaczale wymagają pilnej konserwacji. Sołtys Andrzej Jarczyk zwrócił się do zarządcy drogi o ich oczyszczenie i ponowne pomalowanie.

Chodzi o metalowe barierki zamontowane na przepuście drogowym. Jak wskazuje sołtys, konstrukcja jest już mocno zniszczona. Na metalu widać zaawansowaną korozję, a stara powłoka lakiernicza łuszczy się.

Andrzej Jarczyk podkreśla, że stan barierek wpływa nie tylko na estetykę tego miejsca, lecz także na bezpieczeństwo uczestników ruchu. Poprosił Rejon Dróg Wojewódzkich w Krakowie z siedzibą w Zabierzowie o przeprowadzenie oględzin oraz uwzględnienie naprawy w planach bieżącego utrzymania dróg. Pismo w tej sprawie wysłał 24 sierpnia.

ALWERNIA

Projekty złożone. Teraz czas na ich weryfikację

W piątek, 28 sierpnia, zakończyło się składanie projektów do Budżetu Obywatelskiego Miasta Alwernia na 2027 rok. Teraz urzędnicy sprawdzą zgłoszone propozycje pod względem formalnym, a następnie mieszkańcy zdecydują w głosowaniu, które z nich zostaną zrealizowane.

Weryfikacja formalna potrwa do 9 września. Lista propozycji, które przejdą ten etap, ma zostać ogłoszona 10 lub 11 września.

Mieszkańcy będą mogli głosować od 15 do 29 września. Liczenie głosów zaplanowano od 30 września do 2 października, a wyniki poznamy 6 lub 7 października. Przez cały czas trwania procedury autorzy mogą promować swoje pomysły.

Na realizację zwycięskich projektów w 2027 roku jest 100 tys. zł z budżetu gminy.

KRZESZOWICE

KULTURA

Koncert na pożegnanie lata

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej zaprasza na koncert zespołu Latające Talerze. Rockowe hity można będzie usłyszeć 4 września o godz.19.30.

19 września od godz. 14 natomiast pokaz Live Cooking - widowiskowy pokaz połączony z wypiekiem pizzy. Wydarzenia w ramach Krzeszowickich Spotkań Społeczności Lokalnej odbędą się w ogrodzie Muzeum Ziemi Krzeszowickiej przy ul. Krakowskiej 30 w Krzeszowicach. Wstęp wolny.

ZALAS

Dwa wielkie wydarzenia, burza i setki gości

Ostatni weekend sierpnia był dla Zalasu prawdziwym sprawdzianem organizacyjnym. W sobotę miejscowość gościła uczestników gali podsumowującej konkurs Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów „Najlepszy Sołtys Małopolski A.D. 2025", a następnego dnia odbyły się tu gminne dożynki.

– To był dla nas bardzo intensywny weekend, ale wszystko się udało. Trzeba było właściwie od razu po jednym wydarzeniu przygotowywać miejsce na drugie – mówi Henryk Woszczyna, sołtys Zalasu.

Organizacja gali przypadła Zalasowi po ubiegłorocznym sukcesie sołtysa. Henryk Woszczyna został wówczas Najlepszym Sołtysem Małopolski za 2024 rok, a laureat konkursu ma obowiązek przygotować uroczystość ogłoszenia wyników kolejnej edycji.

Na sobotnią galę przyjechało około 300 osób.

Gminne dożynki odbyły się w tym samym miejscu z praktycznych powodów – po sobotniej uroczystości pozostała już rozstawiona scena. Nie oznaczało to jednak końca pracy. Od rana trzeba było zmienić dekoracje i uporządkować teren, zwłaszcza że nocna burza pozostawiła po sobie sporo sprzątania.

Dwa duże wydarzenia w ciągu jednego weekendu wymagały dobrej współpracy i zaangażowania wielu osób. Jak pokazuje ten weekend, w liczącym około 2300 mieszkańców Zalasie nie brakuje ludzi, którzy potrafią wspólnie zakasać rękawy, gdy trzeba przygotować coś dla całej lokalnej społeczności.

SANKA

Droga powiatowa po remoncie

Kierowcy mogą korzystać z wyremontowanego odcinka drogi powiatowej nr 2186K w Sance. Remont objął odcinek o długości około 640 metrów. W ramach zadania przeprowadzono również regulację studzienek kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Po zakończeniu prac drogowych odtworzono oznakowanie poziome.

Za realizację inwestycji odpowiadała firma DROG-BUD ze Spytkowic. Łączny koszt przeprowadzonych robót wyniósł ponad 469 tys. zł. Całość zadania została sfinansowana z budżetu powiatu.

SPORT

Basen w mediach

Prace przy parku wodnym dobiegają końca. W mediach społecznościowych uruchomiono profil, za pośrednictwem którego mieszkańcy będą mogli śledzić najnowsze informacje związane z obiektem.

Wśród zapowiadanych atrakcji są m.in. basen, nauka i zajęcia pływackie, sauna oraz tężnia solankowa. Szczegóły dotyczące funkcjonowania Parku Wodnego mają być publikowane na bieżąco.

Profil można znaleźć na Facebooku pod nazwą Park Wodny Krzeszowice.

Młodzi druhowie sprawdzili swoje umiejętności w Krzeszowicach

W mieście odbył się XIV Wojewódzki Zlot Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Województwa Małopolskiego. Uczestnicy rywalizowali w 25 zadaniach związanych m.in. z ochroną przeciwpożarową, bezpieczeństwem i udzielaniem pierwszej pomocy.

Główna część wydarzenia odbywała się na boisku „Świt", ale zadania przygotowano również w różnych punktach Krzeszowic. Drużyny musiały wykazać się wiedzą, współpracą i umiejętnością reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Zlot był także okazją do spotkania młodych druhów z różnych części Małopolski i wymiany doświadczeń. W programie znalazły się przede wszystkim praktyczne ćwiczenia, w tym scenki dotyczące udzielania pierwszej pomocy i reagowania podczas pożaru.

EKOLOGIA

Przyjazne z natury

6 września w godz. 10-14 odbędzie się VII Piknik Ekologiczny „Krzeszowice przyjazne z natury", który organizuje gmina. Na krzeszowickim rynku odbędą się m.in. gra miejska, warsztaty i konkursy dla rodzin. O godz. 13 spektakl „Księżniczka i EKO-żaby".

(KR)

eprasa.pl e5baa9b92e

Skarga na członka zarządu powiatu nieuzasadniona

Rada Powiatu Chrzanowskiego odrzuciła skargę na członka zarządu. W tle dyskusja o frekwencji i specyfice funkcji nieetatowej.



Od lewej radni powiatowi: Krzysztof Kozik i Krzysztof Kasperek podczas sesji rady powiatu

Podczas sierpniowej sesji Rady Powiatu Chrzanowskiego radni podjęli uchwałę o uznaniu skargi na Przemysława Pstrusińskiego za bezzasadną. Choć formalny spór został zamknięty, posiedzenie stało się okazją do debaty nad frekwencją oraz zasadami funkcjonowania nieetatowych członków zarządu.

- Zaznaczę, że pan Pstrusiński za pracę w zarządzie nie pobiera wynagrodzenia czy diety. I nie ma żadnego konkretnego formalnego wymogu ilościowego uczestnictwa w posiedzeniach zarządu czy sesji - powiedział nam starosta Bartłomiej Gębala.

Głosowanie nad uchwałą dotyczyło pisma mieszkańca, K.H., który sformułował wobec Przemysława Pstrusińskiego zarzuty dotyczące trzech obszarów: jego wypowiedzi w mediach społecznościowych, zasiadania w radzie nadzorczej jednej ze spółek oraz poziomu obecności na posiedzeniach zarządu i rady.

Zgodnie z oficjalnym uzasadnieniem uchwały, rada uznała, że aktywność w sieci oraz członkostwo w radzie nadzorczej to prywatna działalność, która nie podlega procedurze skargowej. Z kolei kwestia frekwencji została wskazana jako element odpowiedzialności społecznej, oceniany przez organy stanowiące oraz wyborców, a nie Kodeks postępowania administracyjnego.

PROCEDURALNE WĄTPLIWOŚCI NA POCZĄTKU OBRAD

Jeszcze przed przystąpieniem do merytorycznej dyskusji radny Łukasz Bieniek złożył wniosek o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Argumentował, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie wypracowała jednoznacznej rekomendacji, a ocenę obecności na sesjach powinien podjąć przewodniczący rady, natomiast pracy w zarządzie – starosta.

Wniosek ten spotkał się jednak z zastrzeżeniami formalnymi. Starosta Bartłomiej Gębala wskazał, że rola komisji musi zamknąć się w jednoznacznym wniosku o zasadności lub bezzasadności skargi. Ostatecznie punkt pozostał w porządku obrad.

OPOZYCJA WSKAZUJE NA STATYSTYKI OBECNOŚCI

Kwestia obecności Przemysława Pstrusińskiego wzbudziła najwięcej komentarzy wśród radnych opozycji. Radny Krzysztof Kozik powiedział redakcji: „Pracuję pro bono i bez ochrony prawnej".

W rozmowie z naszą redakcją Przemysław Pstrusiński szczegółowo odniósł się do kwestii swojej absencji, wskazując na specyfikę organizacyjną i prawną pełnionej funkcji.

- Chciałbym być na każdej sesji, ale jestem nieetatowym członkiem zarządu i – co kluczowe – nie jestem radnym. Nie chroni mnie żaden przywilej pracowniczy umożliwiający zwolnienie się z pracy na czas obrad bez konsekwencji. Pracuję zawodowo, a sesje trwają cały dzień. Musiałbym na nie poświęcić połowę swojego urlopu wypoczynkowego. Poza tym, nie ma ustawowego obowiązku, który nakazywałby nieetatowemu członkowi bez mandatu radnego obecność na sesjach. Nie mam tam nawet prawa głosu. Cały trzon operacyjny tworzą starosta oraz członkowie etatowi – to oni są w pracy i to do nich padają pytania. Swoją funkcję pełnię całkowicie pro bono, nie pobieram za to ani złotówki. Robienie mi z tego zarzutu to polityczne kłucie szpileczkami ze strony opozycji. Jeśli chodzi o same posiedzenia zarządu: na tych obligatoryjnych moja frekwencja wynosi około 65 procent. Reszta to spotkania zwoływane ad hoc, gdy urzędujący na miejscu członkowie zarządu muszą szybko podjąć decyzję w trzy osoby, bo tyle wymaga kworum. Trudno oczekiwać, żebym w tym momencie rzucał pracę w Katowicach i jechał do Chrzanowa. Staram się wnosić do zarządu swoją wiedzę i doświadczenie, ale przyznam szczerze, że przy takich atakach miewam momenty, w których mam ochotę po prostu zrezygnować.

Dodaje, że należałoby to skonfrontować również z danymi innych nieetatowych członków na przestrzeni poprzednich kadencji.

CZY WIESZ, ŻE...

W Zarządzie Powiatu Chrzanowskiego zasiada trzech etatowych członków: Bartłomiej Gębala - starosta, Ewa Jędrysik - wicestarosta i Andrzej Uryga oraz dwóch nieetatowych: Przemysław Pstrusiński i Maciej Nowak.

(KR)

Fikcyjne firmy, alkohol i tysiące złotych strat

Sześć osób zostało zatrzymanych w związku ze sprawą dotyczącą wyłudzania towarów od przedsiębiorców. Podejrzani mieli wykorzystywać do tego fikcyjne działalności gospodarcze, dokumenty oraz kredyty kupieckie. Według ustaleń policjantów straty jednej z dużych hurtowni spożywczych przekroczyły 71 tys. zł.

Sprawą zajmują się funkcjonariusze wydziału do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie. Postępowanie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Chrzanowie.

ZATRZYMANIA NA ŚLĄSKU I W MAŁOPOLSCE

Akcja policjantów miała miejsce 26 sierpnia. Funkcjonariusze zatrzymali sześć osób w wieku od 20 do 46 lat. Wśród nich znaleźli się mieszkańcy zarówno Małopolski, jak i Śląska.

Z ustaleń śledczych wynika, że osoby te mogły uczestniczyć w wyłudzaniu oraz próbach wyłudzenia towarów. Proceder miał trwać od września do grudnia 2025 roku.

Policjanci ustalili, że podejrzani mieli wcześniej tworzyć fikcyjne podmioty gospodarcze. Firmy te miały następnie służyć do nawiązywania współpracy z hurtowniami i dokonywania zakupów z odroczonym terminem płatności.

TOWAR BYŁ POBIERANY, ALE RACHUNKI POZOSTAWAŁY NIEZAPŁACONE

Mechanizm działania miał opierać się na wykorzystaniu tzw. kredytu kupieckiego. Dzięki niemu przedsiębiorca może otrzymać towar przed uregulowaniem należności. W tym przypadku podejrzani mieli uzyskiwać limity sięgające 15 tys. zł.

Następnie zamawiali i odbierali różnego rodzaju produkty. Wśród nich znajdowały się artykuły spożywcze, alkohol oraz środki chemiczne przeznaczone zarówno do zastosowań spożywczych, jak i codziennego użytku.

Problem pojawiał się w momencie, gdy przychodził termin zapłaty. Zgodnie z ustaleniami policji należności za odebrany towar nie były regulowane.

Jedna z ogólnopolskich hurtowni spożywczych miała w wyniku tego procederu stracić ponad 71 tys. zł. Funkcjonariusze sprawdzają obecnie, czy podobne przypadki mogły dotyczyć również innych firm.

POLICJA WSKAZUJE NA ORGANIZATORA

W toku prowadzonego postępowania szczególną uwagę śledczy zwrócili na 43-letniego mieszkańca Śląska. Według zgromadzonych informacji mężczyzna miał odgrywać najważniejszą rolę w całym procederze.

Policjanci podejrzewają, że to właśnie on miał zajmować się organizowaniem kolejnych działań. Mężczyzna miał również odbierać towary pozyskiwane w wyniku wyłudzeń, a następnie przekazywać je dalej.

Po zatrzymaniach policjanci wykonali z udziałem wszystkich podejrzanych czynności procesowe. Pięć osób, po przedstawieniu zarzutów oraz przesłuchaniu, zostało zwolnionych.

Inaczej potoczyła się sytuacja 43-latka. Mężczyzna został przewieziony do pomieszczenia dla osób zatrzymanych chrzanowskiej komendy. Następnego dnia funkcjonariusze doprowadzili go do Prokuratury Rejonowej w Chrzanowie.

Michał Papiernik

eprasa.pl e5baa9b92e



Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Płazie wraz z rodzicami



Prezes OSP Płaza Marcin Jamrozik z córką Nadią, strażaczką ratowniczką, a obecnie młodą mamą

Maraton pokoleń w OSP Płaza

Musztra, pierwsza pomoc, współpraca i odpowiedzialność – tego wszystkiego uczą się młodzi adepci sztuki pożarniczej. Sukcesy na zawodach i wysokie lokaty sprawiają, że coraz śmielej wkraczają oni w strażacki świat. W Płazie 22 młodych ludzi udowadnia, że stuletnia historia Ochotniczej Straży Pożarnej ma swój dalszy ciąg. 29 sierpnia druhowie świętowali jubileusz jednostki, która zamiast tylko wspominać przeszłość, już dziś wychowuje pokolenie gotowe tworzyć jej historię przez kolejne dekady.

MDP tworzą 22 osoby w wieku od 10 do 18 lat. W większości to uczniowie Szkoły Podstawowej w Płazie, ale są też starsi członkowie, którzy rozpoczęli naukę w szkołach ponadpodstawowych. Spotykają się regularnie, ćwiczą, uczą się strażackiego rzemiosła, startują w zawodach. I coraz mocniej utożsamiają się ze swoją jednostką.

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP Płaza działa od ponad 26 lat. Przez ten czas jej skład wielokrotnie się zmieniał. Członkowie dorastali i przechodzili do dorosłych struktur, inni przychodzili na ich miejsce. Bywały lata, kiedy młodych strażaków było mniej. Dziś jest ich najwięcej w historii drużyny.

– Nie pamiętam, żeby do tej pory w MDP było ponad 20 osób – mówi Marcin Jamrozik, prezes OSP Płaza.

Jego zdaniem ten wynik nie jest przypadkiem.

– To przede wszystkim zasługa naszych opiekunów: Dominika Głogowskiego i Joanny Sroki. Dużą rolę odgrywa także Olaf Pikuła, który zajmuje się technicznymi ćwiczeniami z młodzieżą. To oni potrafią zainteresować dzieci i sprawić, że młodzi chcą wracać na kolejne zbiórki – podkreśla prezes.

NIE TYLKO MUNDUR I STRAŻACKI SAMOCHÓD

Zbiórki odbywają się zazwyczaj co dwa tygodnie, w sobotnie przedpołudnia. Trwają około dwóch godzin. Przed zawodami spotkań jest więcej.

Młodzi ćwiczą musztrę, uczą się wykonywania zadań wymagających sprawności i współpracy. Poznają podstawy udzielania pierwszej pomocy, uczą się zachowań, które w przyszłości mogą pomóc im ratować życie, zdrowie i mienie innych ludzi.

Ale strażacka przygoda zaczyna się często od czegoś znacznie prostszego. Od ciekawości i możliwości zajrzenia do samochodu ratowniczego, poznania jego wyposażenia, przejażdżki czy spróbowania swoich sił w konkurencjach, które później pojawiają się na zawodach.

– Trzeba dziś umieć czymś dzieci zainteresować. Dominik ma do tego ogromną smykałkę – mówi Marta Kamińska, mama Piotra.

Jej syn ma 15 lat i do MDP należy od dwóch lat.

– Wszystko zaczęło się od Dominika Głogowskiego. Mówił, że fajnie byłoby stworzyć taką drużynę, wywiesił ogłoszenie. Zachęcałam syna, żeby poszedł i spróbował. Potem znajomi mówili, że w klasach też o tym opowiadali, więc dzieci zaczęły przychodzić.

Szybko okazało się, że nie będzie to kolejna aktywność, w której uczestniczy kilkoro dzieci.

– Dominik zaczął od zabaw i ćwiczeń, które później pojawiają się na zawodach: używania sikawek do gaszenia, wiązania węzłów czy pokonywania przeszkód. Niedługo później pojawiła się możliwość startu w zawodach i dzieci bardzo się zaangażowały. Chodziły na wszystkie zbiórki. Nie było tak, że przychodziło dwoje czy troje dzieci, tylko cała grupa - dodaje Marta Kamińska.

Efekty przyszły szybko. Młodzi druhowie zaczęli zajmować wysokie miejsca.

– Byliśmy też z dziewczynami na szczeblu wojewódzkim w Mszanie Dolnej. To bardzo integruje rodziców i dzieci. Na zawody jadą mama i tata, własnymi samochodami. Spędzamy razem cały dzień - dodaje pani Marta.

Dla Marty Kamińskiej ważne jest także to, czego młodzież uczy się poza samymi umiejętnościami strażackimi.

– Już na pierwszej zbiórce było powiedziane, że należy współpracować w grupie, a nie rywalizować ze sobą. Nie ukrywajmy – właśnie na współpracy polegają później akcje pożarnicze.

„STRAŻ POŻARNA TO COŚ WIELKIEGO"

Piotr nie trafił do straży przypadkiem. Jego tata, Marcin Spuła, od 25 lat należy do OSP Alwernia.

– Straż pożarna to coś wielkiego i bardzo się cieszę, że Piotrek próbuje tego świata. A organizacja OSP Płaza jest naprawdę na najwyższym poziomie - ocenia Marcin Spuła.

Jak mówi, młodzież od początku uczy się nie tylko strażackich umiejętności, ale również porządku, punktualności i odpowiedzialności.

– Dzieci mają wpajane zasady, że musi być porządek, wszystko ma być zorganizowane i mieć swoje miejsce. Jeżeli zbiórka jest o 15, to zaczyna się o 15, a nie o 15.10. To są rzeczy, których powinno się uczyć każdego młodego człowieka.

Rodzice zauważają jeszcze jedną rzecz. MDP nie przeszkadza dzieciom w nauce. W niektórych przypadkach działa wręcz odwrotnie.

Aneta Zięba, mama 14-letniego Wiktora, wspomina, że jej syn trafił do drużyny dwa lata temu po naborze w szkole.

– Na koniec roku okazało się, że duża część dzieci z naszej drużyny miała świadectwa z czerwonym paskiem. To jest naprawdę wzorowa grupa bardzo dobrze uczących się uczniów. Są świetnie przygotowani – zarówno merytorycznie, jak i fizycznie - przyznaje.

Wiktora nie trzeba namawiać do udziału w zbiórkach.

– Kiedyś namawiałam go na harcerstwo, ale tam brakowało chłopców. Straż przekonała go przede wszystkim ratownictwem. Chce w przyszłości zostać ratownikiem medycznym. Możliwe więc, że dzisiejsze wybory będą miały wpływ na jego przyszłość zawodową.

Jej mąż, Dariusz, mówi wprost:

– Jestem z niego dumny. Sam bardzo chce chodzić do MDP i nie może się doczekać kolejnej zbiórki.

Podkreśla przy tym pracę kadry.

– Nasza drużyna jest świetnie przygotowana pod każdym względem. Trzeba pochwalić ludzi, którzy szkolą dzieci. To dzięki ich determinacji, cierpliwości i zaangażowaniu młodzież jest tak dobrze przygotowana.

A przy tym dzieci nadal mają czas na zwyczajne życie.

– Syn ma czas na telefon i komputer, chodzi do szkoły muzycznej, musi znaleźć czas na wszystko, a jednocześnie bardzo dobrze się uczy. Jesteśmy dumni i cieszymy się, że dzieciom się chce. Rodzi się w nich duch empatii i altruizmu.

RODZICE SĄ CZĘŚCIĄ TEJ DRUŻYNY

W Płazie młodzież nie działa w oderwaniu od dorosłych. Zaangażowanie rodziców jest dla jednostki kluczowe.

– Rodzice bardzo mocno nas wspierają we wszystkich działaniach. Pomagają, motywują młodzież, ale myślę, że działa to też w drugą stronę – młodzież motywuje swoich rodziców do działania – mówi prezes OSP Płaza Marcin Jamrozik.

Widać to szczególnie podczas większych wydarzeń.

Przy organizacji jubileuszu 100-lecia potrzebne były dziesiątki rąk do pracy. Pomoc przy dekoracji kościoła, przygotowaniu poczęstunku dla zaproszonych gości, organizacji wydarzenia.

Na uroczystość zaproszono około 105 osób, do tego około 50 strażaków. Z wydarzenia korzystali również mieszkańcy Płazy – około 200 osób.

– Bez pomocy rodziców mielibyśmy spore problemy z przygotowaniem części tych rzeczy – przyznaje prezes.

Jednym z symboli tej wspólnoty była przygotowana na jubileusz grochówka. Maria Romanowska, mieszkanka Płazy, która od lat gotuje dla strażaków, przygotowała 200 litrów tego wojskowego przysmaku. Zajadali wszyscy.

100 LAT HISTORII I NOWY ROZDZIAŁ

29 sierpnia Płaza świętowała 100-lecie swojej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uroczystości rozpoczęła msza w intencji strażaków i ich rodzin w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Następnie pododdziały przemaszerowały na plac przed nową remizą, gdzie odbył się uroczysty apel.

Podczas jubileuszu szczególne miejsce zajęły strażackie symbole. Sztandar OSP został odznaczony, a Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej przekazano proporzec. Wbito także pamiątkowe gwoździe.

Jubileusz stał się również okazją do utrwalenia historii jednostki w wyjątkowej formie.

Z tej okazji powstała „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Płazie", autorstwa Stanisława Garlickiego, Marcina Jamrozika i Dominika Głogowskiego. To blisko 300-stronicowa, pięknie wydana księga. Otwiera ją zdanie:

„Dla świata jesteśmy tylko ludźmi, dla ludzi, których ratujemy, jesteśmy całym światem."

Publikacja została podzielona na trzy części. Pierwsza cofa czytelnika do początków działalności OSP. Pokazuje moment powstania jednostki na szerszym tle – warunków, w jakich tworzyły się straże pożarne na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Opowiada o pierwszych latach działalności płaziańskich strażaków, a także o przerwie spowodowanej II wojną światową, kiedy władze okupacyjne doprowadziły do zawieszenia działalności jednostki.

Później przychodzi czas odbudowy. W latach 50. XX wieku dzięki zaangażowaniu druhów udało się ponownie postawić jednostkę na nogi. Była skromna, ale gotowa do działania. Kolejne dekady – od lat 60. do 2000 – to okres stopniowej modernizacji, rozbudowy i profesjonalizacji OSP.

Druga część książki poświęcona jest najnowszej historii oraz drodze do nowej siedziby. Trzecia dotyczy Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. I właśnie ona może okazać się jedną z najważniejszych części całej publikacji. Bo jest to historia młodych serc, które mają przejąć strażacką pałeczkę.

Ostatnie 26 lat działalności jednostki to także wiele ważnych zmian. Jedną z nich było pozyskanie środków i ufundowanie sztandaru OSP, który nadano w 2002 roku. Dla jednostki stał się on jedną z najważniejszych wizytówek i symbolem ciągłości strażackiej służby.

- Płaziańscy druhowie przez lata utrzymywali wysoką gotowość do działań. Średnia wyjazdowość wynosi około 75-80 proc. oznacza to, że jeśli jednostka jest alarmowana 100 razy, jej strażacy wyjeżdżają do około 70-80 zdarzeń - tłumaczy Marcin Jamrozik.

W 2004 roku z Państwowej Straży Pożarnej otrzymali ciężki samochód Jelcz GCBA. Służył do 2022 roku. Ze względu na wysokie koszty utrzymania zastąpiono go używanym średnim samochodem ratowniczo-gaśniczym, który do dziś jest wykorzystywany przez jednostkę.

W 2022 roku OSP otrzymała również lekki samochód wyposażony do działań związanych z przeciwdziałaniem skutkom powodzi w Małopolsce.

Płaziańscy strażacy wykorzystywali go podczas akcji m.in. w Andrychowie, Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej i Nowym Sączu, kiedy region zmagał się z dużymi powodziami.

Jednostka musiała mierzyć się także z zupełnie nowymi wyzwaniami. Podczas pandemii strażacy wykonywali dezynfekcję miejsc publicznych, dowozili żywność i pomagali mieszkańcom. Po wybuchu pełnoskalowej wojny za wschodnią granicą dołączyły kolejne obowiązki związane z zabezpieczeniem fali uchodźców.

Jednym z najważniejszych wydarzeń ostatnich lat była budowa nowej siedziby.

– Czekaliśmy na nią co najmniej kilkadziesiąt lat – mówi Marcin Jamrozik.

W 2023 roku, po wielu staraniach, udało się pozyskać pieniądze na realizację inwestycji.

Budowa trwała dwa lata.

– Inwestycja została oddana naprawdę szybko. Do dzisiaj czasami jeszcze nie wierzę, że my tutaj jesteśmy. Jeszcze niedawno zastanawialiśmy się, jak wyglądałoby stulecie, gdybyśmy musieli organizować je w starej remizie - uśmiecha się prezes OSP.

A jednostka już myśli o następnych inwestycjach. Trwają starania o pozyskanie nowego samochodu, który najpewniej trafi do jednostki najpóźniej wiosną.

STRAŻAK W RODZINIE? W PŁAZIE TO JUŻ TRADYCJA

Marcin Jamrozik sam jest przykładem tego, jak strażacka pasja przechodzi z pokolenia na pokolenie.

– Jestem pierwszym strażakiem w swojej rodzinie. Zaczęło się od tego, że mieszkałem po sąsiedzku ze strażą. Rodzice wybudowali dom w sąsiedztwie garażu OSP w Płazie i w ten sposób złapałem bakcyla.

Dziś jego synowie i córka również są związani ze strażą.

– Wszystkie moje dzieci są strażakami. Dorosłe to aktywni ratownicy, a najmłodszy, niepełnoletni syn, jest jeszcze w MDP.

Jakub ma 16 lat, Maciej 18, Mateusz 24, a Nadia 27 lat. Nadia jest strażakiem-ratownikiem, obecnie młodą mamą, dlatego nie uczestniczy w akcjach.

W przypadku Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej trudno mówić o gwarancji, że każdy jej członek zostanie później strażakiem-ratownikiem. Dzieci dorastają, zmieniają zainteresowania, wyjeżdżają, wybierają różne drogi.

Ale doświadczenie OSP Płaza pokazuje, że część z nich zostaje.

– Z naszych obserwacji wynika, że w szeregach jednostki zostaje później od 20 do 50 procent młodych ludzi. Jest więc duża szansa, że część z nich w przyszłości zasili szeregi strażaków-ratowników – mówi Marcin Jamrozik.

I być może właśnie dlatego trzecia część jubileuszowej księgi, poświęcona MDP, jest tak ważna. Po stu latach jednostka nie tylko wspomina tych, którzy byli. Ma już swoich następców.

Klaudia Remsak

eprasa.pl e5baa9b92e



BLISKA kultura
Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski
– opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic
LUDZIE | HISTORIA | TRADYCJE | MIEJSCA | KULTURA
POZNAJMY NASZĄ KULTURĘ. ZACHOWAJMY PAMIĘĆ. PRZEKAŻMY DALEJ.
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Fablok.

Fabryka, która zbudowała Chrzanów

Przez blisko sto lat w jego halach powstawały parowozy, lokomotywy i konstrukcje, które zapisały się w historii polskiego przemysłu. Stąd wyjechała słynna Luxtorpeda, a skonstruowany w Chrzanowie Pt31 ciągnął Orient Express. Fablok dawał pracę tysiącom ludzi, ale był czymś więcej niż fabryką – tworzył mieszkania, szkołę, kulturę i sport, a wraz z nim zmieniał się cały Chrzanów.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Luxtorpeda na dworcu kolejowym w Zakopanem (1936 r.)

Kiedy w 1919 roku w Chrzanowie powstawała pierwsza w Polsce fabryka lokomotyw, trudno było przewidzieć, jak bardzo zmieni ona niewielkie miasto. Chrzanów liczył wówczas około 12 tysięcy mieszkańców.

– Dlaczego Pierwsza Fabryka Lokomotyw powstała właśnie tutaj? Zadecydowało bardzo dobre położenie między Krakowem a Śląskiem oraz istniejąca tutaj linia kolejowa – mówił Bolesław Kosowski, emerytowany inżynier Fabloku, który pracował w zakładzie od 1969 do 2013 roku.

Piotr Drzewiecki, Władysław Jechalski, Stanisław Karłowski i Leopold Wellisz zaryzykowali własne pieniądze. 22 maja 1919 roku zatwierdzono statut spółki Fabryka Lokomotyw w Polsce SA.

Tak zaczęła się historia zakładu, który przez kolejne dziesięciolecia miał być jednym z najważniejszych punktów na mapie Chrzanowa.

W latach 1921–1924 powstały wydział montażowy, mechaniczny i kuźnia. Fabryka potrzebowała pracowników, a pracownicy mieszkań, szkoły i miejsc, w których mogli spędzać wolny czas. Z czasem Fablok zaczął więc tworzyć nie tylko lokomotywy, ale całe otoczenie.

KAZIMIERZ ZEMBRZUSKI I JEGO KONSTRUKCJE

Jedną z osób, które szczególnie zapisały się w historii Fabloku, był Kazimierz Zembrzuski.

Młody inżynier szybko dostał szansę zmierzenia się z wielkim zadaniem. Fablok otrzymał zamówienie z Bułgarii na dostawę parowozów. Bułgarzy zażyczyli sobie jednak sprawdzonej technologii niemieckiej.

– Pomysły młodego inżyniera wylądowały w szufladzie – opowiada Krzysztof Brandys, prezes Stowarzyszenia „Stacja Chrzanów".

Jak dodaje, to niepowodzenie nie zatrzymało konstruktora. Pod koniec lat 20. polskie władze potrzebowały szybkiego parowozu do ciężkich pociągów dalekobieżnych. Zembrzuski zaprojektował Pt31.

Pierwsze trzy testowe maszyny wyjechały z Chrzanowa na początku lat 30. Testy prowadzono między Chrzanowem a Zebrzydowicami.

Pt31 okazał się sukcesem. Wyprodukowano 110 takich parowozów, z czego 98 jeszcze przed wojną w Chrzanowie.

– Był tak dobry, że Niemcy, jak wkroczyli do Chrzanowa, to pierwsze, co zrobili, to podjęli produkcję Pt31 – zaznacza Bolesław Kosowski.

Parowóz ciągnął również skład Orient Expressu, pokonujący trasę z Paryża do Konstantynopola liczącą 2880 kilometrów.

Inna konstrukcja Kazimierza Zembrzuskiego - parowóz Pm36 odniósł wielki sukces podczas Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu w 1937 roku. Nowoczesna, aerodynamiczna lokomotywa wzbudziła ogromne zainteresowanie zwiedzających i specjalistów. Pm36-1 otrzymała złoty medal, stając się symbolem wysokiego poziomu polskiej myśli technicznej i przemysłu. Sukces przyniósł Fablokowi oraz Chrzanowowi międzynarodowy prestiż.

PO LUXTORPEDZIE ZOSTAŁA LEGENDA

A potem pojawiła się ona. Opływowa, kremowo-granatowa, przypominająca pocisk. Luxtorpeda. Pierwszą, austriacką Luxtorpedę PKP kupiły w 1933 roku od firmy Austro-Daimler-Puch. Jej aerodynamika robiła ogromne wrażenie.

Fablok otrzymał licencję i w 1936 roku wyprodukował pięć polskich Luxtorped. Były bardziej opływowe, tańsze w eksploatacji i wyposażone w mocniejsze silniki MAN-a na olej napędowy. Kursowały na trasie Kraków–Zakopane. Obowiązywała tylko pierwsza klasa. W 1939 roku bilet z Krakowa do Zakopanego kosztował 11,30 złotego polskiego – równowartość 38 bochenków chleba.

Cztery z sześciu Luxtorped zostały zniszczone w 1939 roku. Dwie przetrwały wojnę. Jedna woziła po wojnie robotników do kopalni Siersza, druga służyła jako magazyn części. Obie zezłomowano w 1954 roku. Legenda jednak pozostała.

FABRYKA PEŁNA WYNALAZCÓW

Historia Fabloku to nie tylko lokomotywy. Po 1945 roku produkowane były w zakładzie parowozy, a później lokomotywy spalinowe manewrowe normalno- i wąskotorowe o mocy od 40 do 1200 KM. Powstawały również żurawie samojezdne i przekładnie tramwajowe.

Łącznie z fabryki wyjechało ponad 10,5 tysiąca parowozów i lokomotyw spalinowych.

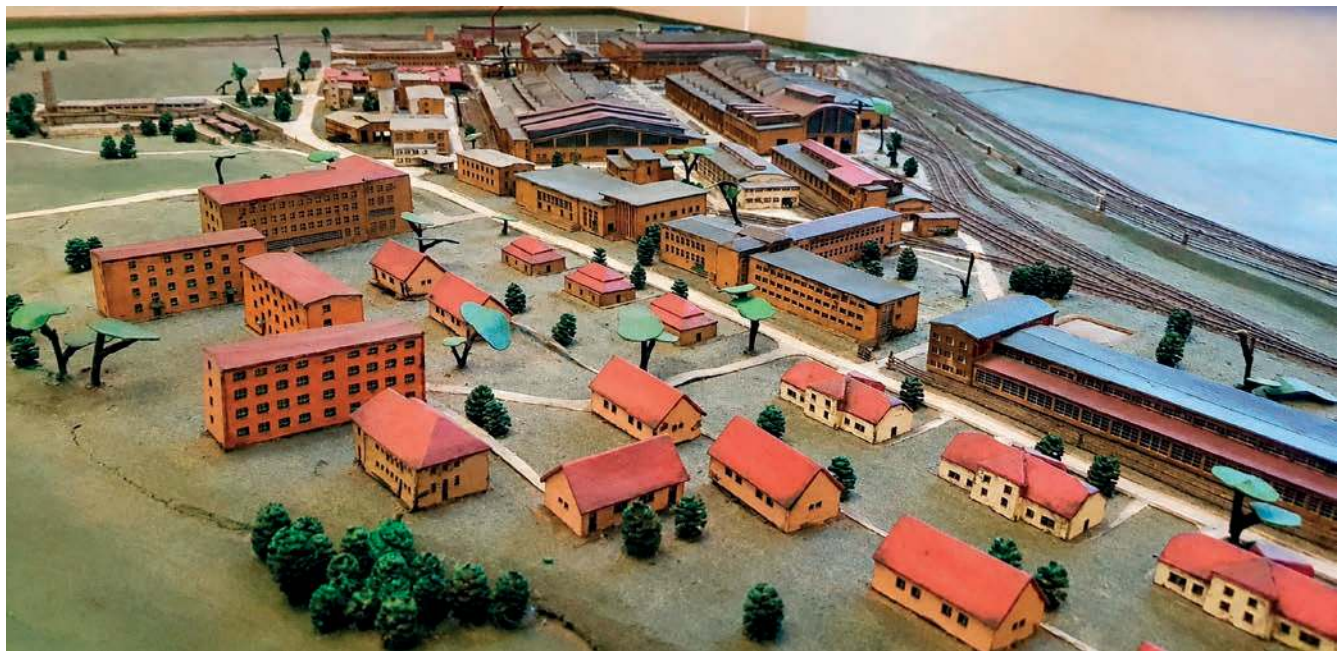
Za tymi liczbami stali jednak konkretni ludzie. Leon Jakubczyk przyjechał do Chrzanowa w 1925 roku. Zaczynał jako technik warsztatowy, później pracował w biurze technicznym, zajmował kierownicze stanowiska i projektował urządzenia usprawniające produkcję.

W 1948 roku zbudował miniaturowy samochód nazwany Autobąkiem. Najmniejszy w tamtym czasie samochód świata miał 2,25 metra długości, 85 centymetrów szerokości, ważył 125 kilogramów i mógł rozpędzić się do 50 km/h. Kiedy konstruktor wybrał się nim na zakupy do Katowic, wzbudził taką sensację, że na pewien czas zdezorganizował ruch w centrum miasta.

DYREKTOR, KTÓRY BUDOWAŁ TAKŻE MIASTO

Po wojnie jednym z najważniejszych ludzi w histo-

eprasa.pl e5baa9b92e



Tak wyglądała fabryka w 1945 roku. Makieta jest eksponowana w Muzeum w Chrzanowie

rii zakładu był Janusz Baurski. W 1945 roku został naczelnym dyrektorem Fabloku. Przed nim stało ogromne zadanie. Wojna zniszczyła i rozkradła około 80 procent polskich parowozów. Baurski odbudowywał produkcję, ale jednocześnie rozwijał zaplecze zakładu. Powstały hala główna mechaniczna, narzędziownia i stolarnia. Rozbudowano kuźnię. Zbudowano gimnazjum mechaniczne i dom kultury. Rozwijano mieszkania przyzakładowe.

Po przyjeździe do Chrzanowa Janusz Baurski miał się osiedlić w należącej do Fabloku willi z ogrodem przy alei Henryka. Zrezygnował z niej jednak na rzecz przedszkola. Sam zamieszkał w przyfabrycznym budynku przy ulicy Paderewskiego.

W ciągu pięciu lat produktywność Fabloku wzrosła ośmiokrotnie.

Baurski został jednak w okresie stalinizmu odwołany ze stanowiska. Zmarł w 1956 roku. Na szczęście Janusz Baurski, pośmiertnie odznaczony (w 2009 roku) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski , został upamiętniony. W grudniu 2024 roku, dzięki staraniom m.in. działaczy Stowarzyszenia Stacja Chrzanów, jego imieniem został nazwany pociąg relacji Czechowice Dziedzice – Chrzanów – Dębica i z powrotem.

„FABLOK RÓWNAŁ SIĘ CHRZANÓW"

Z czasem zakład stał się czymś znacznie większym niż przedsiębiorstwo. Był pracą dla tysięcy ludzi. W najlepszym okresie zatrudniał nawet 4500 osób. Był szkołą, mieszkaniami, hotelem, domem kultury, kinem i sportem.

Stanisław Dziedziak w kuźni przepracował od 1969 do 2009 roku. Gdy przyjechał z Grybowa do Chrzanowa w poszukiwaniu pracy, mieszkał w hotelu robotniczym. Na łamach „Przełomu" wspominał, że pracował na 13-tonowym młocie przeciwbieżnym oraz na prasach.

To jedna z tysięcy podobnych historii. Ludzie przyjeżdżali do Chrzanowa za pracą. Zakład dawał im możliwość zdobycia zawodu, awansu i mieszkania. Był także ważnym miejscem życia społecznego. W domu kultury organizowano bale, studniówki, spotkania i akademie. Działały zespoły muzyczne, koła zainteresowań, klub motorowy i koło strzeleckie LOK. TS Fablok organizowało życie sportowe.

Najmocniej ujął znaczenie zakładu zmarły w 2020 roku Bronisław Piwczyk, który przepracował w Fabloku 40 lat:

– Z chrzanowskiej fabryki tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy ludzi żyło. Raz lepiej, raz gorzej, ale żyliśmy. To były czasy, w których Fablok równał się Chrzanów i na odwrót – podkreślił.

Stanisław Woszczyna pamięta czasy fablokowskiego technikum o specjalności budowa parowozów. Do jego klasy dołączyło trzech Koreańczyków i dwie Koreanki. Między 1950 do 1953 rokiem Korea Północna walczyła z Południową. W tym czasie władze KRLD wysyłały swoje dzieci do państw socjalistycznych w Europie, by uchronić je od niebezpieczeństwa. Niektórzy przyjechali do Polski. Mieszkali w Chrzanowie w bursie na rogu ulicy Świętokrzyskiej i Dobczyckiej.

Po ukończeniu technikum w 1959 roku Stanisław Woszczyna rozpoczął pracę w Fabloku jako tokarz.

- Cieszyłem się, że mogę zarobić pierwsze pieniądze. Potem zostałem konstruktorem i technologiem. Przez rok pracowałem na kontrakcie w NRD, m.in. z Wietnamczykami. Po powrocie zajmowałem się marketingiem, zostałem też szefem zabezpieczenia zakładu. Na emeryturze jestem od 1997 roku – opowiada mieszkaniec chrzanowskiego osiedla Północ.

WIADOMOŚCI PROSTO Z ZAKŁADU

Przez prawie 20 lat, do 1982 roku, ukazywała się w zakładzie gazeta „Przegląd wiadomości". Część numerów znajduje się w chrzanowskim muzeum. Lektura pożółkłych numerów przynosi ciekawe informacje. Na przykład pod koniec lat 70. w zakładzie przymierzano się do wprowadzenia robotyzacji niektórych stanowisk pracy. Na tej liście były m.in. stanowiska obrabiarek sterowanych numerycznie i automatów tokarskich. Jednak pojawiły się trudności, w tym „brak powierzchni produkcyjnej w zakładzie dla instalacji robotów oraz brak producentów urządzeń towarzyszących".

Dużo miejsca na łamach „Przeglądu wiadomości" zajmowały sylwetki zasłużonych pracowników, m.in. odznaczanych przy okazji dorocznego Dnia Metalowca. W 1978 roku pojawił się tekst o Karolu Abratowskim – tokarzu, działaczu związkowym i kulturalno-oświatowym oraz sportowym. Między innymi pracował w kinie, wybudowanym w Fabloku w latach 1958-59.

- To było pierwsze w powiecie kino panoramiczne. Zostało przekazane załodze i środowisku na 35-lecie zakładu. Dwuletni dochód z kina w wysokości 650 tysięcy złotych przeznaczyliśmy na budowę szkoły „tysiąclatki", SP nr 5, której patronuje nasz zakład – tłumaczył reporterce Aleksandrze Synal na łamach gazety Karol Abratowski, który po przejściu na emeryturę w 1970 roku nadal działał w kole emerytów i rencistów oraz nadal kierował kinem.

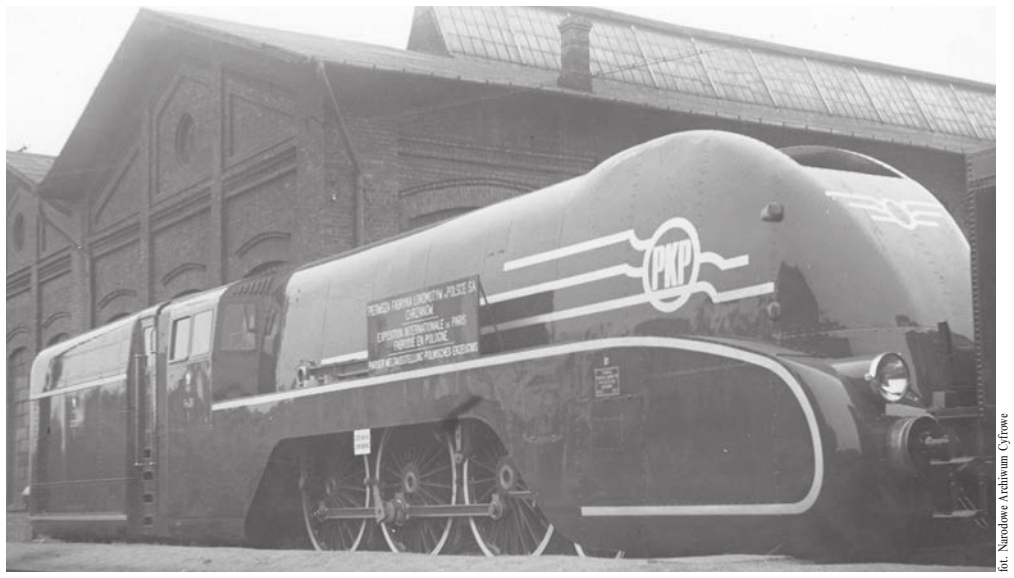
OD RESTRUKTURYZACJI DO UPADŁOŚCI

Po 1989 roku Fablok musiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości. W 1991 roku przedsiębiorstwo przekształcono w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. W 1995 roku akcje trafiły do VII Narodowego Funduszu Inwestycyjnego im. Kazimierza Wielkiego. Rozpoczęła się restrukturyzacja. Zakład szukał nowych rynków i uruchamiał nowe produkcje, ale jednocześnie sprzedawał majątek. Z 46 hektarów zostały 22. W 2009 roku powstała Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce Fablok SA.

To miało być nowe otwarcie. Jednak coraz większym problemem stawał się brak zamówień i pieniędzy. Szczególnie trudny okazał się kontrakt na naprawę 39 elektrycznych zespołów trakcyjnych. Udało się zmodernizować 29. Pracownicy wspominali, że brakowało pieniędzy nawet na podstawowe materiały. Roboty było coraz mniej, a wypłaty zaczęły być płacone na raty.

A jednak jeszcze wtedy zakład próbował produkować. Ostatnim wyprodukowanym pojazdem był autobus szynowy. W nocy 8 grudnia 2012 roku wyjechał z fabryki, a dzień później rozpoczął służbę dla Kolei Śląskich.

Był to symboliczny finał: zakład, którego historia zaczęła się od parowozów, kończył produkcyjną działalność pojazdem dla współczesnej kolei.



fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Pierwszy polski parowóz z otuliną aerodynamiczną serii Pm36, wykonany przez Pierwszą Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie, wystawiany na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu w 1937 r.



fot. Muzeum w Chrzanowie

Konstruktor parowozów Kazimierz Zembrzuski pracował we Fabloku w latach 1930-39. Na zdjęciu na balkonie domu przy ulicy Paderewskiego w Chrzanowie.



Przez prawie 20 lat, do 1982 roku, w zakładzie ukazywała się gazeta „Przegląd wiadomości"

Pracownicy od wielu miesięcy nie dostawali pieniędzy. W grudniu czekali na obiecane wynagrodzenia świąteczne. Nie doczekali się. 7 stycznia rozpoczęli strajk. Pojawił się nowy inwestor, ale nie zainwestował w zakład tyle, ile obiecał. W efekcie 21 maja 2013 roku krakowski sąd gospodarczy ogłosił upadłość Fabloku. Po niemal 94 latach zakończyła się historia spółki. Ale nie historia miejsca.

CO ZOSTAŁO?

Po upadłości rozpoczęła się likwidacja majątku. Na sprzedaż wystawiono cały zakład. Cena wynosiła około 36,8 miliona złotych, podczas gdy łączne zobowiązania Fabloku przekraczały 69 milionów złotych. Ostatecznie majątek kupiła od syndyka firma Martech-Plus.

I wtedy historia zrobiła niespodziewany zwrot.

Podczas obchodów stulecia Fabloku w 2019 roku dawni pracownicy i mieszkańcy mogli ponownie wejść za bramę zakładu. Część obiektów była zdewastowana, ale w hali W5 znów pojawiły się maszyny. Obrabiano osie kolejowe, montowano zestawy kołowe i pracowano przy elementach związanych z obróbką kół zębatych. Stały tam nowoczesne tokarki i szlifierki, ale także przedwojenne prasy.

– Zdewastowano zakład, ale chcemy go postawić na nogi. Już produkujemy. Zachowaliśmy kolejowy profil produkcji – zapewniał Marcin Mistarz, szef Martech-Plus.

W kuźni stały zabytkowe urządzenia pamiętające początki fabryki. Nie wszystko było jeszcze uruchomione, ale kierunek był jasny. Fablok miał znów pracować.

FABRYKA ZOSTAŁA W LUDZIACH

Dziś po dawnym zakładzie zostały najstarsze obiekty – wydział W2 i sprężarkownia z 1921 roku, wpisane do rejestru zabytków. Została wieża ciśnień, hale, kuźnia i dawny biurowiec przy Fabrycznej, wzniesiony w 1936 roku. Został hotel robotniczy „Berlin", dziś pusty i niszczejący. Został Dom Kultury z mozaiką Ewy Żygulskiej, pamiętający bale, kino i koncert Perfectu. Zostały stare maszyny. Fablok wciąż jest jednak w Chrzanowie. W murach. W maszynach. W fotografiach. W opowieściach byłych pracowników.

Marek Oratowski

eprasa.pl e5baa9b92e

Przełom nr 35 (1766) 3 IX 2026 • www.przelom.pl

„Sędzia z Auschwitz”

Film o niezwykłej historii z czasów okupacji powstawał m.in. w Wygiełzowie, a przy jego realizacji pomogli także ludzie z powiatu chrzanowskiego, w tym z Płazy. „Sędzia z Auschwitz” to najnowsza produkcja Mirosława Ganobisa – opowieść o młodej Stasi, która podczas wojny pomagała więźniom Auschwitz, i o Niemcu, który pomagał jej.

Choć akcja filmu rozgrywa się przede wszystkim w Oświęcimiu, jego część powstała na terenie powiatu chrzanowskiego. Twórcy wykorzystali wnętrza skansenu w Wygiełzowie, gdzie nakręcono m.in. sceny w gabinecie sędziego oraz gry w karty. W produkcję zaangażowali się również mieszkańcy regionu. Radny powiatowy wsparł zbiórkę na film, a właściciele hodowli owczarków niemieckich z Płazy udostępnili psa do jednej z kluczowych scen. Ostatecznie przed kamerą stanęli także sami właściciele.

Ale zanim na planie pojawili się mieszkańcy powiatu, była historia Stasi.

JEDZENIE POD TACZKI

Stasia miała 17 lat, gdy podczas okupacji została skierowana do pracy u niemieckiego urzędnika – sędziego Goduli. Nakaz pracy oznaczał dla niej możliwość uniknięcia wywózki w głąb III Rzeszy.

Godulowie mieszkali w centrum Oświęcimia, przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. Stasia przez całe życie wspominała, że miała szczęście, trafiając właśnie do tego domu. W czasie gdy wiele polskich dziewcząt pracujących u Niemców doświadczało głodu, przemocy i upokorzeń, ona była traktowana niemal jak członek rodziny.

To właśnie z tego domu zaczęła pomagać więźniom Auschwitz.

Przy wspomnianej Piłsudskiego pracowali więźniowie sprowadzani z obozu. Stasia systematycznie wynosiła dla nich jedzenie i ukrywała je pod budowlanymi taczkami.

Pewnego dnia po jednej z takich wypraw sędzia Godula zapytał ją, gdzie była. Stasia skłamała, że wynosiła śmieci. Godula wskazał jednak stojące w kuchni puste wiaderko.

— Ja wiem, gdzie byłaś — miał powiedzieć.

Dziewczyna była przerażona. Kilka dni później Godula jednak sam wręczył jej paczkę z jedzeniem i polecił zanieść pod taczki.

Od tej chwili Stasia pomagała więźniom za wiedzą i cichym przyzwoleniem sędziego.

PIES ZGUBIŁ TROP

Ryzyko było ogromne. W pewnym momencie SS-mani odkryli jedzenie pozostawiane pod taczkami i sprowadzili psa tropiącego. Godula, widząc zbliżające się zwierzę, miał powiedzieć Stasi, że niczego nie wie i ona również ma milczeć. Pomogła ulewa. Deszcz zatarł ślady, a pies zgubił trop tuż przed kamienicą.

Scena z psem jest jednym z ważnych momentów filmu. Do jej realizacji potrzebny był odpowiedni zwierzęcy „aktor”. Poszukiwania doprowadziły twórców do Zenobii Figi, właścicielki hodowli owczarków niemieckich „Skalna Wataha”.

Pomysł pojawił się dość przypadkowo. Wspólny znajomy Figi znał Mirosława Ganobisa i zapytał ją, czy nie chciałaby, aby jej pies zagrał w filmie.

— No jak mój pies w filmie? Przecież nie jest uczony do grania w filmie, powiedziałam w pierwszym momencie – wspomina Zenobia Figa.

Ostatecznie zgodziła się jednak przyjechać z psem na plan. Miała ze sobą dwa zwierzęta – sukę krótkowłosą i ośmioletniego Aslana, długowłosego owczarka niemieckiego. To właśnie jego wybrał reżyser.

— Aslan był takim bardziej pokazowym psem, dość dużym, robił wrażenie. Mirosławowi bardziej się spodobał – opowiada Figa.

Dla właścicielki był to jednak eksperyment.

— Obawiałam się, myślałam, że sobie nie da rady, bo tam dużo ludzi. Wtedy było bardzo gorąco. Ale pies stanął na wysokości zadania. Był grzeczny i spokojny – mówi Figa.

Aslan pojawił się w dwóch scenach, a zdjęcia z jego udziałem zajęły cały dzień.

Na planie szybko okazało się, że na psie udział rodziny Figów w filmie się nie skończy.

Ponieważ Aslan nie był nauczony chodzenia z obcymi, potrzebny był jego właściciel. Reżyser zaproponował więc mężowi Zenobii, Jackowi, udział w filmie. Znalazło się dla niego odpowiednie ubranie i – jak wspomina małżonka – wyglądało, jakby było szyte na miarę.

Później Ganobis zaproponował również samej Zenobii udział w scenie wywozu do obozu.

— „A co mi tam, nowe doświadczenie. Mogę spróbować” - pomyślała. I tak całą trójką zagraliśmy w filmie – opowiada.

Dla właścicielki hodowli była to przede wszystkim przygoda i nowe doświadczenie. Ale także coś, co zostanie z rodziną na długo.

— Zobaczyć swojego psa w kinie, no to też będzie coś. Zostanie nam niezła pamiątka – mówi.

Aslan ma dziś osiem lat. Ze względu na jego wiek i pogarszający się stan zdrowia, nie będzie już prawdopodobnie bohaterem kolejnych produkcji. Zenobia Figa nie wyklucza jednak, że kiedyś ponownie pojawi się na planie filmowym – ma w swojej hodowli jeszcze trzy owczarki niemieckie.

PRZY JEDNYM STOLE Z KOMENDANTEM AUSCHWITZ

Godula miał grywać w karty z Hössem oraz innymi wpływowymi Niemcami. Pewnego razu rodzina Godulów zorganizowała spotkanie towarzyskie, na które komendant obozu przybył wraz z rodziną.

Po podaniu poczęstunku Stasia wróciła do kuchni i zaczęła czytać książkę. Wtedy pojawiła się żona Hössa. Była wściekła. Zaczęła szarpać polską służącą, wyrywać jej książkę i grozić zabraniem do lagru, ponieważ gdy ona oddawała się lekturze, pies myśliwski Goduli zniszczył futro żony komendanta. Kobieta uznała, że odpowiedzialność ponosi Stasia.

Dziewczynę uratował sam Godula. Zapłacił za zniszczone futro i załagodził sytuację.

Według wspomnień Stasi Godulowie traktowali ją wyjątkowo jak na okupacyjne realia. Zabierali ją ze sobą w góry, gdzie pomagała przy dzieciach, jadali z nią w niemieckich restauracjach i pozwalali jej wybierać potrawy z karty.

OSTATNIE DNI W OŚWIĘCIMIU

25 stycznia 1945 roku Godulowie uciekli z Oświęcimia. Dwa dni później do miasta wkroczyła Armia Czerwona. Rodzina chciała zabrać Stasię ze sobą do Niemiec. Dziewczyna odmówiła, chcąc wrócić do swojej rodziny. Godulowie uszanowali jej decyzję.

Po wojnie ich drogi się rozeszły. W 1947 roku odnalazła ją siostra Goduli. Poprosiła Stasię o pisemne oświadczenie, że sędzia był dla niej dobry i pracował wyłącznie w sądzie cywilnym, a nie w obozie koncentracyjnym. Stasia podpisała dokument.

Mogło to mieć dla Goduli ogromne znaczenie. Mimo tego on sam nigdy się z nią nie skontaktował.

PRYWATNE ŚLEDZTWO

Na tę historię Mirosław Ganobis trafił przypadkiem. Prowadzi firmę zajmującą się montażem okien. Podczas jednej z prac u klienta dowiedział się, że jest on synem Stasi.

Ganobis, od lat zainteresowany historią lokalną, zaczął pytać o losy kobiety i jej wojennego pracodawcy. Z czasem zwykła rozmowa przerodziła się w prywatne śledztwo.



FOT. Jacek Majkut

Aktorzy odgrywający role esesmanów. Z prawej Jacek Figa. Przy nim pies Aslan, ośmioletni długowłosy owczarek niemiecki

Chciał odpowiedzieć na jedno pytanie: co po wojnie stało się z sędzią Godulą?

Poszukiwania doprowadziły go do Francji i Berlina. Twórcy dotarli do rodziny sędziego, w tym do jego córki Ingrid, urodzonej w Oświęcimiu w 1942 roku. Spotkanie z nią okazało się przełomowe. Ingrid przekazała twórcom rodzinne dokumenty i informacje, które pozwoliły lepiej zrozumieć historię Godulów.

TAJEMNICA SĘDZIEGO

Podczas swojego śledztwa Ganobis dotarł do informacji, które w istotny sposób zmieniają spojrzenie na postać sędziego. Niektóre z tych ustaleń stały się jednym z najważniejszych elementów całej opowieści. Dlatego szczegóły pozostają tajemnicą aż do projekcji.— Nie chcę zdradzać wszystkiego przed premierą – podkreśla Mirosław Ganobis.

Warto natomiast wspomnieć, że rozmowa z córką sędziego pomogła częściowo odpowiedzieć na pytanie, które przez lata pozostawało bez odpowiedzi: dlaczego Godula po wojnie nigdy nie napisał do Stasi?

FILM ZA 23 TYSIĄCE ZŁOTYCH

„Sędzia z Auschwitz” trwa 72 minuty. Osią narracyjną są wspomnienia dwóch synów Stasi, którzy prowadzą widza przez kolejne wydarzenia. Na ekranie odtworzono najważniejsze epizody historii – grę w karty z Hössem, dramatyczny incydent z futrem żony komendanta, scenę z psem tropiącym oraz codzienne życie w domu Godulów.

Produkcja powstała za około 23 tysiące złotych.

Ganobis realizuje swoje filmy niezależnie, korzystając przede wszystkim z pomocy naturszczyków. W „Sędzim z Auschwitz” wystąpiła tylko jedna zawodowa aktorka z Oświęcimia. W pozostałe role odegrali amatorzy. Część statystów przyjeżdżała na plan nawet z Sosnowca i Katowic. Informacje o produkcji rozchodziły się przede wszystkim za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Premiera dla sponsorów i twórców odbędzie się 9 września. Dzień później zaplanowano pokaz dla aktorów i statystów. Natomiast 12 i 13 września odbędą się seanse ogólnodostępne. Zainteresowanie filmem jest duże. Według twórców bilety szybko się rozchodzą, dlatego możliwe jest uruchomienie dodatkowych seansów. A wszystko w kinie Planet Cinema w Oświęcimiu.

Historia Stasi zaczęła się w Oświęcimiu, ale podczas pracy nad filmem zatoczyła znacznie szersze koło – od archiwów i rodzinnych dokumentów, przez Berlin i Francję, aż po Wygiełzów i Płazę.

Tadeusz Jachnicki

OGŁOSZENIE

SKŁAD WĘGLA tresko TRZEBINIA
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
POŁUDNIOWY KONCERN WĘGLOWY
POMAGAMY W ZAKUPIE WĘGLA ZE SKLEPU PGG
KWALIFIKOWANY DOSTAWCA WĘGLA PGG S.A.
Oferujemy węgiel:
Kostka, Orzech, Groszek, Groszek 5-25mm, a także Pellet.
WĘGIEL WORKOWANY DOSTĘPNY BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
32 753 68 05
504 279 654
Trzebinia ul. 1 Maja 61
pon.-pt. 6 - 16
sob. 6 - 13

P.P.U.H. Sowosz Sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
Więźby dachowe
Tarcica
Łaty, kontrłaty
Sztachety ogrodowe
IMPREGNACJA
Schody Młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86
tel. 33 841 25 59
e-mail: zamowienia@sowosz.pl
www.sowosz.pl

BOSTAR KRZESZOWICE
Zapraszamy do naszych składów.
W ofercie posiadamy węgiel w sortymentach kostka, orzech, ekogroszek.
SPRZEDAŻ PELLETU
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
Skład opału
Krzeszowice, ul. Zagrody 5
info@bostar.com.pl
tel. 12 258 39 55,
664 280 615
Skład opału i materiałów budowlanych
w Regulicach
tel. 12 283 11 20,
728 804 061
www.bostar.com.pl

eprasa.pl e5baa9b92e

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
Koniec ulicy Dębowej - 3.09. godz. 15:30, 18:00
Gwiazdozbiór psa - 3-10.09. godz. 20:15
Vaiana - 4-10.09. godz. 15:30
Nie patrz w dół 2 - 4-10.09. godz. 17:45

SOKÓŁ, Trzebinia, ul. Kościuszki 74, tel. 32 611 06 21
Vaiana - 3.09. godz. 17:00
Gwiazdozbiór psa - 3-4.09. godz. 19:30; 5.09. godz. 17:00; 6.09. godz. 19:30; 8.09. godz. 19:30; 9.09. godz. 17:00; 10.09. godz. 19:30
Nie patrz w dół 2 - 4.09. godz. 17:00; 5.09. godz. 19:30; 6.09. godz. 17:00; 8.09. godz. 17:00; 9.09. godz. 19:30; 10.09. godz. 17:00

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
Kręciołek - 4-5.09. godz. 15:00; 6.09. godz. 14:00; 7.09. godz. 15:00
Nie patrz w dół 2 - 4-5.09. godz. 17:00; 7.09. godz. 17:00
Wszyscy moi wrogowie - 4-7.09. godz. 19:30
Marsupilami - 11.09. godz. 15:00; 13-14.09. godz. 15:00; 18-21.09. godz. 15:00
Dzień dziecka księdza Jana Kaczkowskiego - 11.09. godz. 17:00; 13-14.09. godz. 17:00; 18-21.09. godz. 17:00

FILM

Brat



Ten film przemknął przez nasze kina niezauważenie - w przeciwieństwie do festiwali, na których dostrzegany był wielokrotnie. „Brat" reprezentuje kino jakiego obecnie w Polsce brakuje - zaangażowane społecznie, czułe i przejmujące.
14-letni Dawid staje przed trudnym wyborem. Nastolatek trenuje judo, w którym osiąga świetne rezultaty. Dostaje propozycję, która może zaważyć na jego przyszłości - przenieść się z Żyrardowa do Gdańska i tam rozpocząć treningi w szkole mistrzowskiej. Tylko że wtedy zostawiłby mamę i młodszego brata. A wcześniej obiecał ojcu, który odsiaduje kilkuletni wyrok w więzieniu, że się nimi zajmie.
Maciej Sobieszczański w swoim trzecim filmie kieruje kamerę na ludzi zagubionych emocjonalnie. Zagubiony jest główny bohater. Zagubiona pomiędzy wiernością mężowi a pragnieniem rozpoczęcia nowego życia jest jego mama. Zagubiony pomiędzy złodziejskim kodeksem reprezentowanym przez ojca a zasadami świata jest również młodszy brat Dawida, Michał. Żelazny scenariusz został wsparty wspaniałymi kreacjami aktorskimi.
Debiutujący Filip Wiłkomirski trzyma na swoich barkach cały film i godnie partneruje bezbłędnej Agnieszce Grochowskiej. Kamera Jolanty Dylewskiej przygląda się bohaterom z bliska, z empatią, a jednocześnie szorstkością. „Brat" jest filmem o sile rodziny. Ale i o drugiej szansie na jaką zasługuje każdy z nas.
Tomasz Jurkiewicz
Film dostępny na Canal+ VOD

KONCERTY

ANDRE RIEU. NIECH ŻYJE MAASTRICHT (retransmisje koncertu). Ten koncert to hołd dla rodzinnego miasta artysty. 20 lat temu André Rieu i jego Orkiestra Johanna Straussa po raz pierwszy wystąpili na Vrijthof w Maastricht.
Seanse w kinie Sztuka w Chrzanowie:
12.09 godz. 16.00
20.09 godz. 14.00
Seanse w Ale! Kino w Libiążu:
6 września godz. 16.00

IMPREZY/WYDARZENIA



NARODOWE CZYTANIE: „DZIADY" ADAMA MICKIEWICZA CHRZANÓW - 5 września godz. 13:30-12:30.
Początek o godz. 10:30 w siedzibie biblioteki przy ul. Władysława Broniewskiego 10C, po czym nastąpi przejście korowodem pod Kościół św. Mikołaja w Chrzanowie, następnie na Rynek Chrzanowski, gdzie w specjalnie przygotowanej scenografii, czytane będzie jedno z największych dzieł polskiej literatury. Za reżyserię widowiska odpowiada aktor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie Rafał Sadowski.
Fragmenty „Dziadów" czytać będą przedstawiciele gminy i powiatu, instytucji, szkół, organizacji i stowarzyszeń, czytelnicy biblioteki.
TRZEBINIA - 5 września godz. 10:00, Manufaktura Trzebinia. W czytaniu wezmą udział przedstawiciele władz samorządowych, przyjaciele Biblioteki, dyrektorzy i pracownicy trzebińskich szkół i instytucji, uczniowie, czytelnicy oraz zaproszeni goście.
Wydarzeniu towarzyszyć będzie recital uczniów szkoły PROJAZZ art&edu, poetycki dialog zaprezentowany przez Grupę Teatralno-Kabaretową „Przy Pałacu", a także prezentacja multimedialna i inscenizacja tematyczna.
ALWERNIA - 4 września godz. 17:00, Urząd Miejski w Alwerni (sala nr 5). Fragmenty „Dziadów" czytać będzie Błażej Wójcik – aktor teatralny i filmowy. Gość specjalny: Halina Jarczyk – skrzypaczka.
W programie m.in.: akcja „Uwolnij Książkę" – weź książkę, przeczytaj, podaj dalej; wystawa „Dziady - słowo w obrazie", słodka niespodzianka.



LIBIĄŻ - 7 września godz. 11:00, sala konferencyjna Miejskiej Biblioteki Publicznej w Libiążu. W trakcie wydarzenia odbędzie się wręczenie Nagród Burmistrza Libiąża dla najaktywniejszych Czytelników. Osoby chętne do przeczytania fragmentów „Dziadów" mogą się zgłaszać w wypożyczalni dla dorosłych.
KRZESZOWICE - 5 września godzinie 10:00, sala konferencyjno-kinowa (drugie piętro) biblioteki w Krzeszowicach.
Wszystkich chętnych, czytelników, mieszkańców i zaproszonych gości biblioteka zaprasza do wspólnego odkrywania tego klasycznego dzieła i udziału w ciekawej inscenizacji. Można będzie opieczętować własny egzemplarz „Dziadów" pamiątkowym stemplem lub przybić na przyniesionych materiałach.
WYGIEŁZÓW - 5 września godz. 17:00, Park Etnograficzny Krakowiaków Zachodnich w Wygiełzowie. Skansen stanie się miejscem spotkania z literaturą, muzyką i tradycją. Organizatorami wydarzenia są Muzeum Małopolski Zachodniej w Wygiełzowie, Gminna Biblioteka Publiczna w Babicach oraz gmina Babice. Na wydarzenie złożą się fragmenty dramatu oraz oprawa muzyczna, która przybliży uczestnikom klimat dawnej wsi. W przygotowanie i prezentację widowiska włączy się także młodzież Szkoły Podstawowej w Mętkowie.
Organizatorzy serdecznie zapraszają mieszkańców gminy Babice oraz wszystkich miłośników literatury, historii i lokalnych tradycji do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu.

FESTYN INTEGRACYJNY W ŻARKACH - 5 września godz. 17.00 przy scenie Domu Kultury w Żarkach. Wstęp wolny.
Program:
17.00 – zabawy i animacje dla dzieci
18.00 – atrakcje integracyjne dla dorosłych (prowadzi KGW „Macierzanki" i koło śpiewacze „Wrzos")
19.00 – zabawa taneczna z „DJ Mess"
Ponadto: stoisko gastronomiczne OSP Żarki, popcorn, wata cukrowa, dmuchańce dla dzieci

JUBILEUSZ 30-LECIA AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO „KANON" - 12 września godz. 17.00, Libiąskie Centrum Kultury. Wstęp wolny.
W programie: koncert w wykonaniu Krzyśka Bączkowskiego x crackwave (Floww) oraz wernisaż wystawy prac byłych i obecnych uczestników grupy w Galerii Sztuki Wszelkiej w LCK.



ODPUST POD CZERWONĄ JARZĘBINĄ. WESELE MOGILAŃSKIE - 13 września godz. 11:45- 18:00, Park Etnograficzny Krakowiaków Zachodnich w Wygiełzowie. Motywem przewodnim tegorocznego odpustu będzie wesele krakowskie, a wydarzeniu towarzyszyć będą pokazy dawnych obrzędów i tradycji oraz muzyka zespołu Zbóje.
Program
11:45 - rozpoczęcie inscenizacji wesela mogilańskiego
12:00 - ubieranie Panny Młodej w Okole ze Staniątek
12:15 - błogosławieństwo Panny Młodej w Okole ze Staniątek
13:00 - Msza Święta w kościele z Ryczowa
14:00 - inscenizacja „Wesela Mogilańskiego"
14:15 - rozpoczęcie widowiska „Wesele" na rynku przy karczmie
16:00 - Wielkie Pieczenie Ziemniaka
16:45 - zakończenie wesela
17:00 - koncert Zespołu Zbóje

CABAN DRUMMER FEST 2026 - 19 września godz. 16:30, MCKiS Chrzanów (ul. Broniewskiego 4). Czołowi polscy bębniarze, popisowe solówki, duża dawka muzyki; ponadto strefa sprzętowa, warsztaty perkusyjne, konkursy i możliwość spędzenia czasu w kapitalnej atmosferze tego wyjątkowego wydarzenia. Zagrają: **Bartek Pawlus, Michał Bryndal, Maciej Dzik oraz Jeremiasz Baum**.
Bilety: parter 60 zł/50 zł (normalny), 20 zł (ulgowy, dla dzieci do 12 roku życia); balkon 40 zł (normalny), 20 zł (ulgowy, dla dzieci do 12 roku życia)
W ramach Caban Drummer Fest odbędą się warsztaty**: 19 września, godz. 14:00-16:00** (klub Stara Kotłownia) – bezpłatne warsztaty perkusyjne dla uczestników festiwalu (z ważnym biletem na Caban Drummer Fest). Obowiązują zapisy, liczba miejsc ograniczona. Prowadzenie Radek Jaszczyszak i Jarosław Piotrowski.
Zapisy mailowo **do 10 września. Z**głoszenia należy przesyłać na adres e-mail**: promocja@mckis.chrzanow.pl.** Obowiązuje kolejność zgłoszeń.
Artyści:
Jeremiasz Baum jest perkusistą zespołu The Materia. Działa również jako aktywny muzyk sesyjny. W swoim studiu nagraniowym Yew Tree Studio nagrywa partie perkusji dla osób z całego świata, między innymi z Finlandii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Czech, Anglii i Turcji.
Maciej Dzik – perkusista rozpoznawalny ze swoich pomyłek, ciosu zza głowy, progresywnych zagrywek oraz flow. Przez lata współpracował z Jakubem Żyteckim – jednym z najbardziej innowatorskich gitarzystów XXI wieku. Ze swoim fusionowym zespołem Jack & Owane wydał 4 płyty oraz zjeździł całą Europę.
Michał Bryndal – podwójny magister sztuki, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych na UMK w Toruniu (2007) i Instytutu Jazzu na Akademii Muzycznej w Katowicach (2009) – oba dyplomy z wyróżnieniem. Niezwykle wszechstronny perkusista, którego znakiem rozpoznawczym jest charakterystyczne brzmienie – śpiewne, klasycznie jazzowe zestawia z nowoczesną grą przypominającą wyrafinowane sekwencje zaczerpnięte ze współczesnej muzyki elektronicznej.
Bartłomiej „Barthezz" Pawlus to jeden z najbardziej cenionych polskich perkusistów koncertowych i sesyjnych, od ponad piętnastu lat obecny na największych scenach w kraju i za granicą. Laureat Grand Prix World Final Mapex Drummer of Tomorrow 2010 – jednego z najbardziej prestiżowych konkursów perkusyjnych na świecie – od początku swojej kariery konsekwentnie buduje pozycję muzyka, który łączy techniczną precyzję z wyjątkową muzykalnością, sceniczną energią i wszechstronnością.

SPOTKANIA

ODKURZANIE POEZJI: „NA STRUNACH WIERSZA" - 3 września godz. 17:00, Libiąskie Centrum Kultury. Wieczór pełen poezji, muzyki i artystycznych emocji stworzą Joanna Babiarz oraz Janusz Szot.

KLUB ZDROWIA W CHRZANOWIE: CZY KRĘGOSŁUP MUSI BOLEĆ? - 8 września godz. 17:00, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie, obiekt „Sokół" (ul. Sokoła 24). Wstęp wolny.
Spotkanie z lekarzem neurologiem, który podczas wykładu opowie o najczęstszych przyczynach bólu kręgosłupa, sposobach jego zapobiegania oraz o tym, kiedy dolegliwości powinny skłonić nas do konsultacji ze specjalistą.
Prelegent: dr n. med. Krzysztof Wierzbicki - lekarz neurolog; ukończył w 2004 roku Śląską Akademię Medyczną (obecnie Uniwersytet Medyczny) w Katowicach; obecnie pracuje w Klinice Neurologii w Zabrzu.

WYSTAWY

50-LECIE PRACY TWÓRCZEJ MARII ROJKOWSKIEJ - wernisaż 11 września godz. 18:00, Galeria Sztuki Na Styku, MCKiS w Chrzanowie. Ekspozycja potrwa do 31 października.
Maria Helena Rojkowska od najmłodszych lat przejawiała uzdolnienia artystyczne, rozwijając je m.in. w pracach hafciarskich i rękodzielniczych. W 1965 roku wyjechała do Krakowa, a dwa lata później zamieszkała w Ojcowie, gdzie poznała Jana Rojkowskiego. Połączyło ich nie tylko życie rodzinne, lecz także wspólna pasja do sztuki.
Dom Rojkowskich był miejscem spotkań artystów, a szczególną rolę w artystycznej drodze Marii odegrał jej teść, malarz i współzałożyciel Ojcowskiego Parku Narodowego, Józef Rojkowski. W latach 70. Maria rozpoczęła twórczość od haftu, tworząc serwety, obrusy i kunsztowne gobeliny. W 1994 roku, za namową męża, sięgnęła po farby olejne. Jej pierwszym obrazem był pejzaż Ojcowskiego Parku Narodowego, jednak z czasem najważniejszym tematem jej malarstwa stały się kwiaty.
Maria Rojkowska należała do Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych Ziemi Krakowskiej oraz Grupy Plastycznej „Zdrój" w Krzeszowicach.

DONIOSŁA KWESTIA STROJU... ELEMENTY GARDEROBY ZE ZBIORÓW MUZEUM W CHRZANOWIE - Oddział Wystaw Czasowych „Domu Urbańczyka" (Aleja Henryka 16). Wystawa potrwa do 15 stycznia 2027 roku.



WYSTAWA FOTOGRAFII „PROSILI, ŻEBY O NICH NIE ZAPOMNIEĆ" - wernisaż 3 września godz. 18:00, Miejska Biblioteka Publiczna w Krzeszowicach. Podczas wernisażu prezentacja prac fotograficznych będących pokłosiem warsztatów z Karolem Mroziewskim oraz prezentacja efektów badań nt. historii niemieckiego obozu pracy przymusowej dla Żydów w Trzebini, zwanego „obozem za torami" (w tym artefaktów wykopanych na terenie, gdzie znajdował się obóz, przez członków Stowarzyszenia Pasjonatów Historii „Polonia Minor" oraz odnalezionych drzwi baraku obozowego).



KONKURS

VIII OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI „SATYRA UROBKOWA" IM ZBIGNIEWA TOMSKIEGO. Konkurs ma charakter otwarty więc mogą w nim brać udział zarówno twórcy profesjonalni, jak i amatorzy. Dla zwycięzców organizatorzy przygotowali nagrody finansowe. Termin nadsyłania prac: **do 18 września.** Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród: 17 października.

REKREACJA

LIBIĄSKI BIEG Z UŚMIECHEM 2026 - 27 września, start godz. 14:00 (start i meta przy LCK). Na bieg zaprasza Libiąskie Centrum Kultury wspólnie z grupą biegaczy Run To The Hills. Trasy liczą 5 i 10 km. Zawodnicy mogą startować w kategoriach dla kobiet i mężczyzn: open (5 i 10 km), najszybsza kobieta i najszybszy mężczyzna z gminy Libiąż (5 i 10 km), najmłodsza i najstarsza zawodniczka/zawodnik. Na najszybszych biegaczy czekają nagrody finansowe. Szczegóły: regulamin, mapa trasy, link do zapisów na www.lck.libiaz.pl

eprasa.pl e5baa9b92e

LUDZIE SPORTU

BRACIA KSIĘŻYC



Sebastian Księżyc. FOT. Archiwum fotograficzne zawodnika



Adrian Księżyc. FOT. Archiwum fotograficzne zawodnika

Przygoda Sebastiana i Adriana Księżyców z Nawojowej Góry z motocyklami rozpoczęła się trzy lata temu. Jako pierwszy na motocykl wsiadł Sebastian i niemal od razu złapał bakcyla. Trzy miesiące później swój motocykl dostał jego młodszy brat Adrian. Od tego momentu wspólna pasja zaczęła coraz bardziej ich wciągać. Od roku chłopcy trenują regularnie i na poważnie, rozwijając swoje umiejętności oraz startując w zawodach.

Warto podkreślić, że chłopcy nie jeżdżą w motocrossie lecz w enduro. Choć obie dyscypliny wykorzystują motocykle terenowe, różnią się charakterem i miejscem rywalizacji. Motocross to krótkie wyścigi na zamkniętym torze, natomiast enduro odbywa się w naturalnym, wymagającym terenie – lasach, górach czy kamieniołomach. To właśnie ta różnorodność i nieprzewidywalność najbardziej ich przyciągnęły. Enduro jest dla nich nie tylko sportem, ale również szkołą charakteru – uczy odwagi, koncentracji, wytrwałości i pokonywania własnych słabości.

SPORTOWE ŻYCIE

Motocykle nie są jedyną aktywnością, którą kochają. Chłopcy uwielbiają również jazdę na rowerze, która jest świetnym uzupełnieniem ich treningów i pomaga budować kondycję. Adrian, młodszy z braci, czasami biega z mamą na bieżni, natomiast Sebastian bierze udział w zawodach biegowych na orientację Nawojowa Góra Górzanka.

Na co dzień starają się łączyć sport z nauką. Obaj chodzą do szkoły w Nielepicach, w gminie Zabierzów, dlatego treningi i zawody muszą pogodzić z codziennymi obowiązkami szkolnymi.

PIERWSZE SUKCESY

Mimo że regularne treningi rozpoczęli dopiero około roku temu, ich ciężka praca już przynosi efekty. Sebastian ma na swoim koncie 1. miejsce w Mistrzostwach Południowej Polski – Puchar Ipone oraz 3. miejsce w Mistrzostwach Polski.

Każdy zdobyty puchar jest dla nich ogromną radością, ale przede wszystkim motywacją do dalszej pracy. Za tymi wynikami stoją godziny treningów, zmęczenie, nauka na własnych błędach i konsekwentne pokonywanie kolejnych trudności.

CELE I MARZENIA

Chłopaki mają jasno określone cele. Ich najbliższym sportowym planem jest wywalczenie tytułu Mistrza Polski. Chcą nadal rozwijać swoje umiejętności i sprawdzać się na coraz trudniejszych trasach.

Największym marzeniem jest natomiast wystartowanie i ukończenie legendarnych zawodów Erzbergrodeo w Austrii – jednych z najbardziej wymagających zawodów enduro.

MP

Ważniejsza od szybkości jest... orientacja

Michał Papiernik rozmawia z Jerzym Kryjomskim, prezesem KS Kościelec Chrzanów, o tegorocznych startach, medalach mistrzostw Polski, szkoleniu młodzieży i planach klubu.



Jerzy Kryjomski

Jak ocenia Pan tegoroczny sezon i wyniki zawodników KS Kościelec Chrzanów?
Jesteśmy dopiero w połowie sezonu, który trwa do połowy października. Do tej pory uczestniczyliśmy we wszystkich zawodach mistrzowskich, w tym w Mistrzostwach Świata Weteranów, oraz w większości zawodów ogólnopolskich. Najwięcej zawodników wystartowało w Pucharze Wawelu i Grand Prix Polonia.
Osiągnęliśmy już kilka bardzo dobrych wyników, m.in. zwycięstwo Wandy Owcarz w Klubowych Mistrzostwach Polski oraz mój brązowy medal. Szczególnie cieszą mnie występy najmłodszych: Wandy Owcarz, Julianny Tylek, Kacpra Ponichtery i Janka Tylka. Dobrze spisują się również dorośli zawodnicy: Anna Dyduła, Rafał Owcarz, Ireneusz Hebda, Piotr Jamróz, Patryk Ponichtera i Krzysztof Tylek.
Klub ma w tym roku na koncie medale mistrzostw Polski. Który z tych sukcesów cieszy pana najbardziej?
Wyniki najmłodszych zawodników. Pokazują, że szkolenie młodzieży przynosi efekty, a obserwowanie ich rozwoju daje mi największą satysfakcję.
Czy tegoroczne wyniki były zaskoczeniem, czy raczej efektem wcześniej założonego planu?
Są efektem systematycznej pracy zawodników i przygotowań do kolejnych startów. Sezon jeszcze trwa, więc na pełną ocenę przyjdzie czas po jego zakończeniu.
Co pana zdaniem jest największą siłą zawodników KS Kościelec?
Zaangażowanie i systematyczna praca. Bieg na orientację wymaga przygotowania fizycznego, technicznego i mentalnego, a także doświadczenia zdobywanego podczas kolejnych startów.
Dla wielu osób bieg na orientację jest mało znaną dyscypliną. Na czym polega jego największa trudność i wyjątkowość?
To jedna z najbardziej wszechstronnych dyscyplin. Łączy przygotowanie biegowe, techniczne i mentalne. Duże znaczenie mają również walory intelektualne – dostosowanie taktyki i wybór odpowiednich wariantów do zmieniających się warunków w terenie.
To sport dla ludzi odważnych, niebojących się ekstremalnych wyzwań.
Co w tej dyscyplinie jest ważniejsze: szybkość, kondycja czy umiejętność szybkiego podejmowania decyzji?
Moje prawie 30-letnie doświadczenie mówi mi, że najważniejsza jest... orientacja. Każdy zawodnik otrzymuje na starcie takie same informacje zawarte na mapie, a sukces zależy od tego, jak ją wykorzysta i jakie podejmie decyzje nawigacyjne. Kondycję łatwiej wyćwiczyć niż sprawność intelektualną opartą na wyciąganiu wniosków z sukcesów i porażek swoich oraz rywali.
Jak wygląda obecnie szkolenie młodych zawodników w KS Kościelec i czy widzi pan wśród nich przyszłych medalistów mistrzostw Polski?
Wyniki Wandy Owcarz, Julianny Tylek, Kacpra Ponichtery i Janka Tylka pokazują, że mamy młodych zawodników z dużym potencjałem. Dają one powody do optymizmu, ale najważniejsze jest zapewnienie ciągłości szkolenia i odpowiednich warunków rozwoju.
Jakie są największe wyzwania, z którymi musi mierzyć się dziś klub?
Mamy dobrą sytuację organizacyjną i finansową. Wyzwaniem pozostaje przyciągnięcie większej liczby rodzin, m.in. poprzez cykl Grand Prix Chrzanowa. Klub chce także poszerzać kadrę szkoleniową i rozwijać bazę map do orientacji.
Jakie cele stawia pan przed KS Kościelec na najbliższe lata – zarówno pod względem sportowym, jak i rozwoju klubu?
Najważniejsze jest zapewnienie ciągłości szkolenia dzieci i młodzieży przez kolejne dziesięciolecia. Chcemy poszerzać kadrę szkoleniową i zapewnić zawodnikom dobre mapy oraz odpowiednie warunki do treningu.
Gdyby miał pan przekonać osobę, która nigdy nie próbowała biegu na orientację, żeby przyszła na pierwszy trening, co by jej Pan powiedział?
Zapytałbym, czy lubi las i przebywanie w terenie, spacery, góry albo bieganie. Jeśli ceni aktywność fizyczną i intelektualną, zaproponowałbym jej spacer, marsz lub bieg z mapą. To świetny sposób na połączenie ruchu z pracą umysłową.

IMPREZA TYGODNIA

36 wędkarzy walczyło o puchar burmistrza

W Żarkach odbyły się Wędkarskie Zawody Ligi Powiatu Spławikowo-Feederowej o Puchar Burmistrza Libiąża. Do rywalizacji przystąpiło 36 zawodników reprezentujących sześć kół wędkarskich z powiatu chrzanowskiego. Na starcie pojawili się wędkarze z Trzebini, Chrzanowa, Libiąża i Alwerni.

Zawodnicy rywalizowali indywidualnie oraz walczyli o punkty dla swoich kół. Tym razem stawką był także Puchar Burmistrza Libiąża.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyło koło nr 33 Libiąż, przed kołem nr 11 Fablok i kołem PZW Alwernia. Libiążanie zdominowali również rywalizację sektorową, wygrywając wszystkie sześć sektorów.

W sektorze A najlepszy był Piotr Nędza, w B Wojciech Ziajka, w C Łukasz Kwiatkowski, w D Przemysław Sermak, w E Łukasz Sermak, a w F Jarosław Ziajka. Drugie i trzecie miejsca w poszczególnych sektorach zajęli zawodnicy reprezentujący koła z Chrzanowa, Alwerni, Trzebini i Fabloku.

Tak znakomity wynik sektorowy pozwolił kołu nr 33 Libiąż pewnie sięgnąć po zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej zawodów.

Najlepsi otrzymali puchary. Organizatorem zawodów było koło PZW nr 33 Libiąż.

MP

Z BOISK, AREN I HAL

Chrzanowianie wciąż liderem!

Mocny występ drużyny w Psarach Zawodnicy Seppeler Ocynkownia Śląsk SCHC Chrzanów udanie zaprezentowali się podczas trzeciego etapu cyklu silesia.bike w Psarach. Tomasz Fidytek stanął na podium kategorii M50, a wysokie miejsca zajęli również pozostali reprezentanci drużyny. Po trzech etapach chrzanowianie prowadzą w klasyfikacji drużynowej PRO. Do końca cyklu pozostały jeszcze dwa wyścigi.

Wieczorek triumfuje w wielkim finale. 1000 zł trafiło do krakowskiego szachisty

Lech Wieczorek z Krakowa został zwycięzcą wielkiego finału wakacyjnego cyklu o Puchar Bistro & Pub „Ale Sztuka" w Chrzanowie. W decydującej fazie rywalizowała najlepsza ósemka zawodników, a stawką było 1000 zł. Drugie miejsce zajął Michał Kaszuba, a trzecie Sebastian Baliś. W pozostałych klasyfikacjach triumfowali m.in. Franciszek Zięba, Anna Pich i Bartłomiej Zięba.

Skończyli wakacje na dwóch kółkach

Baliński Rajd Rowerowy na Zakończenie Wakacji przyciągnął mieszkańców Balina i okolic. Uczestnicy pokonali około 19-kilometrową trasę przez Balin, Chrzanów i Luszowice. Na mecie czekały poczęstunek oraz loteria, w której można było wygrać rower. Wydarzenie zorganizowało Sołectwo Balin wspólnie ze Stowarzyszeniem Chrzanowskich Cyklistów dzięki pieniądzom z Chrzanowskiego Budżetu Obywatelskiego.

Rusza drugi sezon Chrzanowskiej Ligi Padla.

Będzie walka o awanse i nagrody Już we wrześniu rozpocznie się drugi sezon Chrzanowskiej Ligi Padla. Rozgrywki mają charakter OPEN, a po każdej kolejce dwie najlepsze pary z grup będą awansować, natomiast dwie najsłabsze spadną niżej. Dla dwóch najlepszych drużyn w każdej grupie przewidziano nagrody finansowe. Wpisowe wynosi 69 zł od osoby. Pierwszy sezon wygrali Antoni Ziomek i Artur Pilzak.

MP

eprasa.pl e5baa9b92e



Walka o piłkę w meczu Bolęcina z Regulicami. Więcej zdjęć i wideo z meczu można obejrzeć na przelom.pl

Promyk wreszcie odpalił

Po trzech porażkach swoich zawodników kibice Promyka Bolęcin w końcu mieli powody do radości. Zawodnicy tego klubu po ciekawym meczu pokonali w sobotnie popołudnie rywala zza miedzy SPRIN Regulice 4-3, zdobywając pierwsze punkty w sezonie.

W meczu ekip bez punktu w B-klasie kibice gospodarzy liczyli na przełamanie, Tak się też stało. Jednak to goście prowadzili 2-0 po strzale w „okienko" z wolnego i sytuacji sam na sam. Miejscowi przed przerwą złapali kontakt za sprawą trafienia Pawła Gawęckiego, który prawą nogą uderzył do siatki przy słupku po dograniu Bartłomieja Mostowika z prawego skrzydła.

3
gole zdobył dla Bolęcina w spotkaniu z Regulicami Mateusz Wojtaczka

Po zmianie stron gospodarze śmielej zaatakowali. Efektem były dwa gole po strzale z dystansu i szybkiej akcji. Jednak goście wyrównali z karnego podyktowanego po faulu Adama Zmyślonego w szesnastce. Gola na wagę wygranej dał Promykowi Mateusz Wojtaczka, który wyszedł do piłki dośrodkowanej z wolnego i skompletował hat-tricka. Goście reklamowali spalonego zawodnika gospodarzy, który nie dotknął piłki, ale - ich zdaniem - absorbował bramkarza. Arbiter jednak, po konsultacji z bocznym - uznał tego gola.

Goście kończyli mecz w dziesiątkę, bo w 85. minucie Piotr Kadłuczka za faul przy linii bocznej zobaczył drugą żółtą i - w konsekwencji - czerwoną kartkę.

- Przed tym meczem na koncie mieliśmy tylko dwie strzelone bramki i 15 straconych. Mieliśmy jednak trudnych rywali, czyli rezerwy Fabloku i Jaworzna wzmocnione graczami z pierwszych drużyn oraz Zalas, który moim zdaniem będzie w tym sezonie jednym z kandydatów do awansu. Przystąpiliśmy do spotkania z Regulicami, które też nie zdobyły jeszcze punktów, skoncentrowani i próbowaliśmy atakować od pierwszych minut i zagrać agresywnie. Tym bardziej, że goście przyjechali tylko w jedenastu, bez zmienników. Chwała drużynie za to, że podjęła walkę. Jestem bardzo zadowolony z tej wygranej. Liczę, że w kolejnych spotkaniach też pokażemy się z dobrej strony – komentuje Paweł Gawęcki, grający Trener Promyka.

Jak podkreśla, ma w kim wybierać, bo w kadrze zespołu jest aż 40 graczy.

(MO)

Beniaminek idzie jak burza

Piłkarze Balina przewodzą rozgrywkom chrzanowskiej A-klasy po dwóch wygranych odniesionych w minionym tygodniu. Bardzo prestiżowe było zwłaszcza zwycięstwo beniaminka w derbowym starciu z Fablokiem.

V LIGA – GRUPA ZACH.

4. kolejka:

Niwa Nowa Wieś – MKS Trzebinia 5-3 (Eryk Ceglarz 60, Kamil Karcz 63, Ssbastian Frączek 72, Kacper Ząbek 10 i 50 – Kacper Kaczmarczyk 56, Kacper Grzebieluch 81, Kacper Zembol 85), **Przebój Wolbrom – Świt Krzeszowice 3-0** (Mateusz Zębala 29, 53 i 80)

KLASA OKRĘGOWA – CHRZANÓW

3. kolejka:

Tęcza Tenczynek – LKS Poręba Wielka 3-2 (Jakub Szymula 22 i 31, Maciej Jaworski 44 – Kamil Wójcik 4, Dariusz Kidoń 15)

KLASA A – CHRZANÓW

2. kolejka:

AP 21 ZGOK Orzeł Balin – MKS Fablok Chrzanów 3-1 (Seweryn Tomasik 10, Jakub Maciejowski 14 i 77 – Rafał Brzezoń 62), **LKS Żarki – MKS Alwernia 0-1** (Jakub Serafin 86), **Polonia Luszowice – Korona Mętków 8-1** (Mateusz Bernat 16, Karol Górkowski 24, Leon Przybyło 26 i 60, Kamil Knapczyk 57, Paweł Drabiński 65, Kamil Lizończyk 75, Szymon Makowski 90 – Hubert Szelichiewicz 10), **Nadwiślanin Gromiec – MKS Trzebinia II 1-1** (Mateusz Węgorek 47 – Kacper Wanat 33), **Arka Babice – Zagórzanka Zagórze 6-2** (Jakub Korba 22, Maciej Śliski 40, 44, 48 i 84, samob. - Kacper Głowacz 89, Patryk Szczepina 47), **Wisła Jankowice – Nadwiślanka Okleśna 0**-4 (Mateusz Wilk 2, Karol Szpak 67, Wiktor Rogala 73 i 76).

3. kolejka:

Nadwiślanka Okleśna – Arka Babice 4-1 (Wiktor Rogala 19, 38, 57 i 90+3 – Maciej Śliski 61), **MKS Alwernia – Wisła Jankowice 2-2** (Jakub Serafon 83, Wojciech Sikora 87 – Leszek Pająk 23, Patryk Winiarski 67), **Korona Mętków – LKS Żarki 3-6** (Karol Bugaj 45 i 53, Mateusz Mysiura 64 – Piotr Proksa 1, 28 i 75, Krystian Nowotarski 10, Hubert Kurzak 72 i 81), **Zagórzanka Zagórze – Ciężkowianka Jaworzno 4-0** (Daniel Gaudyn 24, Kacper Głowacz 71, Bartosza Rasała 36, Gracjan Gemander 90+1), **AP 21 ZGOK Orzeł Balin – Błyskawica Myślachowice 13-1** (Jan Ferdek 1 i 4, Jakub Maciejowski 40, 63, 66 i 67, Wiktor Madej 43, Dawid Pluta 61, Seweryn Tomasik 9 i 48, Igor Kańtoch 75, Hubert Kosowski 85, Gabriel Kocek 89), **MKS Fablok Chrzanów – Nadwiślanin Gromiec 2-1**, **MKS Trzebinia II - Polonia Luszowice 5-1** (Jakub Dubiel 1, 24, 82 i 84, Szymon Wnuk 89 - Bartłomiej Lizończyk 38).

KLASA B – CHRZANÓW

Zaległy mecz 2. kolejki:

Zryw Brodła – Tempo Płaza 2-6 (Maciej Czech 18, Jarosław Jakubas 88 – Antoni Chodlewski 16, 43 i 65, Mariusz Domagała 58, Mikołaj Szatan 75, Tomasz Zdebik 90+1)

4. kolejka:

Promyk Bolęcin – SPRiN Regulice 4-3 (Paweł Gawęcki 44, Mateusz Wojtaczka 66, 74 i 81 – Piotr Kadłuczka 12, Paweł Matusik 28 i 77), **Zryw Brodła – MKS Fablok Chrzanów II 8-0** (Patryk Buczek 57, Jarosław Jakubas 43, Rafał Kobyłecki 34, 52, 68, 76 i 90, samob.), **Korona Lgota – Tempo Płaza 2-3** (Kamil Babecki 16 i 90+4 – Mariusz Domagała 38, Piotr Olszowski 58, Adrian Białas 86), **Nadwiślanka Okleśna – GKS Victoria Jaworzno II 0-13** (Arkadiusz Błażkowski 3, Michał Balak 61 i 76, Michał Grojec 64, Dawid Jabłoński 23, Maksymilian Łoś 28, Dawid Lipniak 13, 16, 25 i 62, Szymon Matyjas 52 i 80, Konrad Rudzki 90+1), **Jutrzenka Ostrężnica – Wolanka Wola Filipowska 0-4** (Aleksander Pałka 56,Robert Sojka 45, 50 i 79), **MKS Libiąż – Victoria Zalas 2-3** (Jakub Bielawski 8, Don Boinitchi 34 - Kacper Pęczek 63, Michał Kanclerz 65 i 82), **Zgoda Byczyna – Sankowia Sanka 1-2**.

(MO)

SPORTOWY TYDZIEŃ

PIŁKA NOŻNA

V liga grupa zach.

MKS Trzebinia – Radziszowianka Radziszów (sobota, 5 września, godz. 11), Świt Krzeszowice – Wróblowianka Kraków (sobota, 5 września, godz. 16.30)

Klasa okręgowa – Chrzanów

Tęcza Tenczynek – LKS Gorzów (sobota, 5 września, godz. 17)

Klasa A – Chrzanów

Ciężkowianka Jaworzno – Błyskawica Myślachowice (środa, 2 września, godz. 17.30), Nadwiślanin Gromiec – Błyskawica Myślachowice (sobota, 5 września, godz. 14), Nadwiślanka Okleśna – Ciężkowianka Jaworzno (sobota, 5 września, godz. 16), Polonia Luszowice – MKS Fablok Chrzanów, ZGOK AP 21 Orzeł Balin – Zagórzanka Zagórze, Wisła Jankowice – Arka Babice (wszystkie: sobota, 5 września, godz. 17), MKS Alwernia – Korona Mętków, LKS Żarki – MKS Trzebinia II (oba: niedziela, 6 września, godz. 17)

Klasa B – Chrzanów

MKS Alwernia II – Promyk Bolęcin (sobota, 5 września, godz. 14.30), Wolanka Wola Filipowska - Korona Lgota, Tempo Płaza – Zgoda Byczyna (oba: sobota, 5 września, godz. 16), Victoria Zalas – Nadwiślanka Okleśna II (niedziela, 6 września, godz. 11), GKS Victoria Jaworzno II – Zryw Brodła, MKS Fablok Chrzanów II – Jutrzenka Ostrężnica (oba: niedziela, 6 września, godz. 16), SPRiN Regulice – MKS Libiąż (niedziela, 6 września, godz. 17)

(MO)

TABELE

V liga – grupa zach.

1. Wróblowianka	4	10	11-7
2. Myślenice	4	10	9-5
3. Radziszów	4	9	11-2
4. Nowa Wieś	4	9	11-9
5. Michałowianka	4	9	6-4
6. Garbarnia	4	6	8-9
7. Bobrek	4	5	7-4
8. Niepołomice II	4	5	6-6
9. Chełmek	4	5	4-4
10. Zabierzów	4	4	5-7
11. Kocmyrzów	4	4	8-11
12. Wolbrom	4	4	4-7
13. Kabel	4	3	6-7
14. Białka	4	3	7-10
15. Trzebinia	4	3	5-11
16. Krzeszowice	4	1	0-5

Klasa okręgowa – Chrzanów

1. Osiek	4	12	20-2
2. Oświęcim	4	10	17-5
3. Chocznia	4	9	8-3
4. Krzeszów	4	8	11-6
5. Kalwarianka II	4	7	11-7
6. Gorzów	4	7	7-7
7. Rajsko	4	7	5-6
8. Targanice	4	6	10-13
9. Juszczyn	3	5	6-3
10. Wadowice	4	4	9-10
11. Poręba W.	4	3	8-9
12. Sucha B.	3	3	10-12
13. Maków P.	4	3	4-11
14. Tenczynek	4	3	6-14
15. Inwałd	4	1	4-16
16. Bystra	4	0	1-13

Klasa A – Chrzanów

1. Balin	3	7	17-3
2. Alwernia	3	7	4-4
3. Babice	3	8	19-6
4. Okleśna	3	6	8-3
5. Zagórzanka	3	6	8-6
6. Fablok	3	6	5-5
7. Trzebinia II	3	5	7-3
8. Żarki	3	4	7-5
9. Gromiec	3	4	6-4
10. Luszowice	3	3	11-11
11. Jankowice	3	2	3-7
12. Ciężkowianka	2	0	1-6
13. Mętków	3	0	5-18
14. Myślachowice	2	0	1-25

Klasa B – Chrzanów

1. Sanka	4	12	21-4
2. Zalas	4	12	19-3
3. Płaza	4	10	14-7
4. Jaworzno II	4	9	28-4
5. Libiąż	4	9	19-7
6. Wolanka	4	6	10-5
7. Byczyna	3	6	6-2
8. Okleśna II	4	6	7-18
9. Brodła	4	3	12-14
10. Alwernia II	3	3	5-12
11. Bolęcin	4	3	6-21
12. Ostrężnica	4	1	1-18
13. Regulice	3	0	7-14
14. Lgota	3	0	3-10

KRÓTKO

Świt w kolejnej rundzie

Piłkarze Świtu Krzeszowice, którym w tym sezonie nie idzie w rozgrywkach ligowych w V lidze, trochę lepiej spisują się w Pucharze Polski na szczeblu Podokręgu Kraków. W meczu rozegranym 1 września pokonali u siebie ligowego rywala Kmitę Zabierzów 3-1 i awansowali do kolejnej rundy.

Juniorzy młodsi Fabloku wygrali derby

W Wadowickiej I Lidze Okręgowej Juniora Młodszego na inaugurację sezonu doszło do starcia derbowego pomiędzy MKS Fablok Chrzanów a MKS Trzebinia. Chrzanowianie zasłużenie wygrali 2-0 po bramkach Filipa Fijaka i Mikołaja Zająca. Ta wygrana derbowa wygrana jest dla Fabloku o tyle cenna, że niemal cała drużyna Trzebini oparta była na zawodnikach z rocznika 2010, podczas gdy w ich składzie byli gracze z roczników 2011 i 2012.

Młodość na fali

Zespół Balina jest niespodziewanym liderem chrzanowskiej A-klasy. Okazuje się, że to jeden z najmłodszych teamów w całej stawce. Średnia wieku piłkarzy seniorskiego zespołu AP 21 ZGOK Orzeł Balin to 18 lat. Najmłodszy zawodnik ekipy beniaminka ma 16 lat, a najstarszy – 26 lat.

Strzelił gola i został zawodnikiem meczu

W ostatniej kolejce V ligi futboliści MKS Trzebinia przegrali na wyjeździe z Nową Wsią. Zawodnikiem meczu w ich szeregach został w wyniku głosowania Kacper Kaczmarczyk. Na boisku spędził 60 minut i w tym czasie zdążył wpisać się na listę strzelców. Przypomnijmy, że wcześniej w meczu w Trzebini z rezerwami Puszczy Niepołomice także zdobył gola na wagę pierwszej wygranej MKS-u w tym sezonie.

Piłkarki Victorii pokazały się trenerom kadry

Zawodniczki LKS Victoria Zalas uczestniczyły w otwartej konsultacji Kadry Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Wybrały się w tym celu do Lisiej Góry koło Tarnowa na otwarty trening.

Pomimo zmęczenia meczem bardzo się starały, aby zrobić kolejny krok w rozwoju. Trenerom kadry wojewódzkiej zaprezentowały się: Alicja Choroszy (rocznik 2016), Katarzyna Kapusta, Natalia Mularska i Zofia Księżyc (wszystkie z rocznika 2015) oraz Alicja Gorczyca (rocznik 2014).

(MO)

Przygaszona Błyskawica

Drużyna Błyskawicy Myślachowice przeżywa widoczny kryzys. W dwóch meczach zawodnicy strzelili tylko gola, a stracili ich aż 25.

Najpierw 0-12 przegrali u siebie z Arką Babice. Do tego meczu przystąpili w dziewiątkę. Do Balina pojechali w dziesiątkę. Zagrali ambitnie, ale przegrali aż 1-13. Honor drużyny uratował junior Kacper Koryczan, który zdobył honorowego gola. Zespół zamyka tabelę A-klasy i ten sezon zapowiada się dla niego jako wyjątkowo trudny.

(MO)

eprasa.pl e5baa9b92e

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY (K/M) - 606-857-875

• DO dociepleń i wykończeń wnętrz pracownika wykwalifikowanego lub do przyuczenia - 692 169 356

• FIRMA transportowa zatrudni kierowcę C+E do transportu międzynarodowego na silosie. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne i terminowe wynagrodzenie, umowę o pracę, system pracy do uzgodnienia. Tel. 606-337-282

• KIEROWCÓW kat. C, C+E (K/M) - 606-857-875

• MAJSTRA robót drogowych lub kanalizacyjnych (K/M) - 606-857-875

• MECHANIKA maszyn budowlanych (K/M) - 606 857 875

• MONTERÓW kanalizacji zewnętrznych (K/M) - 606-857-875

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki (K/M) - 606-857-875

• POSZUKIWANY pracownik ogólnobudowlany z doświadczeniem. Mile widziane prawo jazdy kat. B - 534 840 554

• POSZUKUJEMY osoby do prowadzenia gospodarstwa domowego. Tel.693-351-369.

• **POSZUKUJEMY osoby do sprzątania biur oraz pomieszczeń socjalnych. Wymagany własny samochód. Oferujemy stałą współpracę na podstawie umowy zlecenia. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt 607 087 419**

• PRACOWNIKÓW do dociepleń z doświadczeniem - 663-310-949

• ZATRUDNĘ ślusarza, ślusarza-spawacza, montera, operatora CNC do pracy na warsztacie na terenie Trzebini. Kontakt tel. 602-751-281

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• TOYOTA Yaris, silnik 1,4, diesel, rok 2008, przebieg 204 000 km. Zadbana, serwisowana. Tel 784-480-010

Kupię (m)

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane; własny transport - 604-188-647



• SKUP aut - 516-159-309

Części motoryzacyjne

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• BANK Spółdzielczy w Chrzanowie zachęca do zapoznania się z obwieszczeniem o pierwszej licytacji nieruchomości prowadzonej w formie e-licytacji, przedmiotem których są działki zabudowane na terenie miasta Chrzanów i Chrzanów-Kroczymiech. Więcej informacji na stronie www.licytacje.komornik.pl

• DZIAŁKĘ ROD w Kroczymiechu. Tel. 515-439-282

• DZIAŁKI o powierzchni 6-7 arów z WZ na domy jednorodzinne sprzedam. Na uboczu, Żarki, Astronautów. Tel. 608-639-035.

Kupię (n)

• SKUP nieruchomości zadłużonych, z problemami, gotówka. Profesjonalnie, szybko. Tel. 533 55 33 88. Biuro: Trzebinia, Kościuszki 50.

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• KAWALERKA do wynajęcia os. Północ. Tel. 732-707-988.

USŁUGI

Budowlane

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BRUKARSTWO. Tel. 505-148-009.

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo. 798-381-658

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 21 lat doświadczenia - 664 781 745

• GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie - 604-233-545

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• **MALOWANIE, gładzie, panele - 501-215-951**

• MALOWANIE, gładź, tapetowanie, układanie płytek - 606-347-212

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• REMONTY. Tel. 573-786-047.

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• Wycinka drzew - 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• INSTALACJE co, wc, przeróbki, Tel. 577-381-254.

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

Serwisowe

• LODÓWKI - naprawa. 501-722-754

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Nauka

• ANGIELSKI - korepetycje, egzamin, matura, Tel. 667-970-253.

• ANGIELSKI - od podstaw do matury włącznie; 796 210 800

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT – przeprowadzki, możliwość załadunku, przewóz różnych towarów i transport samochodem osobowym - 502-234-093

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• **730 067 038 Wycinka. Usługi ogrodnicze - 515 646 722**

• DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BAZAR

Sprzedam

• BRAMA garażowa uchylna 2mx2.5m, 200zł - 696 235 388

• PASIEKA 12 uli wielkopolskich: trzykorpusowe, 12-ramkowe - 502 912 216

Kupię

• ZABYTKOWA krajalnica mięsa. Kupię, Tel. 576-948-827.

Różne

• BARCELONA - Katalonia, 11-17.10.2026, 550 euro + samolot. Info tel. 609 812 239

• **USUWANIE os, szerszeni - 730 067 038**

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-17, piątek 8-12. Rejestr. tel. pon. środa 12-17.30, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

ZARZĄD POWIATU CHRZANOWSKIEGO Chrzanów, 3 wrzesień 2026 r.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust.1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz.399 z późn. zm.) Zarząd Powiatu Chrzanowskiego informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Chrzanowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Chrzanowskiego (zakładka Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia - Ogłoszenia Różne) od dnia 3 września 2026 r. do dnia 24 września 2026 r. tj. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat dla PhotoAiD S.A. Białystok.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Bartłomiej Gębala

ZARZĄD POWIATU CHRZANOWSKIEGO Chrzanów, 3 wrzesień 2026 r.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ust.1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz.399 z późn.zm.) Zarząd Powiatu Chrzanowskiego informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Chrzanowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Chrzanowskiego (zakładka Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia - Ogłoszenia Różne) od dnia 3 września 2026 r. do dnia 24 września 2026 r. tj. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres 3 lat dla Powiatowego Zarządu Dróg w Chrzanowie oraz Powiatowego Urzędu Pracy w Chrzanowie w porozumieniu z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Chrzanowie.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Bartłomiej Gębala

Ogłoszenie z dnia 03.09.2026 r.

WÓJT GMINY BABICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Babice, w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej www.babice.pl wywieszono wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Babice przeznaczonych do dzierżawy oraz użyczenia.









Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?

1 Wejdź na przelom.pl

2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE

Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.

Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!

blik

od 2 zł/słowo

eprasa.pl e5baa9b92e

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog: Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - poniedziałek i piątek 14-19. Rejestracja SMS - 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Buczak-Sala Anna - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów - 32-623-32-75, 602-764-399

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

Ortodoncja

• Lek. Dent. Małgorzata Musiał. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Chrzanów, Aleja Henryka 75 - 32-754-16-20, 505 656 639

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 600 312 631

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, 1 Maja 11c. Refundacja NFZ - 32-623-11-31

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!



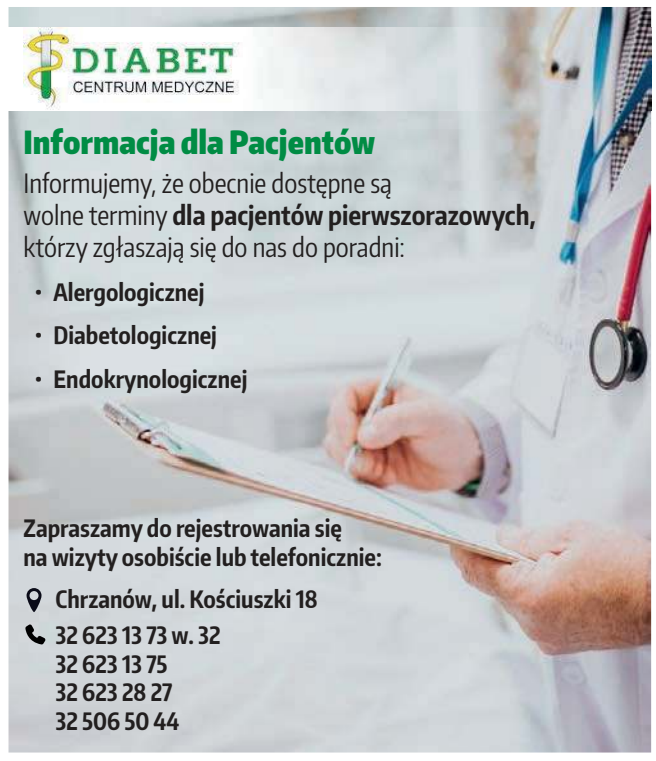
BLISKO WASZYCH SPRAW!

przelom.pl
PORTAL ZIEMI CHRZANOWSKIEJ



ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Dojazd Montaż
26 lat tradycji
TELEFON FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839





Firma WODHURT
oferuje kotły:
◆węglowe
◆gazowe
◆pelletowe
RATY!!!
Armatura sanitarna wod.-kan., gaz, c.o.
Trzebinia, ul. Długa 34
Tel 602 172 986



OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ CHORĄ LUB NIEPEŁNOSPRAWNĄ
Oferujemy:
• Wypożyczanie łóżek pielęgnacyjnych i innych...
• Wózki elektr., podnośniki, schodołazy...
• Fachowe doradztwo w doborze sprzętu rehabilitacyjnego
• Pomoc przy uzyskaniu dofinansowania z funduszy PFRON i PCPR
Kontakt: Specjalistyczne Zaopatrzenie Medyczne F.H. SKRAWMIX
tel. 509 606 661, 32 623 11 31

przełom
TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał, Andrzej Gawera, Weronika Mosur-Darowska, Tadeusz Jachnicki, Alicja Molenda, Marek Oratowski, Michał Papiernik, Klaudia Remsak

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
nakład: 3500 szt.

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn. 9.00 - 16.00
wt. śr. cz. 9.00 - 15.00
pt. 9.00-13.00

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

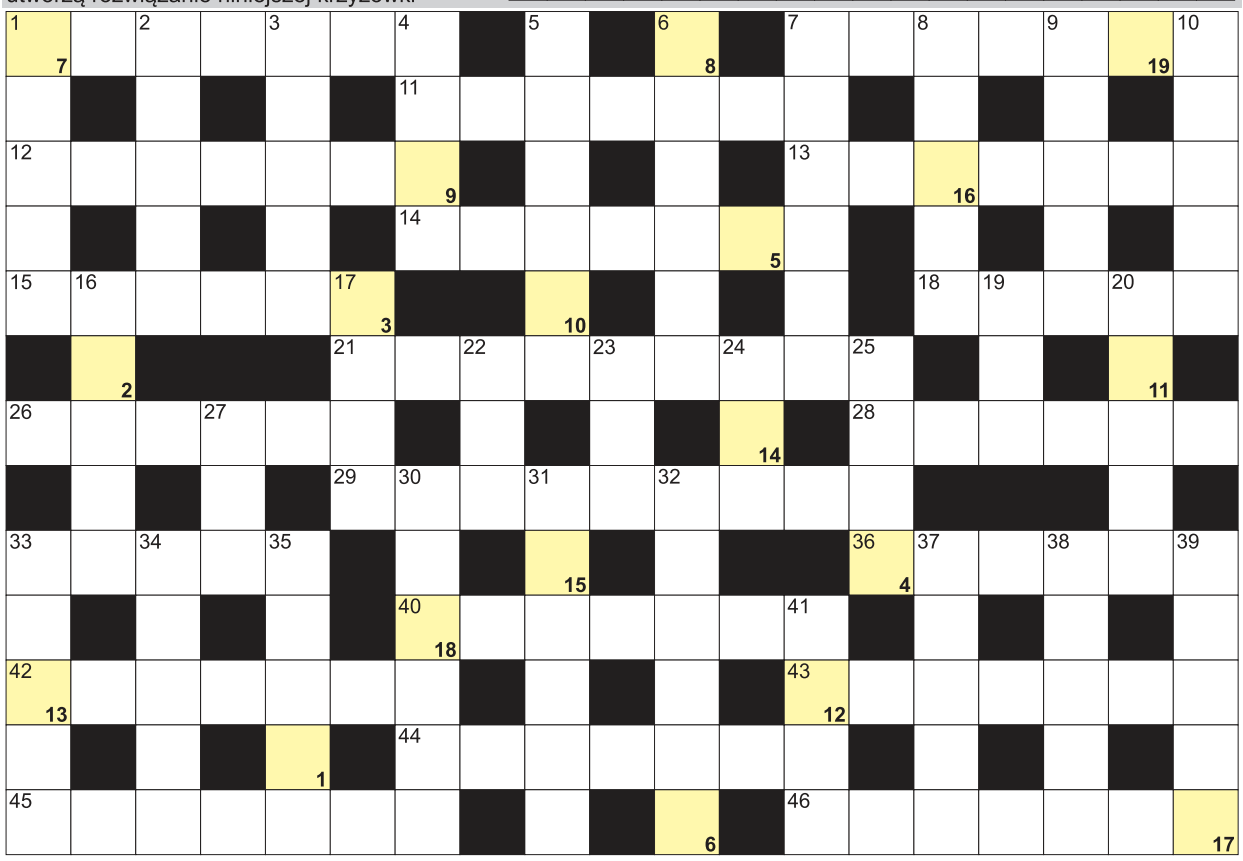
Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl e5baa9b92e

KRZYŻÓWKA z HASŁEM Nr 25 (2026)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 1) stolica Sycylii; 7) inaczej kulbak, ryba morska; 11) szkarlatyna inaczej; 12) drzewo kiełbasiane; 13) budowlana lub rekreacyjna; 14) wióry drzewne; 15) Chmielewska, pisarka; 18) stałe posady w firmie; 21) zasób czyichś możliwości, zdolności; 26) cios zadany szpadą; 28) Andrzej, były polski bokser; 29) sklerosfera, powłoka ziemi; 33) niebieska postać z komiksu Peyo; 36) buraki z chrzanem; 40) płynie przez Awinion; 42) małe dziurki; 43) imię żeńskie; 44) tata i mama; 45) zanik pamięci; 46) restauracja w koszarach. **PIONOWO:** 1) niejeden w hotelu; 2) cudzoziemska lub honorowa; 3) zwój papieru; 4) kieruje klasztorem katolickim; 5) gubi je jeleń; 6) letni miesiąc; 7) założyciel zespołu "Śląsk"; 8) rzeka w Getyndze; 9) rodzaj pieczywa; 10) rowerowe w mieście; 16) narkotyk z maku; 17) poranna zbiórka żołnierzy; 19) nie przód; 20) ma go każda książka; 22) trotyl krótko; 23) mokry u psa; 24) Biden, prezydent USA; 25) kłamać, oszukiwać; 27) pierwiastek Ce; 30) Gandhi, była premier Indii; 31) sejmowa debata; 32) inaczej hosta, roślina; 33) drewniany składzik na narzędzia; 34) Schrodinger, austriacki fizyk; 35) nadzienie pierogów, 37) niejeden na torach; 38) szkolne puste w wakacje; 39) z jej liści sizal; 41) Edward dla kolegów.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

7		8	2		9			
	4	9		8			7	3
6	5					2		8
	9		1					2
5				4		3	8	1
	6			2	8		5	
		2					1	
4		5	8	1		9		6
9			3	5		8		4

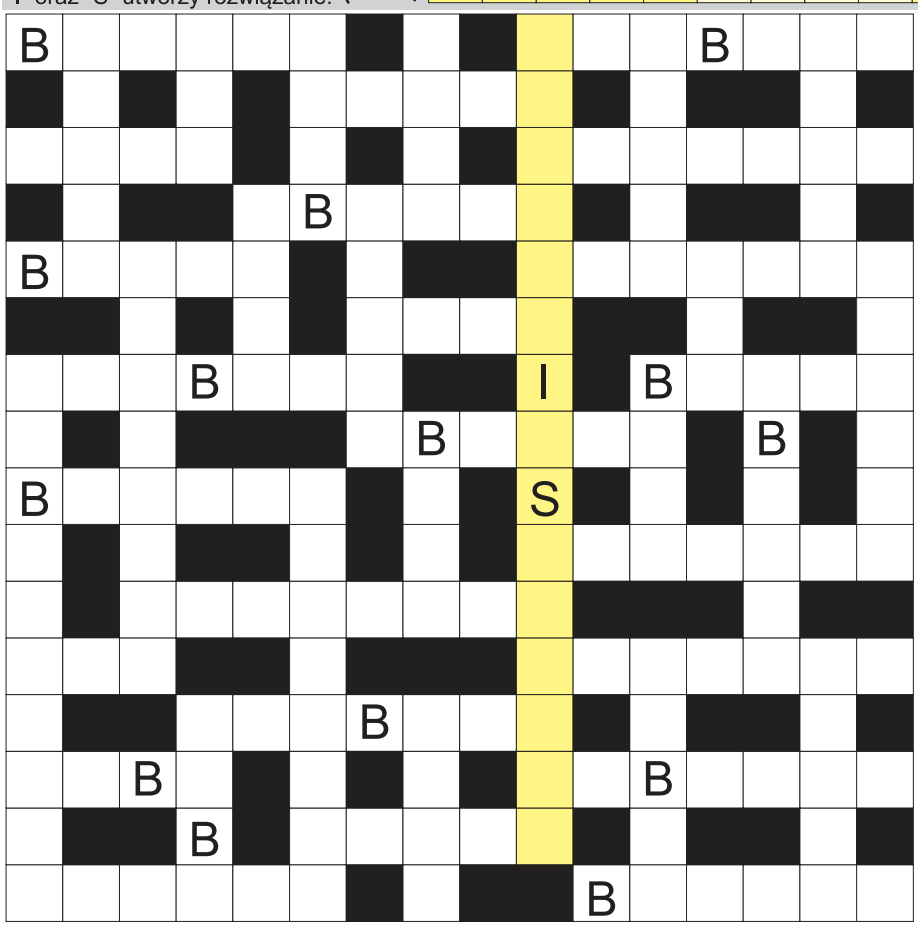
3		4					2	9
		2		4	9		5	8
	1	9	2			3		
2			6	8	3			1
	7	8		1				
9	3		4				6	5
	8		7	6			1	2
4		7			2	5		
1	2						3	

WYKREŚLANKA: ukryliśmy 20 wyrazów luźno kojarzących się z urlopem. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos. Znajdź i wykreśl: jezioro, pomost, morze, kajak, plaża, frytki, szlaki, polana, szczyt, pokoje, fale, wydmy, kwatera, oferta, wyjazd, wolne, pogoda, walizka, bilet, rower

W	P	R	U	F	A	Z	A	N	D
S	Z	O	F	E	R	T	A	M	A
C	S	S	G	P	W	Y	Ż	R	M
H	Y	Z	P	O	Y	O	T	O	A
U	P	P	C	O	D	Ż	L	K	C
S	M	O	C	Z	M	A	P	N	I
Z	F	U	L	O	Y	O	D	A	E
U	Ż	A	R	A	K	T	S	P	S
M	O	Z	L	O	N	T	L	T	Z
K	E	Ż	J	E	W	A	F	E	L
O	W	E	A	Y	Ż	E	B	K	A
L	K	A	J	A	K	I	R	Ż	K
E	P	A	T	O	L	R	Z	A	I
C	Z	A	J	E	Z	I	O	R	O
D	R	U	T	D	R	O	Ż	K	A
W	A	L	I	Z	K	A	R	O	L

JOLKA z HASŁEM Nr 25 (2026)

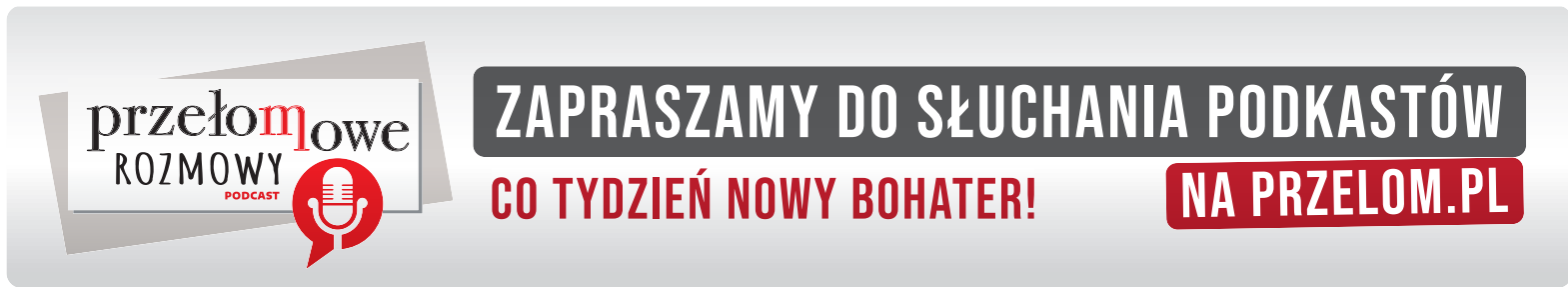
Hasło z kolorowych pól z literami "I" oraz "S" utworzy rozwiązanie:



Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "B" i dwie litery rozwiązania. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych pól, czytanych pionowo, z iterami "I" oraz "S".

Anna dla bliskich; stolica Iraku; żarłacz z oceanu; miasto z portem Kilindini; inaczej wandelia, ryba; Ludwik, twórca esperanto; kury i kaczki; rzeka w stolicy Włoch; nora, dziura; osad z zamarzniętej mgły; witamina B12; duża maszyna żniwna; taśma mocująca opatrunek; pośniegowe na drodze; Akademia Wychowania Fizycznego; inaczej antidotum; autor "Syzyfowych prac"; trawienne lub owocowe; amerykański kuzyn żubra; inaczej odpoczynek, relaks; Koreańczycy i Chińczycy; korzeń włosa potocznie; największa z wysp Tanimbar; krzewiasta to indygowiec; antyczny bajkopisarz z Frygii; moda, styl z przeszłości; miejsce walk gladiatorów; rzeka w Bangkoku; inaczej ceremonia, rytuał; siedem w tygodniu; nie czysto; słynna Notre-Dame w Paryżu; materiałowy klosz lampy; stolica Cypru; wyższa to senat; przepływa przez Berno; dawna Kerkyra, wyspa Grecka; rodzinne miasto Demokryta; próbny okres pracy, praktyka; płaska część stołu; instytucja udzielająca kredytów; stolica państwa Niue; silny ból pleców, postrzał.

ROZRYWKA PRZEŁOMU



eprasa.pl e5baa9b92e

Oficer starej szkoły. Nie żyje Janusz Zmyślony

Przez 31 lat służył w ochronie przeciwpożarowej, a ponad dekadę był zastępcą komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Chrzanowie. Strażacy wspominają go jako opanowanego dowódcę, wymagającego profesjonalistę, mentora i człowieka o wielkim sercu. Janusz Zmyślony zmarł nagle 26 sierpnia. Miał 67 lat.

Janusz Zmyślony urodził się 7 maja 1959 roku w Żaganiu. Swoje życie zawodowe związał z ochroną przeciwpożarową, której poświęcił 31 lat służby.

Strażacką drogę rozpoczął w 1979 roku w Szkole Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu. Po jej ukończeniu w 1981 roku otrzymał stopień młodszego chorążego pożarnictwa i rozpoczął pracę w Portowej Straży Pożarnej Zarządu Portu Gdańsk.

Od marca 1985 do maja 1987 roku pływał jako marynarz. Po zejściu na ląd wrócił do strażackiego munduru. Podjął służbę w Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej Kopalni Węgla Kamiennego Jan Kanty w Jaworznie, gdzie został dowódcą plutonu.

Z chrzanowską jednostką związał się 16 stycznia 1993 roku. Na podstawie porozumienia między zakładami objął stanowisko dowódcy zastępu w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Chrzanowie, podlegającej wówczas Komendzie Rejonowej PSP w Jaworznie. Tam złożył strażackie ślubowanie.

Kolejne lata przynosiły awanse i coraz większą odpowiedzialność. W czerwcu 1994 roku został dowódcą sekcji, a 4 maja 1997 roku minister spraw wewnętrznych i administracji nadał mu pierwszy stopień oficerski – młodszego kapitana. We wrześniu 1998 roku objął stanowisko dowódcy zmiany w chrzanowskiej JRG.

Po reformie administracyjnej i utworzeniu Komendy Powiatowej PSP w Chrzanowie 1 grudnia 1999 roku został powołany na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego. Funkcję tę pełnił do 2010 roku.

Odpowiadał m.in. za pion operacyjno-szkoleniowy, prewencję oraz Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą. Dbał o gotowość bojową chrzanowskich strażaków i blisko współpracował z druhami ochotniczych straży pożarnych z całego powiatu.

Koledzy zapamiętali go jako znakomitego fachowca, opanowanego dowódcę i człowieka, który nie odmawiał pomocy. Podczas trudnych akcji ratowniczych i w codziennych sprawach służbowych służył doświadczeniem, radą oraz wsparciem. Także po przejściu w stan spoczynku interesował się rozwojem chrzanowskiej komendy i uczestniczył w strażackich spotkaniach oraz uroczystościach.

Za wzorową postawę i osiągnięcia w służbie został uhonorowany m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę,



Ś.p. Janusz Zmyślony

Brązową Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej" oraz brązowym i srebrnym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju".

Osobiste wspomnienie o Januszu Zmyślonym przekazał Marek Bębenek, były komendant powiatowy PSP w Chrzanowie i były małopolski komendant wojewódzki PSP:

- Jak to w mundurze przyjęte, był zadaniowcem. Każde założenie wykonywał perfekcyjnie. Człowiek zasad. Często używa się określenia „oficer starej szkoły" - dokładny, lojalny, wierny ślubowaniu, etyce i etosowi służby. Wspaniały kolega, zawsze służący pomocą i wsparciem. Przyjaciel.

Pożegnalna msza św. zostanie odprawiona w czwartek, **3 września o godz. 19.00 w klasztorze oo. Bernardynów w Alwerni. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Gdyni**, w kościele Stella Maris (przy ul. Portowej 2) - **8 września o godz. 12.30.**

Odeszli od nas

Wspominamy nazwiska zmarłych mieszkańców, których żegnaliśmy na zawsze w ostatnich dniach.

- Urszula Gajownik, lat 72, zmarła 16 sierpnia, pochowana 29 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Jerzy Gut, lat 82, zmarł 23 sierpnia, pochowany 28 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Halina Kowalik, lat 77, zmarła 24 sierpnia, pochowana 28 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Karniowicach
- Tadeusz Mikos, alt 76, zmarł 22 sierpnia, pochowany 27 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Robert Dura, lat 53, zmarł 25 sierpnia, pochowany 28 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Jerzy Szymutko, lat 71, zmarł 25 sierpnia, pochowany na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Janusz Zmyślony, lat 67, zmarł 26 sierpnia, pochowany 8 września na cmentarzu w Gdyni
- Paweł Zaczyński, lat 58, zmarł 26 sierpnia, pochowany 29 sierpnia na cmentarzu parafialnym w Trzebini-Sierszy
- Piotr Remin, lat 57, zmarł 27 sierpnia, pochowany 29 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Jan Jagoda, lat 85, zmarł 28 sierpnia, pochowany 31 sierpnia na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Tadeusz Cygan, alt 78, zmarł 28 sierpnia, pochowany 1 września na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Marek Tomski, lat 73, zmarł 28 sierpnia, pochowany 2 września na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Krzysztof Kącki, lat 68, zmarł 28 sierpnia, pochowany 2 września na cmentarzu komunalnym w Trzebini
- Stanisława Oleś, lat 86, zmarła 28 sierpnia, pochowana 1 września na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Marian Zabawa, lat 81, zmarł 29 sierpnia, pochowany 2 września na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Czesława Staszczyk, lat 75, zmarła 30 sierpnia, pochowana na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Emilia Zygadło, lat 92, zmarła 30 sierpnia , pochowana 2 września na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Krzysztof Marek Kaczka, lat 47, zmarł 30 sierpnia, pochowany 3 września na cmentarzu komunalnym w Trzebini
- Wacław Laski, lat 79, zmarł 30 sierpnia, pochowany 3 września na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Janina Druzgała, lat 78, zmarła 30 sierpnia, pochowana 2 września na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Genowefa Wierzbic, lat 80, zmarła 31 sierpnia, pochowana 3 września na cmentarzu w Żarkach
- Tadeusz Sucherski, lat 90, zmarł 31 sierpnia, pochowany 3 września na cmentarzu w Zagórzu

Nekrologi publikujemy na bieżąco i nieodpłatnie w dziale Nekrologi na portalu przelom.pl. Tam możecie zapalić Zmarłym wirtualny znicz i złożyć kondolencje rodzinie. *Kontakt w sprawie publikacji:* ***gazeta@przelom.pl, tel. 612-25-50 w. 22***

PAMIĘTAMY

Bolesław Drozd (1924-2025)



Rok temu, 20 sierpnia 2025 roku, zmarł w wieku 100 lat Bolesław Drozd z Myślachowic – człowiek, którego życie było świadectwem oddania drugiemu człowiekowi i swojej małej ojczyźnie.

Urodził się 20 października 1924 roku w Myślachowicach. W młodości mieszkał w Chełmie Śląskim, a później związał się z kopalnią Siersza w Trzebini, gdzie pracował i pełnił odpowiedzialną rolę ratownika górniczego. Jego gotowość niesienia pomocy innym przejawiała się również w wieloletniej służbie w Ochotniczej Straży Pożarnej w Myślachowicach. Dla wielu druhów był nie tylko kolegą, ale także przewodnikiem i nauczycielem, który potrafił zaszczepić w innych poczucie odpowiedzialności i służby.

Życie pana Bolesława było pełne pracy, służby i troski o innych. Pozostawił po sobie nie tylko rodzinę i przyjaciół, ale też pokolenia strażaków, którzy szli jego śladem.

Panu Andrzejowi Dybałowi
Komendantowi Powiatowemu PSP w Chrzanowie
z powodu śmierci **Mamy**

Śp. Władysławy Dybał

wyrazy szczerego współczucia i wsparcia
dla Rodziny i Najbliższych
w tych trudnych chwilach
składają

Przewodniczący Rady Gminy Babice — Wójt Gminy Babice

OGŁOSZENIE

STYPY
CATERING Z OBSŁUGĄ
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
DZIAŁAMY NA TERENIE POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Zajazd Rowerowa Nawiedza w Bolęcinie
SALA OSP BOLĘCIN
AS ALE SZTUKA BISTRO&PUB
RYNEK 14 W CHRZANOWIE
883 884 212
catering@mariuszwitek.pl

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska

Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska

WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS

tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

Bryg. Andrzejowi Dybałowi
Komendantowi Powiatowemu
Państwowej Straży Pożarnej
w Chrzanowie
w imieniu władz samorządowych
Gminy Trzebinia składamy wyrazy
głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

MAMY

W tych trudnych chwilach
łączymy się w bólu i smutku.

Rafał Szkarłat
Przewodniczący
Rady Miasta Trzebini

Jarosław Okoczuk
Burmistrz
Miasta Trzebini

OGŁOSZENIE

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

eprasa.pl e5baa9b92e

przełomowe KADRY



Dwa młode jelenie uchwycone o poranku na pobliskich łąkach przez Michała Pulita to kolejna fotografia opublikowana w facebookowej grupie PRZEŁOMowe Kadry.

Zdjęcie powstało 17 lipca o godz. 6.40, niedaleko domu autora. Michał Pulit wykonał je podczas tzw. podchodu, wykorzystując bezlusterkowy aparat Sony A6700 z teleobiektywem Sony FE 200–600 mm. Spokojny kadr pokazuje dwa jelenie stojące wśród zieleni i miękkiego, porannego światła.

Autor fotografii pochodzi i mieszka w Libiążu. Na co dzień pracuje jako górnik w ZG Janina, a przyrodą interesuje się od zawsze. Fotografią przyrodniczą zajmuje się od około trzech lat. Jak podkreśla, właśnie spacery po okolicznych lasach i łąkach pokazały mu, że niezwykłe obserwacje można znaleźć także blisko domu.

– Czemu nie pokazać innym tego, co zobaczę, zaobserwuję. Tego piękna przyrody, która nas otacza, i wcale nie trzeba jechać gdzieś daleko, by zaobserwować coś naprawdę niezwykłego – napisał Michał Pulit.

Fotografia przyrodnicza stała się dla niego pasją, której wciąż się uczy. Swoimi obserwacjami i zdjęciami dzieli się w grupie PRZEŁOMowe Kadry.

(taj)

Aresztowanie małżeństwa Braunerów w Chrzanowie

W październiku 1909 roku krakowski Sąd Karny doprowadził do aresztowania Jakóba i Rozalii Braunerów, którzy kierowali fikcyjną spółką handlową w Chrzanowie. Jak donosił „Tygodnik Chrzanowski" z 6 listopada 1909 roku, grupa ta, złożona z kupców z Galicji i Królestwa Polskiego, wyłudzała cenne towary od fabrykantów z głębi monarchii austro-węgierskiej, opłacając jedynie minimalne koszty transportu.

Przedsięwzięcie rozpoczęło się kilka miesięcy przed zatrzymaniem, kiedy w Chrzanowie zawiązała się formalna spółka. W jej skład weszło kilku lokalnych kupców oraz ich wspólnicy z terenu Królestwa Polskiego. Oficjalnym celem działalności miało być prowadzenie na szeroką skalę tzw. handlu sortowego.

W rzeczywistości celem było wyłudzanie towarów. Wspólnicy zamawiali asortyment u fabrykantów w Wiedniu oraz Warnsdorfie, posługując się fałszywymi nazwiskami. Aby sfinalizować wysyłkę kolejową, uiszczali jedynie niewielką zaliczkę. Gdy transport docierał na miejsce, przejmowali go, ignorując kolejne wezwania do zapłaty wysyłane przez producentów.

Brak jakichkolwiek odpowiedzi na liczne ponaglenia (tzw. urgensy) zmusił poszkodowanych fabrykantów do powiadomienia organów ścigania. Reakcja władz doprowadziła do rozbicia grupy. 7 października 1909 roku, na mocy nakazu Sądu Karnego w Krakowie, żandarmeria aresztowała Jakóba Braunera oraz jego żonę Rozalię, jako osoby stojące na czele oszukańczego procederu.



TYGODNIK CHRZANOWSKI

OSZUSTWO HANDLOWE BRAUNERÓW

I. PROCEDER

Wyłudzanie cennych towarów od fabrykantów w Wiedniu i Warnsdorfie pod fałszywymi nazwiskami.

II. METODA

Opłacanie minimalnej zaliczki kolejowej w celu wysyłki, a następnie całkowite ignorowanie wezwań do zapłaty.

III. FINAŁ

Aresztowanie przywódców szajki, Jakóba i Rozalii Braunerów (7 X 1909), i osadzenie ich w krakowskim więzieniu.

Źródło: „Tygodnik Chrzanowski" nr 45, 6 listopada 1909 r.

10 października małżonkowie zostali osadzeni w krakowskim areszcie śledczym. Pozostali członkowie spółki zdołali zbiec przed zatrzymaniem, w związku z czym rozesłano za nimi listy gończe.

(taj)

10 lat temu pisaliśmy w „Przełomie"

W numerze 35. (1259), który ukazał się 31 sierpnia 2016 roku, pisaliśmy między innymi:



■ 54-letnia kobieta wyskoczyła z okna oddziału wewnętrznego w szpitalu w Chrzanowie. Pacjentka oddziału psychiatrycznego najpierw zabarykadowała się w sali, a potem podpaliła materac. Pracownicy musieli wezwać straż pożarną. Chorą przeniesiono na piąte piętro. - Podano jej tlen i unieruchomiono. Mimo tego wyswobodziła się i po godz. 19 wyskoczyła przez okno. Reanimacja okazała się bezskuteczna – poinformowała Prokuratura Okręgowa w Krakowie.

■ 73-letni mężczyzna przyszedł do biblioteki w Płazie razem z żoną i zabrał saksofon będący jednym z eksponatów organizowanej tam wystawy na 90-lecie istnienia miejscowej OSP. W jego miejsce podłożył inny, a potem jakby nigdy nic małżonkowie wyszli. Przez miesiąc nikt z pracowników nie zorientował się, że doszło do kradzieży. Wyszło to na jaw dopiero gdy udostępniająca go mieszkanka przyszła odebrać własność i zorientowała się, że to nie ten instrument, który przekazała. Na podstawie monitoringu policja szybko ustaliła sprawcę kradzieży. Był to 73-letni mieszkaniec Bolęcina o nieposzlakowanej opinii. Emeryt tłumaczył, że nie chciał niczego ukraść, a jedynie na jakiś czas pożyczyć. Znał brzmienie saksofonu, bo kiedyś na nim grał. Instrument należał do jego kolegi. Po tym, jak z całej sprawy zrobiła się afera, przyszedł do biblioteki i za wszystko przeprosił. Przyniósł też kwiaty.

■ Klaudia Turska z Chrzanowa została „Dziewczyną Lata" w plebiscycie tygodnika „Przełom". Czytelnicy w głosowaniu esemesowym oraz za pomocą gazetowych kuponów oddali na nią 853 głosy. „Dziewczyna Lata" otrzymała w nagrodę: 3-dniowy pobyt w hotelu w Szczyrku dla dwóch osób; prostownicę i suszarkę do włosów; karnet na zabiegi kosmetyczne, na siłownię oraz trzytygodniową kurację z dietetykiem. Drugie miejsce zajęła Małgorzata Papiernik z Trzebini (764 głosy), a trzecie – Karolina Rejdych z Płok (294 głosy).

HOROSKOP

3–9 WRZEŚNIA 2026

Wrzesień zaczyna się od zmiany tempa. Słońce w Pannie sprzyja praktycznemu podejściu do codzienności: łatwiej dostrzec, co działa, a co wymaga poprawy. To tydzień dobry na powroty do rozmów, które latem zeszły na dalszy plan. Wiele może wyniknąć z przypadkowych rozmów i sytuacji. W relacjach najlepiej sprawdzi się konkret – mniej deklaracji, więcej czynów

Baran

Ktoś może oczekiwać od Ciebie szybkiej reakcji, ale tym razem nie daj się poganiać. W pracy drobny szczegół okaże się ważniejszy od efektownego pomysłu. Zadbaj o sprawę, którą od tygodni przesuwasz na później. W życiu prywatnym przyda się odrobina humoru wobec cudzych słabości. Pod koniec tygodnia znajdziesz czas na przyjemność, której ostatnio sobie odmawiałeś. Hasło: Nie ścigaj się z kalendarzem.

Byk

Możesz mieć ochotę zrobić coś zupełnie inaczej niż zwykle. Warto za tym impulsem pójść, zwłaszcza jeśli dotyczy zainteresowań lub wolnego czasu. W pracy rutynowe zadanie przyniesie niespodziewanie ciekawy rezultat. Ktoś bliski pokaże Ci swoją mniej znaną stronę. Pozwól sobie na odrobinę luksusu, który niekoniecznie kosztuje pieniądze. Hasło: Przyjemność też jest potrzebna.

Bliźnięta

Dom stanie się miejscem ważnych wydarzeń albo decyzji. Możliwe, że trzeba będzie zmienić dotychczasowy podział obowiązków lub rozwiązać praktyczny problem. Nie próbuj zagadywać tego, co wymaga konkretnego działania. Zawodowo początek września zapowiada się spokojniej, więc wykorzystaj go na nadrobienie zaległości. Weekend może przynieść nieplanowanych gości. Hasło: Najpierw uporządkuj własne podwórko.

Rak

Twoja ciekawość zostanie nagrodzona. Informacja zdobyta przypadkiem może przydać się w sprawie, która od dawna chodzi Ci po głowie. Dobry czas na naukę, załatwianie formalności i krótkie wyjazdy. W kontaktach z ludźmi unikaj dopowiadania sobie ich intencji. Zapytaj wprost, a odpowiedź może Cię zaskoczyć. Hasło: Pytanie bywa cenniejsze niż przypuszczenie.

Lew

Po intensywnym lecie pora spojrzeć na sprawy bardziej przyziemnie. Przyjrzyj się wydatkom i zdecyduj, na czym naprawdę warto oszczędzać. Możliwa jest rozmowa dotycząca wynagrodzenia, dodatkowego zlecenia albo większego zakupu. Nie podejmuj decyzji dla prestiżu. W domu przekonasz się, że najprostsze przyjemności bywają najlepsze. Hasło: Liczy się to, co ma prawdziwą wartość.

Panna

Słońce w Twoim znaku dodaje Ci zdecydowania. To dobry moment, aby przestać czekać, aż ktoś inny zrobi pierwszy krok. Możesz zmienić sposób pracy, wygląd albo jeden z planów na najbliższe miesiące. Nie tłumacz się przesadnie ze swoich wyborów. Najważniejsze, żebyś sam wiedział, po co je podejmujesz. Hasło: Nadaj własny kierunek temu miesiącowi.

Waga

Potrzebujesz chwili wycofania z nadmiaru wydarzeń. Nie przyjmuj każdego zaproszenia i nie czuj się zobowiązany do rozwiązywania cudzych problemów. W pracy najlepiej pójdą zadania wykonywane samodzielnie. Możesz odkryć, że dawna ambicja przestała być dla Ciebie ważna. To nie porażka, lecz cenna wiedza. Hasło: Zrezygnować też znaczy wybrać.

Skorpion

Pojawi się człowiek, z którym szybko znajdziesz wspólny język. Znajomość może mieć charakter zawodowy, towarzyski albo połączyć oba te światy. Nie próbuj jednak od razu przewidywać, dokąd zaprowadzi. W grupie Twoje zdanie będzie słyszane, jeśli nie będziesz narzucać go innym. Dobry tydzień na wspólne przedsięwzięcia. Hasło: Zobacz, kto idzie w tę samą stronę.

Strzelec

Ktoś może przyglądać się efektom Twojej pracy uważniej, niż sądzisz. Zamiast robić wrażenie, pokaż rzetelność. Pojawi się zadanie, które pozwoli sprawdzić umiejętności w praktyce. Prywatnie nie zaniedbuj ludzi, którzy kibicują Ci od dawna. Sukces będzie smakował lepiej, jeśli będziesz miał z kim go dzielić. Hasło: Nie opowiadaj – pokaż.

Koziorożec

Wrzesień obudzi w Tobie apetyt na coś, czego jeszcze nie znasz. Możesz zainteresować się nowym miejscem, dziedziną albo sposobem spędzania wolnego czasu. Nie analizuj od razu, czy będzie z tego praktyczny pożytek. W pracy cudzy punkt widzenia pomoże rozwiązać trudność. Pozwól sobie przez chwilę być początkującym. Hasło: Nie wszystko trzeba już umieć.

Wodnik

Wspólne zobowiązanie wymaga jasnych ustaleń. Dotyczyć może pieniędzy, podziału pracy albo odpowiedzialności za konkretną sprawę. Nie zakładaj, że druga osoba rozumie sytuację dokładnie tak samo jak Ty. Kilka precyzyjnych zdań zapobiegnie późniejszym pretensjom. Poza tym tydzień będzie znacznie lżejszy, niż się spodziewasz. Hasło: Ustal zasady, zanim zaczniecie działać.

Ryby

Ktoś ważny może postawić przed Tobą lustro i pokazać sprawę z perspektywy, której dotąd nie brałeś pod uwagę. Nie traktuj odmiennego zdania jak krytyki. W pracy lub domu kompromis pozwoli osiągnąć więcej niż upieranie się przy swoim. Samotne Ryby powinny uważniej rozejrzeć się wśród nowych znajomych. Jedna relacja może zacząć rozwijać się bardzo naturalnie. Hasło: Inny punkt widzenia poszerza horyzont.

eprasa.pl e5baa9b92e